

# **kongres kultury 2016**

---

**7–9 października  
warszawa**

**tematy**

## **Kategorie**

Edukacja	3
Ekonomia i finanse	10
Europa, migracje, wielokulturowość	12
Historia, dziedzictwo, tożsamość	16
Inne	20
Instytucje i infrastruktura	21
Kultura dzieci i młodzieży	32
Kultura i demokracja	37
Kultura obywatelska i 3 sektor	43
Media i cyfryzacja	46
Odbiorcy, uczestnicy, użytkownicy	52
Polityki kulturalne	57
Twórcy	63

## Akademie. Pytania o kształt i zadania uczelni artystycznych

W dobie zmian modelu globalnego szkolnictwa wyższego, włączanego coraz szerzej jako narzędzie w proces rozwoju kapitalizmu kognitywnego, miejsce uczelni artystycznej w ramach systemu nauczania i produkcji wiedzy wydaje się szczególnie problematyczne i niepewne. Akademia sztuk pięknych jest obszarem pozostającym na marginesie debaty nad kształtem, misją i funkcją uczelni wobec tego, co publiczne i tego, co prywatne. Potrzebna jest szeroko zakrojona dyskusja nad miejscem jednostek zajmujących się kształceniem artystycznym w strukturze szkolnictwa wyższego, a także refleksja nad charakterem samej dydaktyki. Jak powinna wyglądać akademia? Czy jest miejscem tworzenia szczególnej, horyzontalnej i demokratycznej wspólnoty doświadczania i tworzenia sztuki oraz refleksji nad jej charakterem, czy raczej obszarem mistrzowskiego nauczania, przygotowującego studentów do samodzielnej ścieżki kariery na rynku artystycznym? Czy kształci się niezależnego artystę, czy twórcę pracującego w grupie, zespole artystycznym, czy transdyscyplinarnym? Jaka powinna być misja akademii i czy istnieje w ogóle jej homogeniczny model? Jak powinien wyglądać tryb nauczania doktorskiego w ramach systemu obowiązkowego podnoszenia kwalifikacji dla pracowników naukowo-dydaktycznych? Jak daleko powinna sięgać autonomia jednostek, których kadra i studenci tylko z wielkim trudem włączają się w ilościowy paradygmat ewaluacji nauki? W jaki sposób kryteria parametryczne są aplikowalne wobec działań podejmowanych na uczelniach nauczających sztuki? Czy akademia jest skazana na reprodukcję modelu uniwersyteckiego oraz powielenie jego struktury hierarchicznej i sposobu pozyskiwania środków na badania? Jak powinny wyglądać relacje uczelni artystycznej z zagranicą? W jaki sposób otworzyć polskie akademie na współpracę z zagranicznymi ośrodkami? Jak myśleć o zmianach i modernizacji, nie wpadając w pułapkę peryferyjnej adaptacji zewnętrznych, działających w odmiennych kontekstach modeli?

Michał Zawada, ASP, Kraków

## Ogród w kulturze i edukacji; trendy i potrzeby społeczne

Idealny ogród, raj, do którego osiągnięcia podświadomie, atawistycznie dążymy, we współczesnych czasach nabiera znaczenia wielopłaszczyznowego. Podstawowe do niedawna funkcje: ozdobna, prestiżowa lub tylko gospodarcza, schodzą na plan dalszy. Zauważane i rozwijane są funkcje: terapeutyczna, edukacyjna i co najważniejsze: społeczna i kulturotwórcza. Z niedostępnego azylu dla wybranych ogród, w rozumieniu społecznym, staje się miejscem wsparcia, wzrostu i rozwoju nie tylko roślin, ale przede wszystkim ludzi: jednostek i powstających wokół niego społeczności. Wspólna uprawa staje się pretekstem pogłębiania duchowości, wiedzy, pobudzania sensoryki.

Z zamkniętych pomieszczeń ludzie kierują się do ogrodu, miejsca swobodnej wymiany zdań, obserwacji, ukojenia nerwów, namiastki powrotu do natury. Odbiór aktów twórczych: muzyki, literatury, obiektów sztuki wizualnej, w ogrodzie jest o wiele głębszy emocjonalnie, spontaniczny i naturalny. Historycznie i współcześnie ogród to ważne miejsce dla kultury, nie tylko jeśli chodzi o źródłostów („kultura” – z łac. colere: uprawa, dbać, pielęgnować, kształcenie). Jak ewoluują pojęcie i rola ogrodu? Jaką funkcję ma ogród w dialogu społecznym? W jaki sposób rozwój ogrodów publicznych może wspierać powszechność kultury i sztuki? Czy takie zwrócenie ku ogrodowi jest świadectwem naszych czasów, czy też można znaleźć przykłady z przeszłości? Przeplatanie się zagadnień istoty kultury i ogrodu jest szerokie i otwarte jak jego przestrzeń i możliwości.

Izabela Zalewska-Kantek, Fundacja „Viridarium”, Warszawa

## Edukacja artystyczna

Edukacja artystyczna jako nauka krytycznego myślenia. Pytanie o nowoczesną edukację wychowującą do postaw obywatelskich i demokracji. Problem marginalnego traktowania edukacji artystycznej i wiedzy o kulturze w szkołach skutkujący brakiem kompetencji do uczestniczenia w kulturze. Jak nadrobić te zaległości? Czy edukacja artystyczna jako dyscyplina artystyczna może odpowiedzieć na aktualne potrzeby edukacyjne?

Izabela Kowalczyk, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, Poznań

## Nauka i sztuka w edukacji szkolnej

Wyzwaniem stojącym przed polskim społeczeństwem jest stworzenie nowoczesnego systemu edukacji, który od wczesnych etapów edukacji szkolnej wdroży dzieci do kontaktu i doceniania sztuki i nauki. Te dwie dziedziny życia kulturalnego mogą zaistnieć w edukacji szkolnej, wzajemnie się uzupełniając i poszerzając horyzonty myślowe i doświadczenia dzieci. Działania z upowszechniania nauki przy zastosowaniu różnych form sztuki oraz akcji z dziedziny sztuki wykorzystujących wiedzę naukową są ciekawym punktem startu do takiej debaty. Obie sfery (nauka i sztuka) muszą przy tym, w zmieniającym się świecie, szukać dla siebie nowych form obecności w edukacji szkolnej.

Łukasz Niesiołowski-Spano, Obywatele Nauki, Warszawa

## „Sztuka edukacji” a prawo do kultury

Poznaliśmy dobre praktyki. A co nie wyszło? Co moglibyśmy zrobić lepiej? Komu jest potrzebna sztuka współczesna? Czego dzieci i młodzież mogą się dowiedzieć o świecie, odwiedzając muzea i galerie prezentujące sztukę współczesną? Czy systemowo można zagwarantować, by dzieci i młodzież byli stałymi bywalcami muzeów i galerii? Obecnie wyjście ze szkoły „na wycieczkę” bywa problemem dla nauczycieli i dyrektorów szkół. Co można zrobić, by dzięki szkołom „prawo do kultury” było przestrzegane? Jak mądrze wspierać nauczycieli? Jaki rozmawiać z dziećmi i młodzieżą o sztuce? Sztuka współczesna jest dla wszystkich, bo dotyczy szybko zmieniającego się świata, w którym żyjemy. Spotkajmy się przy stole w gronie praktyków i porozmawiajmy, jak ten świat dogonić.

Sztuka edukacji to cykl konferencji organizowanych z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, skierowanych do nauczycieli, animatorów kultury i edukatorów. Celem konferencji jest prezentacja dobrych praktyk włączających współczesną kulturę i sztukę w szkolne programy nauczania i współpraca między środowiskami. Dotychczas spotkaliśmy się w: Warszawie (2013), Białymstoku (2014) i Zielonej Górze (2015). W listopadzie 2016 roku planujemy spotkać się w Kielcach. <http://sztukaedukacji.zacheta.art.pl/>

Zofia Dubowska, edukatorka, Warszawa

## Kultura i edukacja

KONGRESOWA GRUPA ROBOCZA – KULTURA I EDUKACJA

(przy udziale wybranych NGO's i ich środowisk twórczych),

1. Przygotowanie Sesji i ekspozycji i przeprowadzenie panelu (na zasadzie konsultatywy).
2. Realizacja publikacji pokongresowej oraz jej upowszechnienie.

#### TEZY (\*)

- I. Jeśli nie będziemy budzić zaufania, jako naród zespolony tym typem więzi, którą stanowi kultura i jako społeczność świadoma wspólnoty z jej europejskim dziedzictwem, to nikt nie spostrzeże naszej obecności, ani na Wschodzie ani na Zachodzie.
- II. Kultura sprawia, że nowe pokolenie staje się narodem a państwo dlań ojczyzną, zaś wielką bramą, która prowadzi to nowe pokolenie do kultury, winna być szkoła. Toteż, kluczowym staje się postulat o powrót szkoły do jej humanistycznego nurtu i nadanie edukacji kierunku, który uczyni ze szkoły kuźnię wiedzy humanistycznej, w celu, wychowania człowieka kultury, w każdym wypadku bez względu na pracę jaką sobie wybierze, by ów człowiek zabiegał tu o miejsce dla tradycji duchowej. Idzie więc o wychowanie człowieka, który z kultury przyswoiłby sobie kryteria harmonii i logikę myślenia oraz znał tradycję przeszłych pokoleń i ducha miejsca skąd pochodzi.
- III. Dlatego dziś znów stajemy przed wielkim wyzwaniem jakim jest wypracowanie systemu edukacji kulturowej, we współdziałaniu ze społeczeństwem i poprzez rozbudzenie w nim odruchu odpowiedzialności, podobnego do tego, z którego narodził się niegdyś nasz ruch reformatorski – Komisja Edukacji Narodowej I zapewne nie mniej doniosłe to będzie wyzwanie, niż to któremu 250 lat temu stawiała już czoła nasza myśl edukacyjna, która czeka na spełnienie, by ją przekuć w wizję współczesną.

Wojciech Czapski, Rada Plastyki, Warszawa

#### EDUKACJA

### **Nieformalna edukacja muzyczna – pole nowej kultury uczenia muzyki, kreatywności i innowacji**

Jakiej edukacji muzycznej potrzebują dzieci i młodzież? Jak powinniśmy ją zorganizować, aby spełniły się wszystkie znane obietnice związane z nauką muzyki? Jak sprawić, aby muzykowanie dawało radość, rozwijało wyobraźnię, wrażliwość, wspierało rozwój osobisty jednostek, umiejętności społeczne, poczucie wspólnotowości i sprawczości młodych pokoleń? Dyskutujmy o standardach dobrej edukacji muzycznej, wspólnie je opracujmy i propagujmy. Tak jak w wielu krajach i u nas mogą stać się motorem postępu, wyznaczyć nowe kierunki kształcenia pedagogów, animatorów i muzyków. Przyczynią się także do mądrzejszego wydawania pieniędzy publicznych. Kto i jak powinien uczyć muzyki – jest wciąż w Polsce jednym z aktualnych i trudnych pytań. Nieformalna nauka muzyki niewątpliwie zmienia obowiązujące dotychczas paradygmaty.

Viola Łabanow, Polskie Stowarzyszenie Edukacji i Animacji Muzycznej, Warszawa

#### EDUKACJA

### **Alternatywy rozwoju kultury wysokiej: edukacja, szkolnictwo artystyczne, przełożenie społeczne**

Obecna sytuacja wykształconych w kraju, nierzadko bardzo zdolnych artystów w zderzeniu z bolesną rzeczywistością dnia codziennego: wciąż ograniczaną liczbą wydarzeń artystycznych i kurczącymi się możliwościami na rynku pracy, zmusza nie tylko do refleksji, lecz także podjęcia działań na rzecz kultury i jej twórców. Pod rozwagę powinny być

poddane nie tyle zasadność istnienia kultury czy też konieczność ciągłego doskonalenia sztuki wysokiej jako „duszy” narodu (wartości dla twórców podstawowych), ile przede wszystkim budowanie perspektyw rozwoju twórczości artystycznej m.in. przez tworzenie dla niej miejsca w społeczeństwie. Jedną z podstawowych dróg wyjścia wydaje się tu wprowadzanie elementów kultury wysokiej do edukacji: od wczesnoszkolnej po wyższą (np. przez dopuszczenie tzw. przedmiotów pobocznych związanych ze sztuką). Kształcenie społeczeństwa ukierunkowane na zapotrzebowanie na sztukę wysoką jest możliwe także przez wzbudzenie w nim ciekawości intelektualnej w sferze wiedzy o kulturze i świadomości narodowej. Proponowany temat powinien stymulować formułowanie rozwiązań na polu edukacji ogólnej związanych ze sztuką, a także uwzględniać perspektywę twórców przez opisywanie możliwych kierunków działania artystów, twórców i instytucji kultury w kontekście społecznym.

Ewa Skardowska, Uniwersytet Muzyczny F. Chopina, Warszawa

EDUKACJA

### **Szkolnictwo artystyczne a finansowanie badań naukowych w obszarze nauk o sztuce i twórczości artystycznej**

Uczelnie artystyczne, podlegające Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego, mają ograniczony dostęp do środków na badania naukowe z puli Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zmiana, postulowana od lat bezskutecznie przez środowiska akademickie związane ze szkolnictwem artystycznym, polegająca na wyodrębnieniu kwoty na finansowanie badań naukowych w obszarze nauk o sztuce pozwoliłaby na zwiększenie potencjału rozwojowego tych uczelni.

Kamil Kuskowski, Akademia Sztuki, Szczecin

EDUKACJA

### **Edukacyjne wartości kultury i sztuki**

Kultura i sztuka są potrzebne każdemu człowiekowi, bez względu na wiek czy zdobyte wykształcenie. Nie każdy jest jednak artystą, ale każdy może być odbiorcą dzieł sztuki i uczestnikiem wydarzeń kulturalnych. Musimy pamiętać, że w dobie zachodzących globalnych zmian nasza świadomość kulturowa i wrażliwość estetyczna powinny być podstawowymi wartościami. To one świadczą o kondycji humanistycznej poszczególnych jednostek ludzkich i całych społeczności. Budowanie tożsamości kulturowej odbywa się przede wszystkim w kontakcie z tradycją i wytworami sztuki. Miejscami, w których powinno się ono kształtować, są placówki edukacji formalnej i nieformalnej, które w swojej „misji” łączą z sobą wiele kodów, w tym m.in. literacki, plastyczny i muzyczny (w różnych kompilacjach i zestawieniach). Proponowany panel powinien być ważnym głosem w dyskusji nad problematyką bardzo szeroko pojętej edukacji kulturowej, kulturalnej i artystycznej. Chcielibyśmy zwrócić uwagę na prowadzone w tym temacie badania naukowe, a także ukazać nowatorskie i innowacyjne rozwiązania praktyczne. Nasza propozycja opiera się na wieloletnim doświadczeniu edukacyjnym zakładającym, że w dzisiejszych konsumpcyjnych czasach należy zwracać uwagę na procesy zachodzące w obszarze szeroko pojętej edukacji kulturalnej, w której obrębie znajdziemy wiele dyscyplin. Dyscypliny te wzajemnie się przenikają i uzupełniają, najważniejsze jest jednak to, że stoją na straży tożsamości kulturowej młodego pokolenia. Dbają o zachowanie tradycji, kultury i sztuki, jednocześnie wprowadzają w świat wartości zawarty w tekstach kultury polskiego, europejskiego i światowego dziedzictwa.

Propozycja jest skierowana do środowiska naukowego i nauczycielskiego. Zapraszamy również tych z Państwa, którzy są związani z ośrodkami i instytucjami działającymi na rzecz upowszechniania kultury i sztuki.

Kinga Łapot-Dzierwa, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Kraków

## Edukacja przez kulturę

Temat jest postawiony bardzo szeroko, ale wydaje się fundamentalny. Chodzi nie tylko – i nie tyle – o edukację szkolną (nb. prawie w obecnych podstawach programowych nieistniejącą), lecz także o rozumienie kultury jako najważniejszego narzędzia budowania społecznych więzi. Wiadomo o tym od dawna. W obecnej, trudnej dla wolnej kultury chwili trzeba tak myśleć i tak działać, aby tego narzędzia nie zaniedbać, ale i nie dać wykorzystywać dla niegodnych celów.

Maria Poprzęcka, Uniwersytet Warszawski, Warszawa

## Studentki i profesorowie – uczelnie artystyczne i brak równości

Dlaczego w akademiach sztuk pięknych mamy tak wiele wybitnych studentek i tak mało profesorek? Według raportu „Marne szanse na awanse?”, przygotowanego w 2015 roku przez Fundację Katarzyny Kozyry, w szkołach artystycznych ponad 70 proc. studiujących to kobiety, a zaledwie około 20 proc. nauczycielki akademickie z tytułem profesora. Jeśli chcielibyśmy sprawdzić, jak wygląda sytuacja na uniwersytetach, podobną sytuację można zaobserwować jedynie na wydziałach teologicznych.

Czy dysproporcja ta wynika z trudnej do wytłumaczenia niechęci pań do pracy w murach artystycznych uczelni wyższych i braku aspiracji do tego rodzaju kariery, czy też raczej z ducha dyskryminacji, głęboko zakorzonego w samej strukturze tych uczelni? Warto zaznaczyć, że określenia takie jak sztuka „dziewczęca” czy „kobieca” nie należą do komplementów, wręcz odwrotnie, zazwyczaj są wyrazem pogardy.

A może jest tak, że brak ochrony socjalnej podczas studiów i wsparcia stypendialnego w większym stopniu dotyczy kobiet, zwłaszcza jeśli zdecydują się na macierzyństwo?

Czy można rozwiązać tę sytuację, np. przez wprowadzenie parytetów, odgórnie znoszących niepokojącą dysproporcję? Kto jednak miałby odwagę podjąć taką decyzję? Jak zatem wprowadzać zmiany, uwzględniające równość w dostępie do stanowisk, transparentność konkursów na stanowiska, rzeczywiste otworenie się uczelni artystycznych na wybory, umożliwiające im rozwój, a nie tylko zachowywanie status quo? Jak sprawić, żeby za decyzjami uczelni stały wyłącznie racje artystyczne i merytoryczne?

To tylko niektóre problemy, pojawiające się w związku z podjętym problemem – celem rozmowy nie jest w żadnym razie narzekanie ani dzielenie się poczuciem krzywdy, lecz próba znalezienia konstruktywnych rozwiązań, dzięki którym studentki będą miały większe szanse na zostanie profesorkami.

Katarzyna Kasia, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Warszawa

## Omówienie głównych problemów systemu wyższego szkolnictwa artystycznego na podstawie opracowania „Marne szanse na awanse? Raport z badania na temat obecności kobiet na uczelniach artystycznych w Polsce”

Raport „Marne szanse na awanse?” jest efektem jedynego badania, jakie zostało w Polsce przeprowadzone pod kątem obecności i roli kobiet na państwowych uczelniach artystycznych. Celem powyższego badania była odpowiedź na pytanie, dlaczego jest mało kobiet w hierarchii uczelni artystycznych, a punktem wyjścia fakt, że polskie akademie sztuk pięknych są wyjątkowo sfeminizowane jako miejsce studiów i wyjątkowo



zmaskulinizowane jako miejsce pracy. Rozdźwięk między tymi dwoma etapami kariery, o skali dającej się porównać tylko do uczelni teologicznych, był głównym problemem badawczym. Przeprowadzając badanie, zidentyfikowałyśmy powracające problemy – raportowane niezależnie przez kobiety i mężczyzn, w różnym wieku, z wielu ośrodków artystycznych – które naszym zdaniem powinny stanowić zaczątek do dyskusji w środowisku ludzi kultury i sztuki. Uczelnie objęte badaniem to dziewięć państwowych ośrodków oferujących studia z dziedziny sztuk plastycznych. Dane zostały zebrane z trzech źródeł: zapytania o informację publiczną, 966 ankiet wypełnionych przez studentów i łącznie 32 wywiadów pogłębionych przeprowadzonych ze studentami i z pracownikami wybranych uczelni.

Anna Walewska, Fundacja Katarzyny Kozyry, Warszawa

EDUKACJA

### **Jak owoić gendera? O równouprawnieniu w polskiej kulturze i badaniach naukowych**

Coraz częściej strach pisać o genderze, bo choć demonów się kulturalne osoby raczej nie boją, to przecież jest tyle innych intrygujących tematów, które lepiej będą wyglądały na wniosku grantowym, okładce czy w cv. Nadchodzi transhumanizm, może gender sam zniknie? Co i kogo straci polska kultura i nauka, jeśli odwróci się od tematyki równouprawnienia? Jak oswoić z zaletami gendera? Czy wystarczy obśmiać stereotypy płciowe w komiksach, memach i vlogach? Czy Polacy mają ochotę rozstać się z „naturalnymi” stereotypami i dyskryminacją płciową?

Elżbieta Klimek-Dominiak, Center for Gender Studies – University of Wrocław, Wrocław

EDUKACJA

### **Czy w szkole jest miejsce na kulturę, czyli o kondycji edukacji kulturalnej**

Proponuję przyjrzeć się edukacji kulturalnej prowadzonej w szkołach – ile jest na nią miejsca w podstawie programowej, jak wyglądają zajęcia, kto je prowadzi? Jaka jest rola nauczyciela? Czy szkoła jest otwarta na współpracę z artystami i instytucjami kultury? Czy w szkole jest miejsce na eksperyment, twórcze poszukiwania zarówno uczniów, jak i nauczycieli?

Chcę się odnieść m.in. do wieloletniego doświadczenia współpracy z nauczycielami ze szkół w całej Polsce przy realizacji programów edukacji kulturalnej Centrum Edukacji Obywatelskiej: „Kulthurra! Zajęcia artystyczne w szkołach” (w którym prowadzimy warsztaty twórcze dla nauczycieli we współpracy z różnymi podmiotami: instytucjami kultury, artystami, i jesteśmy skrzynką kontaktową między szkołą/nauczycielem a twórcą prowadzącym warsztaty dla uczniów w szkołach); „Sztuka w terenie. Rezydencje artystyczne w szkołach” (artyści odbywają rezydencje w szkołach – trwa pierwsza edycja tego projektu); „Filmoteka Szkolna. Akcja!” (edukacja filmowa w szkołach, projekt realizowany z Polskim Instytutem Sztuki Filmowej). Porozmawiamy o trudnościach i brakach, a przede wszystkim spojrzmy na pozytywne przykłady edukacji kulturalnej – spróbujemy poszukać odpowiedzi na pytanie, jak powinna wyglądać edukacja kulturalna w szkole.

Katarzyna Grubek, Centrum Edukacji Obywatelskiej, Warszawa



## Spółeczności akademickie w polu debaty publicznej w Polsce

Czy rolą społeczności akademickich jest udział w debacie publicznej? Czy zadaniem ludzi kultury jest rozmowa na ten temat? Jak o tym myśleć?

Uczelnie artystyczne i humanistyczne żyją w wieloaspektowej symbiozie z instytucjami sztuki. Między jednymi i drugimi zachodzi ciągły dialog, wymiana wiedzy i doświadczeń oraz rozmaite interakcje. Działalność instytucji sztuki w istotny sposób wpływa na to, o czym rozmawia się w ramach edukacji kulturalnej i artystycznej. Instytucje sztuki są także znaczącym partnerem naukowym i zawodowym dla studentów i absolwentów oraz dla pedagogów i wykładowców sztuki i kultury w Polsce i Europie.

W obliczu tych związków szczególnie niepokojąco wybrzmiało powszechne milczenie ciał kolegialnych oraz samorządów studenckich uczelni artystycznych i wydziałów humanistycznych na uniwersytetach, kiedy zdecydowano o nie przyznaniu państwowych dotacji na kolekcje czołowych polskich instytucji sztuki współczesnej. Żadne kolegium akademickie w Polsce nie wyraziło głośno tego, że kondycja instytucji sztuki współczesnej ma istotne znaczenie w perspektywie kształcenia artystycznego i humanistycznego.

Według statutowych deklaracji uczelnie wyższe wychowują w poczuciu odpowiedzialności za polską i europejską kulturę i demokrację, a ich kolegia zabierają głos w ważnych dla kultury i nauki sprawach. W wymienionym przypadku wiele wskazuje na jedynie teoretyczny charakter podobnych postanowień. Taka sytuacja wywołuje w polu namysłu szereg pytań.

Istnieje wiele tematów i problemów wspólnych – istotnych dla społeczności akademickich oraz przedstawicieli i przedstawicielek kultury i sztuki. Kluczowe wydaje się, aby otwarty dialog obecny był po obydwu stronach akademickiej autonomii. Myślę, że warto w czasie Kongresu Kultury 2016 porozmawiać o roli, zadaniach, potrzebach i możliwościach społeczności akademickich w polu debaty publicznej.

Filip Madejski, niezależny, Warszawa

## Edukacja artystyczna – edukacja kulturalna, gdzie jesteśmy?

Kongres Kultury w Krakowie przyniósł ważną informację: w edukacji artystycznej, a zwłaszcza kulturalnej mamy poważną lukę, wręcz gigantyczne zaległości. Część wysiłku ostatnich lat była widoczna, dość efektywna, ale bez wątpienia niewystarczająca. Wygląda jednak na to, że obecny i nadchodzący czas może być okresem poważnej regresji. Warto pokusić się o diagnozę i dokonać analizy ostrzegawczej. Partycypacja w kulturze i jej jakość zależą w znacznym stopniu od wykształcenia i przygotowania do uczestnictwa w wydarzeniach artystycznych. Warto też podkreślić, że największą słabością było przygotowanie do odbioru sztuki współczesnej. Dziś niestety potrzeba edukacji w tej materii jest wręcz negowana.

Bogdan Zdrojewski, europarlamentarzysta, Wrocław

## Czy księgowy może nauczyć się grać na skrzypcach? Edukacja muzyczna osób dorosłych

Dlaczego w Polsce tak mało osób muzykuje w kręgu rodziny czy znajomych? Jak rozpowszechnić ideę edukacji muzycznej wśród osób dorosłych? Czy nauka gry na

instrumentach i nauka śpiewu mają sens, kiedy do pierwszego kontaktu z instrumentem dochodzi w wieku lat 30 czy 40? Jeśli tak, to na czym polega ta wartość? Czy osoby, które są jedynie biernymi słuchaczami, mają szansę zaistnieć na scenie? Jakie przełożenie ma edukacja muzyczna dorosłych na funkcjonowanie jednostek w społeczeństwie?

Zapraszam Państwa do dyskusji na temat kondycji i wizerunku oraz roli, jaką odgrywa w życiu dorosłych „nie-muzyków” edukacja muzyczna.

Ewa Maria Hordejuk, Szkoła muzyki dla dorosłych Music School, Warszawa

EKONOMIA I FINANSE

## Sztuka w inwestycji jako narzędzie rozwoju

Program wynikający z takiej uchwały jest realizowany w wielu krajach i miastach na świecie od przynajmniej kilkudziesięciu lat, a w Niemczech już prawie od ponad wieku. Różnie to się nazywa w różnych krajach („Kunst\_am\_Bau”, „One Percent for the Arts”), ale w zasadzie rzecz dotyczy tego samego – planując jakąś inwestycje miejską, państwową bądź prywatną zakłada się w jej budżecie około jednego procenta na sztukę, która ma walor publiczny. Może to być rodzaj realizacji rzeźbiarskiej lub innej formy przestrzennej, może to być odpowiednio zaprojektowana fasada budynku czy jakikolwiek inny przejaw interwencji artystycznej w tworzoną przestrzeń publiczną. Jak widać po praktyce wielkich miast na świecie, tego typu uchwały o sztuce w inwestycji są przyjmowane, dlatego że dzięki nim zwiększa się atrakcyjność miast, a ponadto wzmacnia sektor kreatywny. Wprowadzi to strumień pieniędzy na rynek sztuki, który jest nadal bardzo słaby w Polsce. Sektor sztuk plastycznych jest nadal niezreformowany w Polsce od początku transformacji gospodarczej. Nadal mamy koncesje (centralne) na finansowanie projektów artystycznych w Polsce, co ogranicza pluralizm kultury artystycznej, gdyż lepsze warunki finansowania kultury przekładają się na jej różnorodność i wolność w rezultacie. Ponadto będzie to czytelny sygnał dla środowisk artystycznych, że ich udział w kształtowaniu rzeczywistości społecznej jest ważny. Ustawa o sztuce w inwestycji pomoże w tworzeniu nowoczesnego podmiotowego państwa, gdzie ważną siłą jest udział sektora kreatywnego. Przyjęcie uchwały tego typu o sztuce w inwestycji przez Sejm RP otworzyłoby drogę do przyjmowania jej na zasadzie dobrowolności przez polskie miasta. Tym samym na mocno niedoinwestowany sektor sztuk plastycznych w Polsce mogłoby wpłynąć od kilkunastu do kilkudziesięciu milionów złotych rocznie poza budżetem centralnym i budżetami lokalnymi.

Adam Kalinowski, Fundacja Artystyczna im. T. Kalinowskiego, Poznań

EKONOMIA I FINANSE

## Rola kultury w przechodzeniu Polski z peryferii światowej gospodarki do centrum współczesnej gospodarki światowej

Według Richarda M. Weavera o centrum współczesnej gospodarki możemy mówić, gdy instytucje, wzory kulturowe i wartości są względnie zintegrowane na gruncie gospodarki rynkowej. Peryferie tej gospodarki zaś znajdują się tam, gdzie tej integracji nie ma. W Polsce i w innych krajach z peryferii sytuacja wygląda tak, że instytucje „pchają” człowieka w innych kierunkach niż wyznawane przez niego wartości. W ten sposób centrum, nawet jeśli było scalone, dezintegruje się i człowiek przeżywa konflikt.

Europa to układ systemów kulturowych jako źródło wiedzy, norm i wartości tworzących tożsamość kulturową w poszczególnych krajach, regionach, miejscach. W związku z tym warto odpowiedzieć sobie na pytanie, jak kultura ma „przesunąć” Polskę z peryferii do centrum współczesnej gospodarki? Musi zdynamizować tworzenie trzech kapitałów:

- I. strukturalnego, zwanego organizacyjnym, będącego własnością firmy i obejmującego wiedzę organizacyjną i kulturę organizacyjną,
- II. społecznego, obejmującego: grupy i sieci społeczne, zaufanie między ludźmi, umiejętności współpracy, niski poziom wykluczenia społecznego oraz informację i komunikację na wysokim poziomie,
- III. kulturowego, obejmującego tworzenie postaw i wartości związanych z innowacjami przełamującymi opór na zmiany.

Marian Noga, Wyższa Szkoła Bankowa, Wrocław

EKONOMIA I FINANSE

## Kultura i rozwój

Podkreślmy na początku: nie chodzi o znaczenie kultury dla gospodarki ani o wpływ gospodarki na stan kultury. To ważne tematy, lecz szukanie odpowiedzi na nie ma sens dopiero wówczas, gdy właściwie zdefiniujemy pojęcia rozwoju, kultury i gospodarki. Właściwie, czyli odrzucając redukcjonistyczne podejście utożsamiające rozwój ze wzrostem ekonomicznym, gospodarkę z rynkiem, a kulturę ze sztuką i z rozrywką. Antropologiczne rozumienie rozwoju za jego podmiot uznaje każdą osobę z jej unikatowymi możliwościami i potencjałami, za cel rozwoju stawiając jak najpełniejszą realizację tych potencjałów i możliwości. Myślenie o rozwoju, które szanuje osobę i jej godność polega na uznaniu i pobudzaniu podmiotowości jednostek i grup. Takie rozumienie rozwoju oznacza, że kultura przestaje być wyodrębnionym sektorem aktywności, przestaje być instrumentem i staje się mechanizmem rozwoju. Stawką jest odpowiednie zrozumienie tego mechanizmu i wypracowanie właściwych narzędzi zarządzania rozwojem na poziomie lokalnym (gmin i miast), regionalnym, państwowym i międzynarodowym. Oznacza to konieczność odejścia od sektorowego rozumienia kultury i polityk kulturalnych na rzecz podejście wielosektorowego, opartego na współzależności podmiotów i aktorów. To już nie teoria, lecz praktyka stosowana coraz częściej na świecie, coraz częściej uświadamiana także w Polsce jako nowy, niezbędny paradygmat zarządzania. Czas na koalicję nowego myślenia o rozwoju, w którym kultura staje się istotą procesu, a nie ornamentem. W dyskusji proponujemy wykorzystanie dorobku projektów „Kultura i rozwój”, realizowanych równolegle przez Jerzego Hausnera i Edwina Bendyka.

Edwin Bendyk, Tygodnik Polityka, Warszawa, we współpracy z Jerzym Hausnerem

EKONOMIA I FINANSE

## Kultura i biznes, biznes i kultura

Chcemy pochylić się nad związkami kultury i biznesu, zastanowić się, czy najpierw jest kultura, a potem biznes, czy najpierw biznes, potem kultura? Czy – używając metafory – kultura to grzejnik, a biznes to piec w kotłowni? Czym się pali w piecu? Jaki jest związek, jakie zależności, determinacje? Chcemy także się zastanowić, jak tę współpracę można udoskonalać, jakie warunki powinny zaistnieć, by biznes chętniej angażował się w kulturę, i jak kultura może pomóc biznesowi. Chcemy zaprosić do debaty znanych menedżerów kultury i „rekinów biznesu”, którzy na kulturze zarabiają (Grażynę Kulczyk, Michała Merczyńskiego, Jana AP Kaczmarka itd.) i poprosić ich o przedstawienie przypadków, które wydają im się inspirujące, które obrazują, jak kultura zmieniła biznes lub jak biznes zmienił kulturę.

Piotr Voelkel, Grupa Kapitałowa vox / Uniwersytet SWPS, Poznań

## Tożsamość kultury europejskiej – jedność w różnorodności czy podział ponad porozumieniem?

Wobec narastających zagrożeń państwa Unii Europejskiej przeżywają kryzys solidarności, który jest podsycany nacjonalistycznymi hasłami. Społeczeństwa kolejnych krajów odwracają się od idei wspólnoty europejskiej i podążają za populistycznymi hasłami, które w efekcie mogą doprowadzić do izolacji, wzajemnej nieufności, wreszcie wrogości i konfliktów. Hasła, takie jak wolność, równość, tolerancja, zaczynają topnieć wobec pojęć religii, narodu, tradycji. Dzieje się tak dlatego, że przez lata zapomniano o budowaniu zdrowych korelacji między tymi ideałami, wskutek czego coraz trudniej dziś postawić silny wspólny mianownik dla zróżnicowanych, lecz wciąż podążających za wolnością środowisk w całej Europie. Czy Europa potrafi przezwyciężyć ten impas? Czy umiemy nazwać te najgłębsze pragnienia słowami, które są czytelne dla wszystkich? Czy potrafimy przeciwstawić się hasłom, za którymi kryje się chęć krzywdzenia drugiego człowieka, czy też ulegamy podsycanym lękom i przyzymkamy oczy na zachodzące zmiany, które mogą w przyszłości być już nie do zatrzymania? Czy kultura europejska w wymiarze antropologicznym jest faktem, czy raczej iluzją? Wobec rozpoczynającej się dyskusji nad przyszłością polityk europejskich po 2020 roku należy podjąć temat wzmocnienia roli kultury w wymiarze europejskim, która ustąpiła miejsca sprawom gospodarczym. Filar gospodarczy okazuje się jednak zbyt słaby, aby dać odpór budzącym się w ludzkich sercach niezdrowym emocjom. Warto podjąć ten problem, a konkluzje z dyskusji przedstawić instytucjom europejskim, budując jednocześnie na nich koalicję z przedstawicielami środowisk kultury innych państw. Kongres kultury jest idealnym miejscem do zapoczątkowania takiego procesu.

Sebastian Gojdz, Biuro Regionalne Województwa Zachodniopomorskiego, Bruksela

## Co ze Ślązakami? Mniejszości etniczne i język regionalny

Obecnie mamy cztery mniejszości etniczne: karaimską, łemkowską, romską i tatarską. Oprócz tego mamy jedną grupę społeczną (Kaszubi), których język ma status języka regionalnego. Czy inne grupy pretendują do miana mniejszości etnicznej? Co zmieniłoby to w polskim społeczeństwie, w polskiej kulturze? Czy np. Ślązacy powinni również uzyskać status języka regionalnego? Jakie byłyby konsekwencje takiej decyzji. Co by zyskali, co by stracili? Jest to pytanie bardzo ważne, zważywszy na wyniki ostatniego spisu powszechnego.

Justyna Szlachta-Misztal, Uniwersytet Warszawski, Warszawa

## Samoorganizacja wśród mniejszości narodowych i etnicznych

Dla mniejszości narodowych i etnicznych samoorganizacja jest podstawowym narzędziem pracy. Kompleksowym i interdyscyplinarnym – znoszącym granice między kulturą a obywatelskim zaangażowaniem. Konwencje międzynarodowe i polskie ustawodawstwo, zobowiązują organy władzy publicznej do podejmowania środków, aby wspierać działalność zmierzającą do ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości, w szczególności do przyznawania dotacji z budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego. Dotacje mogą być przyznawane np. na działalność instytucji kulturalnych, wydawanie książek, czasopism, wspieranie audycji radiowych i telewizyjnych, realizowanych przez mniejszości. Jednak system wsparcia, który poszedł za owymi deklaracjami i możliwościami, był od początku niespójny. Po pierwsze, uruchamiał „przemysł dotacyjny”, który wspierał działania na rzecz mniejszości, ale często jedynie

inicjatywy umuzealnijające, folkloryzujące lub egzotyzujące tożsamość mniejszościową, a nie nowatorskie projekty, odchodzące od stereotypu. Wspieranie mniejszości nie powinno przecież polegać tylko na organizacji imprez kulturalnych o charakterze festynowo-festiwalowym czy organizacji nauczania. Po drugie, ten system został bardzo upolityczniony. Liczne organizacje, które powstały, ale które albo nie otrzymują wsparcia, albo są wspierane według klucza nieopierającego się na żadnej długoterminowej strategii rozwoju i podtrzymania kultury i tożsamości mniejszości, często nie mogą zdobyć wpływu na władze – centralne i lokalne, które z kolei łatwo mogą ten niedziałający mechanizm skwitować stwierdzeniem, że przecież wsparcie jest, tylko mniejszości nie są przygotowane i nie potrafią go odpowiednio wykorzystać. Jak więc powinien działać system wsparcia samoorganizowania się mniejszości i ich kultury i tożsamości? Która organizacja jest organizacją mniejszościową, a która nie?

Małgorzata Kołaczek, Fundacja Dialog-Pheniben, Kraków

EUROPA, MIGRACJE, WIELOKULTUROWOŚĆ

### **Kultura mniejszości – obcy element czy część kultury Polski?**

Historyczne dziedzictwo naszego kraju i obecna kultura nie są homogeniczne. Nie są także wytworem jednej nacji. Możemy być dumni z odkryć Mikołaja Kopernika, badań Ludwika Hirszfelda, wynalazków Karola Pollaka czy hollywoodzkiej kariery Poli Negri. Kultura mniejszości cieszy się w Polsce dużym zainteresowaniem – organizowane są festiwale, wzrasta liczba organizacji, urządzających warsztaty, propagujących kulturę i tradycję danych grup. Coraz częściej młodzież angażuje się w projekty edukacyjne, rewitalizując pamięć o „innych”. Jest to o tyle problematyczne, gdyż dokonuje tego grupa większościowa wobec grupy mniejszościowej – wykluczająca wobec wykluczonych. Działania te raczej interpretują kulturę i dziedzictwo mniejszości, niż przekazują obiektywną wiedzę. Narracja ta z reguły koncentruje się na barwnej i „obcej” kulturze mniejszościowej, nie na kulturach mniejszości jako części dziedzictwa Polski. Słowo Żyd i Cygan stanowi w Polsce „abstrakcyjny symbol ujemny”, rodzaj określenia pejoratywnego, ukierunkowanego bądź przenoszącego agresję. Ostatnio dołączyły do tego słowa gender, multi-kulti i wielokulturowość. Jeden z głównych polskich polityków stwierdził, że zamach w Nicei jest konsekwencją polityki multi-kulti. Jak zauważa D. LaCapra, doświadczenie jest zasadniczą kwestią w studiach nad mniejszościami, ale istnieje zagrożenie, że stanie się ono pustym hasłem i prowadzi do odzyskiwania utraconych głosów poprzez „projekcyjne identyfikacje i podkładanie głosu”. Czy społeczeństwo w Polsce dojrzało do tego, aby mniejszości mogły być traktowane jako element całościowego pejzażu kulturowego Polski? Czy wciąż jest tak, jak w publikacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych i IPN, wydanej z okazji Światowych Dni Młodzieży pt. „1050 lat. Przewodnik po historii Polski 966-2016”, w której czytamy m.in., że „liczne mniejszości narodowe były jednym z najważniejszych problemów Rzeczypospolitej”?

Anna Makówka-Kwapisiewicz, Żydowskie Stowarzyszenie Czulent, Warszawa

EUROPA, MIGRACJE, WIELOKULTUROWOŚĆ

### **Czy jest możliwa tylko samoorganizacja kultury mniejszości historycznej? Kultura Ukraińców w Polsce. Przerwana ciągłość**

W jaki sposób kultura może służyć budowaniu otwartej, wielogłosowej i równoprawnej wspólnoty? Doświadczenie Ukraińców obywateli RP, a więc mniejszości historycznej od wieków funkcjonującej w kulturze polskiej oraz współtworzącej odrębną całość, może służyć za dobry przykład niewykorzystanych możliwości i na jego podstawie można wskazać zarówno potencjał, jak i wyzwania dla innych mniejszości historycznych związanych z Rzeczpospolitą. Ciągłość kultury Ukraińców w Polsce po 1944 roku, w wyniku deportacji do ZSRR i w ramach akcji „Wisła” w 1947 roku, uległa prawie całkowitemu



przerwaniu. W okresie PRL-u zanegowano istnienie całych jej sfer, w tym kulturę wysoką i sakralną. Rzeczywistość po 1989 roku pokazała, że kultura Ukraińców w Polsce nie jest spójnym segmentem ani pełnoprawną częścią dominującej kultury. W przestrzeni publicznej istnieją wyłącznie oderwane od siebie jej śladowe elementy, które są tolerowane, a nie przyswajane i uznawane za część dziedzictwa kulturowego. Ostatni rok wzmocnił tendencje do traktowania kultur mniejszości jako obcego elementu, utożsamianego jako coś z zewnątrz, pochodzącego z zagranicy. Ukraińcy w Polsce we współpracy z osobami ze środowisk polskich podejmują w ramach samoorganizacji wiele działań mających przywrócić, choćby częściowo, ciągłość własnej kultury i wpisać ją w polską kulturę jako jej pełnowartościową część. Samoorganizacja w tym kontekście bez rzeczywistego zaangażowania społeczeństwa, twórców, instytucji państwa nie może przynieść pożądanego rezultatu. Jakie działania, w tym: edukacyjne, kulturalne, medialne – w kontekście dotychczasowych doświadczeń samoorganizacji Ukraińców w Polsce – należy podjąć, aby zmienić dotychczasową sytuację i nie poddać się presji narastającej fali nacjonalizmu i ksenofobii? Wypracowany program może być wzorem polityki wobec kultur innych mniejszości historycznych od wieków zamieszkujących Rzeczpospolitą.

Izabella Chruślińska, Związek Ukraińców w Polsce, Warszawa

EUROPA, MIGRACJE, WIELOKULTUROWOŚĆ

### **Komórka uchoźcy albo polska tolerancja wobec dyskursu nienawiści w Polsce**

W dyskusji o migrantach komórka (zazwyczaj przedstawiona jako „wypasiona”) uchoźcy przyjęła postać fantazmatu. Oczywiście chwila zastanowienia wystarczy, żeby przyznać, że gdybyśmy mieli nagle opuszczać swoje domy, sprzedawszy je wcześniej za jedną czwartą ceny, a następnie za pieniądze ze sprzedaży musielibyśmy zapłacić za przejazd do Australii, to w podróż w nieznane zabralibyśmy telefony komórkowe, bo te zapewniałyby nam kontakt z najbliższymi i orientację w drodze dzięki wbudowanym w nich mapom. Takie ćwiczenie zajmuje chwilę i nie wymaga nadmiaru wyobraźni. Jednak pretensja o komórkę w polskim dyskursie zdaje się przekraczać granice barier społecznych (wyrażają ją i młodzi profesjonaliści z dużych miast, i bezrobotni z małych miast, dobrze usytuowani politycy, narodowcy i słuchacze Radia Maryja). Można tu więc mówić o braku empatii. O tym, że Polak, stając przed dylematem: „Czy chcę być podejrzliwy, czy wolę zaryzykować, że mnie oszukają?”, wybiera: „Chcę być podejrzliwy”. W rezultacie pod względem podejrzliwości znajdujemy się na szczycie w europejskich, jeśli nie światowych statystykach. Odtrutką na ten stan, na to zatrucie duszy, jest podniesienie znaczenia humanistycznego wykształcenia i uświadomienie sobie, że myślenie humanistyczne, bądź jego brak, stanowi o tym, jak się będzie rozwijać – lub nie – demokratyczne społeczeństwo. John Stuart Mill, Martha Nussbaum i Maria Janion uczą nas, że chłód, dystans, podejrzliwość prowadzą do tyranii. Potrzebujemy takiego wykształcenia, którego podstawą jest empatia, i takiej filozofii, która z empatii wyrasta.

Izabela Morska, Uniwersytet Gdański, Gdańsk

EUROPA, MIGRACJE, WIELOKULTUROWOŚĆ

### **Kultury grup migrantów i ich znaczenie w Polsce w świetle kryzysu migracyjnego**

Zagadnienia dotyczące migrantów, nie wspominając o ich życiu twórczym przed tzw. kryzysem migracyjnym, praktycznie nie istniały w szerszej świadomości społecznej, a wraz z wybuchem kryzysu koncentrują się przede wszystkim na przekazie negatywnym, dyskursie zagrożenia. Tymczasem wpływ migrantów na kultury krajów przyjmujących jest nie tylko znaczący, nawet w krajach o stosunkowo małej liczbie ludności

napływowej, lecz także niezwykle twórczy i ożywczy. Przekształcenia te są najczęściej niezauważalne dla przeciętnych obserwatorów kultury, dlatego warto dyskutować i opisywać ten fenomen. W panelu chcielibyśmy się skupić na tym, co pozytywnego wnoszą do rodzimej kultury migranci, jakie problemy poruszają w swojej twórczości, jakiego rodzaju przejawy kultury przeważają, którymi kanałami osiągają oni sukces i czy jest on dostrzeżony częściej na miejscu, czy za granicą. Możemy też odróżnić twórczość migrantów osiadłych, często związanych z mniejszościami narodowymi, mniej lub bardziej uznawanymi przez oficjalne czynniki, od twórczości migrantów nowej fali, pochodzących często z kultur pozaeuropejskich. Ich znajomość jest w Polsce wciąż mała, tymczasem może ona być pomostem do lepszego poznania Innego, a tym samym łamania stereotypów dotyczących przedstawicieli kultur odległych, a także zrębem dialogu międzykulturowego, tak ważnego dla dobrobytu i spójności współczesnych społeczeństw. W dyskusji w ramach naszego panelu mieliby wziąć udział przedstawiciele grup migranckich, którzy prezentując swoją kulturę, jednocześnie prowadziliby dialog między sobą i tworzyli przestrzeń do ściślejszej współpracy na rzecz społeczeństwa wielokulturowego. Taki model współpracy promujemy w naszej działalności, tworząc lokalne, samorządowe wersje polityki migracyjnej. Reprezentujemy Kraków i możemy pokazać regionalny wymiar kultur migranckich, daleki od dominującego wzorca warszawskiego, a jednocześnie mający własny koloryt i siłę.

Adam Bulandra, Stowarzyszenie INTERKULTURALNI PL, Kraków

EUROPA, MIGRACJE, WIELOKULTUROWOŚĆ

### **Instytucje i ludzie kultury wobec migrantów i uchodźców**

Panel poświęcony narzędziom, sposobom i strategiom, jakie mogą przyjąć instytucje i ludzie kultury, aby w swoich działaniach uwzględniać specyfikę mniejszości kulturowych, religijnych i etnicznych żyjących w naszym kraju – a zatem nie tylko migrantów i uchodźców przybywających do Polski w ostatnich latach, lecz także tych z pierwszego i drugiego pokolenia migrantów, którzy znaleźli już swoje miejsce w społeczeństwie. Panel będzie poświęcony zatem rozmowie o tym, jak kształtować ofertę swojej instytucji, aby zachęcić do aktywnego udziału w kulturze grupy o różnym pochodzeniu kulturowym, a także skupi się na działaniach, jakie mogą inicjować instytucje i ludzie kultury, aby informować i podnosić świadomość społeczną w tematyce migracji i uchodźstwa. Panel możemy zorganizować i poprowadzić jako przedstawiciele nieformalnej inicjatywy Chlebem i Solą, twórcy ogólnopolskiego portalu uchodźcy.info

Alicja Borkowska, Strefa Wolnościowa, Warszawa

EUROPA, MIGRACJE, WIELOKULTUROWOŚĆ

### **Dziedzictwo kulturowe: swoje – obce – wspólne?**

Na terytorium naszego kraju różne grupy etniczne, kulturowe i religijne pozostawiły ślady swojej egzystencji. To historyczne dziedzictwo bywało w różnych okresach dziejów przedmiotem zainteresowania, sentymentu, dumy, ale bywało też źródłem niechęci, frustracji, kompleksów i poczucia winy. Pamięć społeczna, której nośniki są zarówno materialne (zabytki i dzieła sztuki), jak i niematerialne (przekazy ustne, pamiątki, rytuały kulturowe i ceremonie), bywa bowiem – jak pisał Pierre Nora – „podatna na manipulację i zawłaszczanie”. Dziedzictwo kulturowe może się stać dziedzictwem zapomnianym, niechcianym czy wręcz przeklętym. Polityka kulturalna państwa może kreować ideologicznie pożądane miejsca i przedmioty pamięci lub też zacierać pamięć o miejscach i przedmiotach niezgodnych z bieżącymi priorytetami. Zagadnieniem, nad którym warto się zastanowić w czasie Kongresu Kultury, jest współczesna strategia polskiej polityki kulturalnej wobec wielokulturowego i zróżnicowanego dziedzictwa. Czy dzisiaj, kiedy dziedzictwo kulturowe staje się ponownie przedmiotem „polityki



historycznej”, potrafimy zachować pamięć o jego zróżnicowaniu i bogactwie, co jest źródłem tolerancji? A może „dziedzictwo narodowe” stanie się źródłem społecznych podziałów, wykluczenia i obcości? Jakie są granice ingerencji państwa w dziedzinę selekcji dziedzictwa ideologicznie „pożądanego” i „niepożądanego”? Czy możliwe jest osiągnięcie powszechnego zrozumienia i akceptacji wszelkich przedmiotów pamięci i miejsc pamięci niezależnie od aktualnego systemu wartości? W 2007 roku Rzeczpospolita Polska przystąpiła do Konwencji UNESCO w sprawie ochrony i promowania różnorodności form wyrazu kulturowego. Czy jesteśmy dzisiaj gotowi do respektowania tego dokumentu i wdrożenia w życie jego zapisów?

Zbigniew Kobyliński, Instytut Archeologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

HISTORIA, DZIEDZICTWO, TOŻSAMOŚĆ

### **Polityka historyczna jako zagrożenie dla kultury**

Jednym z głównych priorytetów obecnej władzy jest polityka historyczna, mająca kształtować tożsamość Polaków wedle narzuconych odgórnie wzorców i jednocześnie zmierzająca do modelowania obrazu Polski poza jej granicami. Należy możliwie wnikliwie przeanalizować działania, które są przedsięwzięte w tej sferze: narzucanie tematów w kulturze, eliminowanie bądź tylko marginalizowanie dzieł i autorów uznanych (przez kogo?) za niespełniających założenia propagandowe władającej Polską ekipy.

Leszek Szaruga, Uniwersytet Warszawski, Warszawa

HISTORIA, DZIEDZICTWO, TOŻSAMOŚĆ

### **Nowa Sztuka Narodowa – o sensowności przedsięwzięcia w obliczu późnego kapitalizmu**

Od wystawy „Nowa Sztuka Narodowa. Realizm narodowo-patriotyczny w Polsce XXI wieku” zorganizowanej przez stołeczne Muzeum Sztuki Nowoczesnym minęły dokładnie cztery lata. Nurt ten, zdiagnozowany wówczas jako należący do tzw. drugiego obiegu, zmarginalizowany zarówno przez dyskurs nowoczesności, jak i samą debatę publiczną, w obecnej sytuacji politycznej zmienił kierunek i tempo swojego rozwoju. Obecnie jest definiowany jako priorytetowy w odniesieniu do oczekiwań Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz promowany w myśl nowej polityki historycznej.

Pytaniem otwartym pozostaje kwestia, czy w obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych istnieje szansa na stworzenie warunków do rozwoju sztuki narodowej. Wedle jakich wzorców historycznych i estetycznych miałyby ona się kształtować, kto miałby wpływ na jej ocenę? Czy konkursy artystyczne na zlecenie państwowe zdają egzamin, na tyle, by w ramach ich rozstrzygnięć powstawały obiekty niekuriozalne? W jaki sposób pogodzić obecną metodę pedagogiczną na studiach artystycznych z wyzwaniem, jakie przed artystami będą wyznaczane w państwowych konkursach? Jaki wpływ na artystyczną panoramę Polski będą miały realizacje powstałe lub już powstające w myśl nowych oczekiwań? Czy wobec odgórnych zaleceń istnieje szansa skonstruowania i zakiełkowania jakichkolwiek teorii estetycznych? Jak, z punktu widzenia historii, wyglądały wcześniejsze próby zaadaptowania pojęć „polskości” i „sztuki narodowej” do języka form wizualnych? Jakie z tych wcześniejszych prób możemy wyciągnąć wnioski? Czy od momentu msnowskiej wystawy sztuka nurtu narodowo-patriotycznego zmieniła swoje oblicze?

Celem proponowanego panelu jest wspólne znalezienie odpowiedzi na powyższe pytania, jak i na wymianę poglądów na temat tego, co rządowy koncept może dać kulturze polskiej.

Aleksy Wójtowicz-Cichoń, student ASP, Warszawa

## Dotkliwa nieobecność – kultura polska bez żydowskich twórców

Temat jest próbą przywrócenia kulturze polskiej jej żydowskich twórców, określenie ich wkładu w kulturę polską, przypomnienie, że bez nich kultura polska byłaby uboga, odtwórcza i zaściankowa. To oni dali światu Polskę, a Polacy swoją obecną tożsamość zbudowali na zakłamaniu roli Żydów w kulturze kraju. Pamięć o żydowskich twórcach polskiej kultury to swoiste „odkopywanie skarbu” i próba pokazania, że wielkość kultury polskiej została zbudowana na akceptacji dla różnorodności twórców bez względu na wiarę i narodowość. Bez Żydów nie byłoby wielu kroków milowych w rozwoju kultury polskiej.

Noah Rosenkranz, Fundacja JEKKE, Warszawa

## Historia jako jedno z kluczowych ogniw dzierżenia władzy nad teraźniejszością i kształtowania przyszłości naszej kultury

Samo słowo „historia” odnosi się do określenia przeszłości ujętej w jej całości oraz do rozważań, które „opowiadając” przeszłość, nadają jej skonkretyzowaną postać i znaczenie. Takie rozumienie tego pojęcia skłania nas raczej do myślenia o historii jako o odтворzeniu przebiegu zdarzeń z przeszłości, a nie ich precyzyjnym zapisie. Z racji braku ustalonych kryteriów wielu myślicieli posądza jej badaczy o nadużycia i dopasowywanie faktów do swoich wizji jakiegoś wydarzenia. Dlatego niezwykle ważną kwestią jest stałe monitorowanie dyskursu historycznego, który – jak powszechnie wiadomo – ma ogromny wpływ na odbieraną przez nas rzeczywistość. Poznanie przeszłości wiąże się ściśle z zapanowaniem nad teraźniejszością i możliwością wpłynięcia na przyszłość. Historia to potężna broń w rękach polityków i możnych tego świata. Mimo starań i wysiłków pozytywistycznych historyków z XIX wieku nie udało się stworzyć obiektywnego zapisu historii, wolnego od subiektywnego punktu widzenia uczonego. Problem z interpretacją historii nie ogranicza się tylko do kwestii natury poznawczej. Jest to przede wszystkim doskonały obszar do różnego rodzaju manipulacji politycznych. Odpowiednio opowiedziana historia może zostać wykorzystana do osiągnięcia jakiegoś dyplomatycznego celu. Za jej pomocą politycy mogą wpływać na światopogląd swoich wyborców. Pomaga w budowaniu tożsamości narodu i mitu wspólnoty. Taki mit może być pomocny kulturze w budowaniu otwartej i wielogłosowej wspólnoty tylko pod warunkiem, że nie będzie podążał ku nacjonalistycznym ideom. W obecnych multikulturowych czasach bardziej adekwatne od pompacyjnych haseł wieszczących wyższość naszej nacji nad pozostałymi stanie się utrwalanie naszej pamięci narodowej. Świadomość własnej niepowtarzalności może pomóc nam w dostrzeżeniu takiej samej wyjątkowości w innych kulturach i otworzyć nas na dialog z nimi.

Iwona Burzyńska, kulturaonline.pl, Brwinów

## Artyści wyklęci

Jest grupa artystów polskiej sztuki awangardowej (sztuki wysokiej), których sylwetki i dorobek są nieznane w przestrzeni publicznej (oprócz bardzo wąskiej grupy specjalistów – a i to nie w pełni). A są to artyści innowatorzy, którzy wytyczyli ścieżki późniejszej praktyki artystycznej całej rzeszy artystów, krytyków i edukatorów i w końcu popularyzatorów. Twórcy tzw. postępu w sztukach. Nie tylko pięknych. Winę za ten stan rzeczy ponoszą politycy i związani z nimi ludzie z „branży”. Ponosi polityka (a zasadniczo jej brak w tym względzie) kolejnych rządów i „ustrojów”: PRL-u, Solidarności, Platformy, a teraz PiS-u.

Przemysław Kwiek, artysta, Warszawa

## Rok Krzysztofa Kieślowskiego to nie przypadek – panel na temat propagowania arcydzieł z archiwum polskiej kinematografii

Jak nowocześnie upowszechniać arcydzieła z archiwum polskiej kinematografii i pokazywać je współczesnej widowni? Jak w świecie galopującej popkultury zwrócić uwagę masowego odbiorcy na wartościowe zasoby dziedzictwa polskiego kina?

Podczas Kongresu Kultury chcielibyśmy podzielić się naszymi doświadczeniami w upowszechnianiu arcydzieł polskiego kina po cyfrowej rekonstrukcji. Chcemy podsumować działania i przeanalizować możliwe dalsze kroki w tym zakresie. Za przykład posłuży nam Rok Krzysztofa Kieślowskiego, którego twórczość niemal w całości została zrekonstruowana.

Telewizja Kino Polska zadedykowała 2016 rok Krzysztofowi Kieślowskiemu. W ramach obchodów 20. rocznicy śmierci reżysera stacja przygotowała specjalny repertuar i liczne wydarzenia kulturalne, z których najważniejszym jest konkurs scenariuszowy „Przypadek” skierowany do młodych scenarzystów i reżyserów. Począwszy od marca, zorganizowaliśmy specjalne pokazy filmów Kieślowskiego po rekonstrukcji cyfrowej, panele dyskusyjne ze współpracownikami, z aktorami i przyjaciółmi reżysera, przeprowadziliśmy inspirujące wywiady, braliśmy udział w festiwalach. W ramach konkursu scenariuszowego zaangażowaliśmy młodych do spojrzenia na „Przypadek” świeżym okiem. Wkrótce rozpoczynają się zdjęcia do krótkometrażowego filmu, który powstanie na podstawie zwycięskiego scenariusza. Rok Kieślowskiego okazał się doskonałym sposobem na propagowanie dorobku polskiej kinematografii i na nawiązanie kontaktu z widownią.

Zuzanna Wolska, Telewizja Kino Polska, Warszawa

## Muzyka i pamięć

Podczas panelu dyskusyjnego porozmawiamy o muzykach, zespołach czy utworach, które szczególnie zapisały się w naszej pamięci biograficznej. Spytamy, jaki wpływ miała muzyka na ukształtowanie tego, kim jesteśmy, jak towarzyszyła poszczególnym etapom naszej egzystencji (młodość, czas buntu, dojrzałość) i pozwalała zrozumieć większe zjawiska społeczno-polityczne, których byliśmy uczestnikami i świadkami (komunizm, czasy Solidarności, reforma ustrojowa, wczesny kapitalizm). W szerszym aspekcie zastanowimy się nad tym, jaki wpływ miały rozmaite nurty muzyczne – rodzime i „importowane” z zagranicy – na kształtowanie się krajobrazu kulturowego Polski, jak wyznaczały trendy społeczne i wzorce tożsamościowe. Wreszcie będzie nas interesować muzyka jako swoisty komentarz do zjawisk i zdarzeń sfery publicznej – tak aktualnych (muzyka jako forma publicystyki), jak i przeszłych (aspekt nostalgiczny lub rewizjonistyczny). Zastanowimy się nad tym, jakie rodzaje działań mogą sprzyjać pielęgnowaniu muzycznej pamięci (jako przykład posłuży kampania społeczna „Save the Music”).

Piotr Jakubowski, Fundacja MEAKULTURA, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

## Pełny dostęp do nagrań polskiej muzyki tradycyjnej w świetle europejskiej polityki

Ostatnie dwudziestolecie przyniosło rosnące zainteresowanie tradycyjną muzyką

polskiej wsi jako składnikiem tożsamości i oryginalności kulturowej, dalekie od propagandowego modelu odziedziczonych po PRL. Nie ma poważnych powodów, dla których istniejące archiwa z nagraniami tej muzyki nie powinny być ogólnodostępne – na zasadach domeny publicznej lub podobnych do wolnych licencji: tak, aby każdy aspirujący skrzypek mógł swobodnie słuchać i analizować dziesiątki rejestracji z interesującego go obszaru kulturowego. Repertuar należy do „najstarszych składników kultury” i można go nazwać dobrem wspólnym, zaś np. w przypadku Archiwum Polskiego Radia nagrania artystycznych wykonań (do 1993) należą do Skarbu Państwa i oddane są w zarząd Radia na podstawie umów z NiNA. Niestety, dostęp jest często trudny, odpłatny, ograniczony do siłą rzeczy nielicznych wydań płytowych, zaś zbiory np. chronione jako majątek spółki. W tej sprawie gra rolę oczywiście wiele okoliczności, jak nieświadomość prawa u wiejskich artystów i niezgodność obyczajów prawnych PRL i III RP.

Tymczasem Rekomendacja w sprawie europejskiej polityki dostępu do archiwów Komisji Europejskiej (2000) mówi: „Dostęp do archiwów publicznych jest częścią praw obywatelskich (...). W tym znaczeniu te same prawa powinny być zagwarantowane wszystkim użytkownikom, niezależnie od ich narodowości, statusu i funkcji. (...) Udostępnianie dokumentów i pomocy archiwalnych (...) nie może podlegać opłatom.” Zapraszam do dyskusji nad pożądanym dla polskiej kultury modelem dostępności tych archiwów i drogami do jego wdrożenia.

Antoni Beksiak, Stowarzyszenie „Dom Tańca”, Warszawa

HISTORIA, DZIEDZICTWO, TOŻSAMOŚĆ

## „Naród” i „świat” w kulturze popularnej dzisiejszej Polski

Ponad dekadę temu w rodzimej popkulturze (muzyce, grafice, folklorach subkulturowych) zaznaczył się zaskakujący renesans wątków odwołujących się do pojęć takich jak „patriotyzm”, „naród”, „tożsamość narodowa”. Tendencja ta narastała i dziś przy wsparciu państwa znalazła się w głównym nurcie kultury. W dyskursie publicznym uwyraźniła się ostra opozycja między „swoim” i „obcym”, „narodowym” i „światowym”, „patriotycznym” i „kosmopolitycznym”. Taki stan rzeczy wymaga przeanalizowania na nowo relacji między subkulturą a mainstreamem, a jednocześnie głębokiej refleksji nad współczesną wersją kultury masowej w Polsce, która staje się coraz mniej podobna od swojego zachodniego odpowiednika.

Mirosław Pęczak, Uniwersytet Warszawski, Warszawa

HISTORIA, DZIEDZICTWO, TOŻSAMOŚĆ

## Kultura nieobecna

Dyskusja na temat nieobecności w Polsce ogromnej części kultury polskiej tworzonej w XX wieku poza granicami Polski (emigracyjnej): literatury, sztuki, muzyki, filmu, nauki i innych. Brak twórców, brak ich dzieł. Brak propozycji zmiany tego stanu rzeczy. Brak szans na obecność w Polsce dla młodych twórców kultury polskiej w XXI wieku tworzonej obecnie na świecie.

Mirosław Supruniuk, Archiwum Emigracji / Muzeum Uniwersyteckie UMK, Toruń

HISTORIA, DZIEDZICTWO, TOŻSAMOŚĆ

## Kłopoty z wartościowaniem

Dziedzictwo modernizmu wyraziło się w progresywnym i eksperymentalnym wymiarze sztuki, które często przełamując uświęconą tradycją schematy i prawdy, wprowadzały

nowe idee w obszar kultury i refleksji na temat współczesności. Zdarzało się, że takie postawy nie zyskiwały uznania wśród publiczności i przyczyniały się do kształtowania modeli krytycznej refleksji oraz buntu jako postawy i strategii działania w obrębie struktur życia artystycznego, politycznego, ekonomicznego, naukowego czy wreszcie modelu krytyki instytucjonalnej. Dziedzictwem nowoczesności jest wreszcie wiele różnorodnych mitów dotyczących jakości i wartości faktów kultury.

Celem refleksji jest rozpoznanie złożonych mechanizmów aksjologicznych, kulturowych i rynkowych, których dzisiaj używamy do wartościowania artystycznych przejawów współczesności. Dyskusja przewiduje współpracę z przedstawicielami różnych nauk, począwszy od obserwatorów kultury, a na psychologach kończąc. Jej celem jest rozpoznanie i analiza struktury, formuły działań i faktów przyczyniających się do określania zjawisk jako nowe, radykalne, krytyczne czy po prostu interesujące. W założeniu powstanie wieloetapowa refleksja na temat kształtowania kanonu współczesnej wiedzy.

Celem refleksji jest rozpoznanie złożonych mechanizmów aksjologicznych, kulturowych oraz rynkowych, których dzisiaj używamy do wartościowania artystycznych przejawów współczesności. Dyskusja przewiduje współpracę z przedstawicielami różnych nauk, począwszy od obserwatorów kultury na psychologach kończąc. Jej celem jest rozpoznanie i analiza struktury, formuły działań i faktów przyczyniających się do określania zjawisk, jako nowe, radykalne, krytyczne czy po prostu interesujące. W założeniu powstanie wieloetapowa refleksja na temat kształtowania kanonu współczesnej wiedzy.

Krzysztof Siatka, Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki, Kraków

INNE

### **Filozofia jako czynnik aktywizujący w kulturze**

Filozofia jako czynnik aktywizujący w kulturze jest tematem poruszającym problematykę wpływu filozofii na rozwój kultury. Kultura, jak wiemy, jest dziedziną typowo ludzką. Zatem istotny będzie tu wpływ filozofii na kulturę, a przez to na człowieka. W tych aspektach zmieniająca się ludzka tożsamość, jego ludzkie wybory, nastawienie do świata jako takiego, a przez to rozumienie jego egzystencji. Podjęta tematyka będzie zatem badać rozmaite czynniki pobudzania powiązań wymiaru ogólnego z wymiarem jak najbardziej szczegółowym.

Adrian Powęska, Uniwersytet Jagielloński, Kraków

INNE

### **Czy to ma sens? A jeśli nie, to gdzie on w tym czasie przebywa**

Czy sprzeczności intencjonalne w swoim chaotycznym charakterze mogą budować pozaemocjonalne poczucie sensu w kreowaniu wydarzeń społecznych o kongresowej strukturze? Przykłady Kongresów Kultury.

Przemysław Zieliński, Obserwator, Warszawa

INNE

### **Zakłamana rzeczywistość, czyli o tym jak zniewala nas fałsz.**

Czy świat stał się dzisiaj tak skomplikowany, że już go nikt nie jest w stanie w pełni poznać i zrozumieć? Jakie są nastroje Polaków wobec ich przyszłości? Czy rozumieją świat który ich otacza, czy czują się zagubieni? Czy uważają, że mają poczucie kontroli nad swoim życiem? Czy czują się bezradni?

Jaki ma wpływ stan naszej wiedzy o świecie na nasze możliwości kontrolowania kierunków rozwoju świata? Jak sposób naszego komunikowania się wpływa na te możliwości?

Żyjemy w epoce globalizacji, formy komunikacji, ilość informacji oraz częstotliwość interakcji międzyludzkich uległy zmianie – głównie za sprawą Internetu oraz nowych technologii. Również na poziomie politycznym nastąpiło zagęszczenie współzależności między różnymi podmiotami rzeczywistości (multilateralizm, multikulturalizm, różnorakie zależności ekonomiczne itd.). Tradycyjnym media z których społeczeństwa zwykle były czerpać informacje, zastępuje wolny rynek rzekomych "faktów", które każdy może opublikować w Internecie. Świadomość tych procesów nie jest wystarczająca. Sprawia to, iż ludzie nie są w stanie stwierdzić jaka informacja jest akuratna, rzetelna i proporcjonalna do wydarzenia, które omawia. Brak umiejętności krytycznego myślenia oraz nawyku potwierdzania jakości informacji doprowadza do dezinformacji (Media Literacy), która z kolei tworzy bariery rozwoju społeczeństw. Powoduje ponadto konflikty, tak wewnętrzne pomiędzy grupami społecznymi jak i zewnętrzne czyli pomiędzy różnymi społeczeństwami.

Przy „stoliku” chcemy:

INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### **Autonomia (?) publicznych instytucji**

Jak wygląda kwestia autonomii publicznych instytucji? Systemowo: statut nadaje organizator (on również przekazuje pieniądze na działalność), Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej mówi o autonomii instytucji – jak to wygląda w praktyce, w dużych miastach i mniejszych? Instytucje publiczne w relacji z organizatorem – dobre i złe praktyki. Instytucje publiczne a strategie miejskie, regionalne, narodowe. Edukacja kulturowa w instytucjach: misja, obowiązek czy decyzja dyrektora? Ewaluacja działalności instytucji publicznych: co badać (i jak) poza audytem finansowym (to jak na razie jedyny sposób praktykowany powszechnie przez organizatora).

Aleksandra Szymańska, Instytut Kultury Miejskiej, Gdańsk

INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### **Liber beneficiorum**

Liber beneficiorum, czyli księga (spis) beneficjów, dóbr i przywilejów.

Instytucje kultury finansowane z pieniędzy publicznych powinny służyć z zasady odbiorcy społecznemu. Twórcy i organizatorzy, pracujący w tych instytucjach, winni tym samym, służyć społeczeństwu. Mieć na uwadze najpierw dobro i interes odbiorcy. Tymczasem wnikliwa obserwacja funkcjonowania większości tych instytucji wskazuje, że stają się one miejscem, gdzie najpierw jest realizowany interes osobisty i/lub środowiskowy, a odbiorca staje się tylko koniecznym „dodatkiem”. Następuje powszechne zawłaszczanie publicznych instytucji kultury przez grupy, frakcje i kliki środowiskowe, różnego rodzaju „spółdzielnie”. Konflikt rodzi się wtedy, gdy politycy i urzędnicy, na mocy uzyskanego mandatu, w imieniu obywateli, próbują naruszyć status quo.

Czy tak jest naprawdę? Kto jest prawdziwym beneficjentem życia kulturalnego? Czy jesteśmy świadkami sztuki dla sztuki, czy też realizowana jest misja publicznych instytucji kultury, aby służyć społeczeństwu?

Tomasz Kępiński, Fundacja Kultury i Dialogu DANTE, Toruń



## Organizacja życia teatralnego dla lepszego życia

Czym i po co jest teatr? I dlaczego tak nie jest zwykle w Polsce?! Jak powinien być zorganizowany teatr:

- rola sponsora/organizatora, kto ma być organizatorem; rozwój teatru/zespołu i jego misja artystyczna, edukacyjna, budująca społecznie; funkcja dyrektora;
- zespół aktorski – stały czy dobierany (ale po co?); zasady konkursów na dyrektora, wybór kandydatów, rola komisji konkursowej itp.;
- zmiana w teatrze, kto się boi...(nie tylko V.W.); co przyniata teatr np. w Warszawie; drzwi szerzej otwarte dla wtajemniczonych.

Andrzej Pawłowski, Akademia Teatralna, Warszawa

## Regionalne archiwa cyfrowe

Chodzi o powołanie lokalnych archiwów cyfrowych, które gromadziłyby zarówno fotografie na papierze, negatywy, jak i pliki cyfrowe. Zdjęcia w formie cyfrowej po zeskanowaniu i obróbce byłyby dostępne w internecie. Przykładem może być archiwum. Jest to sprawa pilna i ważna, gdyż zbyt często spotykamy przypadki bezpowrotnego zniszczenia spuścizny po zmarłych fotografikach i zbiorów fotografii upadających tytułów prasowych. Ważne jest też zabezpieczanie domowych archiwów i albumów ze starymi zdjęciami, które po śmierci właścicieli często lądują na śmietniku. Temat odnosi się do archiwum Zofii Rydet.

Jerzy Kutkowski, ZPAP, Radom

## Finansowanie kultury niezależne od instytucji państwowych

Polska kultura w ostatnich latach była w dużej mierze finansowana ze źródeł państwowych – przez system stypendiów ministerialnych i przez odpowiednie instytucje, np. literatura, festiwale literackie, tłumaczenia, kluby książki były finansowane przez Instytut Książki. Teraz sytuacja się zmieni, państwowe instytucje będą wspierały, jak wynika z ich dotychczasowych posunięć, kulturę zgodną ze swoją wizją. Cofamy się więc niejako do lat 90., do czasów sprzed centralizacji.

Najpoważniejszym zadaniem na najbliższe lata jest więc moim zdaniem poszukiwanie innych źródeł finansowania kultury – z pieniędzy samorządowych, fundacji polskich i zagranicznych, biznesu, mecenatu. Gdzie ich szukać? Jak zachęcać do inwestowania w kulturę? Jak korzystać z wzorców zagranicznych? Czy możliwe jest stworzenie instytucji, które by wspierały np. przekłady polskiej literatury? Temat jest obszerny i wymaga udziału specjalistów z różnych dziedzin kultury. Podaję przykłady z pola literackiego, które znam najlepiej.

Justyna Sobolewska, Tygodnik Polityka, Warszawa



## Muzea, dostępność wizerunków, dostępność do zasobów kultury, osoby niewidome w dostępie do kultury

Muzea stają przed ogromnym wyzwaniem, jakim jest ograniczanie ich prawa do dysponowania wizerunkami obiektów, które posiadają. System prawny PRL i kolejne zmiany ustawy po 1989 roku nie dają muzeom prawa do dysponowania zasobami w sposób gwarantowany przez prawo o muzeach. Kwestia nieuregulowanych praw majątkowych twórców, których obiekty stały się własnością muzeów przed 1994 rokiem (Ustawa o prawie autorskim i przepisach pokrewnych), dzisiaj oznacza konieczność regulowania zakresu dozwolonego użytku indywidualnie, podczas gdy konieczne jest jedno kompleksowe rozwiązanie. Dostęp do wizerunków (które muzea powinny zgodnie z ustawą udostępniać, katalogować, opracowywać itd.) jest dziś poważnym ograniczeniem w dostępie do zasobów kultury.

Innym, równie ważnym elementem jest budowanie mechanizmów jego udostępniania osobom niewidomym, nadal praktycznie wykluczonym z dostępu do tak rozumianego dziedzictwa i kultury. Projekty takie jak mój autorski z Muzeum Śląskiego pokazują, że można to robić, ale to także przykład zarzucania idei i powrotu do praktyki, gdzie wizerunki są niedostępne (prawo, jego ograniczenia), a osoby niepełnosprawne doświadczają podwójnego wykluczenia

Leszek Jodliński, ekspert muzealny, Kraków

## Sytuacja komiksu polskiego

Uważam, że nie można zapomnieć podczas Kongresu o komiksie. Na poprzednich Kongresach komiks był zdecydowanie niedoreprezentowany, a to jednak kilkudziesięciu wydawców, kilkuset twórców, tysiące fanów

W czasie Kongresu chciałbym porozmawiać o sytuacji komiksu tworzonego przez polskich autorów: o niskonakładowości, a co za tym idzie – trudnościach w finansowaniu ambitnych projektów, braku wsparcia publicznego, obniżaniu poziomu przez produkcję na zlecenie samorządów, niektórych instytucji publicznych. Chciałbym podczas panelu pokazać zarówno różnorodność i niezwykły w ostatnich latach rozwój tej sztuki, jak i jego opartą na quasi-wolontariacie bazę materialną.

W panelu powinni wziąć udział wydawcy, twórcy i czytelnicy – oczywiście przy zachowaniu gender balance. Jako wydawca i członek Polskiego Stowarzyszenia Komiksowego z przyjemnością zorganizuję grupę roboczą.

Wojciech Szot, Wydawnictwo Komiksowe, Warszawa

## „K jak Kultura, K jak Kasa” – Budżet Samorządowej Instytucji Kultury nieformalnym źródłem finansowania kampanii, promocji lokalnych polityków: teoria/praktyka/rzeczywistość – mechanizmy wywierania presji, sposoby sięgania po pieniądze, samowola organizatorów instytucji.

Niejednokrotnie poruszany problem finansowania kultury, prawie zawsze sprowadzał się do jeremiady i lamentu który można streścić trzema słowami „za mało pieniędzy”. Niemalże każdy szef instytucji kultury, niemalże każdego roku łamie sobie głowę, jak spiąć budżet, sprostać wymaganiom i oczekiwaniom tak organizatora, jak i odbiorców dobra, jakim jest kultura. W tym kontekście rozwiązanie problemu kwadratury koła wydaje się dziecinną łamigłówką. Sytuację jeszcze bardziej komplikuje fakt coraz

częstszych przypadków „wrzucania” do budżetu placówek kultury kosztów obsługi imprez, festynów, biesiad, imprez okolicznościowych, rocznicowych czy nawet świąt państwowych, które to wydatki leżały po stronie organizatorów instytucji – z puli np. promocji miasta. Organizator z pozycji siły, przypisując sobie prawo do dowolnego dysponowania tak dotacją, jak i jej podziałem, arbitralnie i z pogwałceniem samorządności i niezależności instytucji „życzy sobie”, „nakazuje” i oczekuje zgodnego ze swoją wolą i planami wydatkowania publicznych pieniędzy. Obowiązujące prawo w ww. kwestii daje nieograniczone możliwości prezydentom miast, burmistrzom czy sołtysom wsi. Paradoxem jest fakt, że zgodnie z Ustawą o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej organizator nie odpowiada za zobowiązania podległej mu instytucji kultury. Innymi słowy – decyduje, dzieli, zabiera, sięga, ale... nie ponosi odpowiedzialności. Jakie mechanizmy, narzędzia trzeba uruchomić, aby ukrócić, ucywilizować, w końcu uporządkować ten systemowy brak systemu?

Krystian Nehrebecki, Centrum Kultury i Sztuki, Tczew

INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### **(Bez)siły zewnętrzne – zjawisko outsourcingu w instytucjach kultury, a prawa pracownicze**

Chcielibyśmy się zastanowić nad społecznymi skutkami zmian zachodzących w stosunkach pracy obserwowanych od lat 90. w Polsce. Proces ten przyspieszył w ostatniej dekadzie. Chcemy też się zastanowić, jaka jest rola artystów i ludzi kultury w przeciwdziałaniu negatywnym skutkom tego procesu. Pojawia się tu pytanie o możliwy solidaryzm między grupami społecznymi. Artyści, kuratorzy, współpracownicy instytucji mają przecież o wiele więcej wspólnego z pracownikami ochrony niż managementem. Interesować nas będzie także sam proces prekaryzacji i uśmieciovienia pracy w instytucjach, jego dynamika, przyczyny i możliwe skutki.

Olga Baszuro, Akademia Sztuki w Szczecinie, Szczecin

INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### **Instytucja kultury bez przemocy**

Zbyt często się zdarza, że instytucje kultury w Polsce: muzea, teatry, galerie itd. są zarządzane w sposób przemocowy. Niewłaściwie bywają traktowani i pracownicy tych instytucji, i twórcy. Najczęstszy rodzaj przemocy to nierespektowanie praw pracowniczych, praw twórców, niska kultura porozumiewania się, niska kultura prawna. Często się zdarza, że własnych praw nie respektuje kadra kierownicza. Celem jest uwolnienie instytucji kultury od przemocy, porozumiewanie się zamiast przekrzykiwania, współpraca zamiast morderczego dla wszystkich konkursu.

Artur Żmijewski, artysta, Warszawa

INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### **Organizacja i finansowanie teatrów publicznych**

Czas wrócić do postulatów sformułowanych w 2012 roku przy okazji akcji „Teatr nie jest produktem, widz nie jest klientem”, gdyż niewiele lub prawie nic nie zrobiono. Przypomnę te postulaty:

1. Od władzy publicznej domagamy się przejrzystych regulacji prawnych dotyczących teatru. Powinna temu służyć ustawa teatralna. Domagamy się, aby Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozpoczęło niezwłocznie pracę nad taką ustawą wspólnie z ludźmi teatru.

2. Żądamy od władz samorządowych wprowadzenia jasnych procedur dotyczących funkcjonowania teatrów, w tym jawności procesów powoływania dyrektorów, przejrzystości działań w powoływaniu ekspertów oraz komisji konkursowych i upubliczniania przebiegu ich prac. Nie zgadzamy się na niekompetencję ani decyzje personalne motywowane politycznie i towarzysko.
3. Domagamy się realizacji zapisów ustawowych o finansowaniu teatrów publicznych, zapewnienia im środków na działalność programową i utrzymanie obiektów. Skrajne niedofinansowanie polskich teatrów uniemożliwia widzom realizację ich elementarnych potrzeb kulturalnych

(<http://www.krytykapolityczna.pl/Serwiskulturalny/Domagamysieustawyteatralnej/menuid-431.html>).

Piotr Rudzki, Uniwersytet Wrocławski / Teatr Polski we Wrocławiu, Wrocław

#### INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### **Rady powiernicze jako forma zarządzania najważniejszymi instytucjami kultury**

Powoływanie rad powierniczych w najbardziej reprezentacyjnych dla kraju instytucjach kultury (w Muzeum Narodowym, w Zamkach Królewskich w Warszawie i Krakowie) jest pewnym antidotum na ciągłe ingerencje polityki w życie instytucji, które z zasady są świadectwem ciągłości tradycji i państwowości lub są z innych powodów wyjątkowo ważne dla pamięci społeczeństwa, jak Muzeum Auschwitz-Birkenau. Doświadczenia ostatnich miesięcy każą w przyszłości objąć te instytucje ochroną rad powierniczych.

Tomasz Taraszkiewicz, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa

#### INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### **Biblioteka w dialogu ze społecznością lokalną: jak daleko mogą zaangażować się mieszkańcy w kształtowanie i funkcjonowanie biblioteki publicznej**

Biblioteka publiczna to nie tylko składnica książek i wypożyczalnia, lecz także miejsce przenikania się sfer kultury, edukacji, historii regionalnej, dziedzictwa, promocji czytelnictwa i kultury fizycznej, a przede wszystkim miejsce rozwoju własnych pasji i zaspokajania potrzeb.

Biblioteka publiczna daje ofertę, odpowiada na zapotrzebowania użytkowników, a także coraz częściej bibliotekarze wspólnie z mieszkańcami organizują wiele przedsięwzięć. Inicjatorami często są mieszkańcy, którzy w pełni angażują się w realizację projektów.

Na przykładzie dobrych praktyk oraz złych doświadczeń zainicjujemy dyskusję nad współczesnym modelem biblioteki publicznej, jej rolą w społeczności lokalnej i zmianą w postrzeganiu samej instytucji.

Plan dyskusji:

- Obszary angażowania mieszkańców.
- Formy współpracy.
- Sposoby organizowania współpracy.
- Efekty współpracy.
- Na ile biblioteka może pozwolić osobom spoza instytucji na kształtowanie swojej oferty, modelu działania?

- Jaka wtedy jest rola bibliotekarza?

Małgorzata Zbroszczyk, Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie, Chrzanów

#### INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### Wojewódzkie instytuty interdyscyplinarne (wii)

We współczesnych realiach kultura bywa wielością — nierzadko chaotyczną i destrukcyjną — antynomicznych perspektyw (poznawczych, estetycznych, politycznych). W tej sytuacji to właśnie od instytucji kultury zależy, w jakim stopniu uda się twórczo pogodzić mnogość zróżnicowanych, a często poróżnionych interpretacji rzeczywistości. Co za tym idzie – powstaje pytanie kluczowe: jaki konkretnie model instytucjonalny pozwoliłby żywić nadzieję na wolnościowy konsensus społeczny w sytuacji, gdy wyzwolona energia progresywnego myślenia i działania powinna przeciwstawić się tendencjom autorytarnym, silnie obecnym w horyzoncie współczesnej demokracji?

Jedną z możliwych odpowiedzi brzmi: takim modelem mogłyby stać się wojewódzkie instytuty interdyscyplinarne (wii). Ich konstelacja – złożona z 16 jednostek twórczo-badawczych, a jednocześnie dydaktycznych – powinna ogniskować ogólnospołeczne dążenia do ustanawiania niekonwencjonalnych (transdyscyplinarnych) relacji komunikacyjnych między coraz bardziej niekompatybilnymi strukturami poznawczymi i politycznymi. W ramach finansowanych przez wii programów operacyjnych (seminaryjnych, laboratoryjnych, warsztatowych, produkcyjnych, wydawniczych, translacyjnych itd.) artyści współpracowaliby z filozofami, historykami, socjologami, filologami, psychologami i kuratorami. Instytuty byłyby strukturami nie tylko naukowymi, lecz także wystawienniczo-muzealnymi. Budowałyby interdyscyplinarne ekspozycje i kolekcje, złożone z tworzonych przez siebie dzieł sztuk wizualnych, wydawnictw książkowych, kopii finansowanych filmów (krótko – i pełnometrażowych) oraz przedstawień teatralnych.

Zadanie zespołu precyzującego ideę wii powinno polegać na określeniu ram programowych, struktury finansowania i zarządzania – oraz na opracowaniu statutu projektowanej konstelacji instytucjonalnej.

Tomasz Kozak, Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej, Warszawa

#### INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### Zarządzanie i prawa pracownicze w państwowych instytucjach kultury

Parafrazując pytanie zawarte w informacji o Kongresie Kultury 2016 „Jakiej kultury dziś potrzebujemy?”, pytamy: „Jakiej instytucji kultury dziś potrzebujemy?”.

Jakiej instytucji kultury potrzebują artyści, animatorzy, edukatorzy i oczywiście publiczność? A także my – pracownicy. Jak dzisiaj możemy zdefiniować nowoczesną, aktualną, otwartą, demokratyczną i dynamiczną instytucję kultury?

Jak myślimy o publiczności? Do kogo należy duże muzeum, centrum sztuki, teatr, miejska biblioteka czy powiatowy dom kultury? Te pytania nie są tylko teoretyczne – mamy nadzieję, że doprowadzą do wypracowania propozycji konkretnych zmian.

Celem panelu jest wprowadzenie perspektywy pracowniczej do dyskusji o instytucjach kultury. Model jednoosobowego kierowania i odpowiedzialności za instytucję jest z natury niedemokratyczny i może prowadzić do nadużyć i nieposzanowania podstawowych praw pracowników. Dlatego często ze ich strony pojawiają się porównania do systemu feudalnego czy monarchii absolutnej. Chcemy zadać sobie pytania: czy możliwy jest inny model zarządzania publicznymi instytucjami kultury? Czy możliwe jest większe uspołecznienie istotnych decyzji w tych instytucjach?

Andrzej Załęski, KZ NSZZ Solidarnosc nr 677 w CSW ZU, Warszawa

## Mediateka – udany eksperyment

Biblioteki, podobnie jak muzea i archiwa, należą do instytucji kultury. Niegdyś były wyłącznie królestwem książek. Kojarzyły się z wysokimi regałami, szarością, ciszą oraz tysiącami woluminów. Głównym, by nie powiedzieć jedynym, ich celem było udostępnianie lektur czytelnikom. Świat jednak przyspieszył. Nowoczesność wkroczyła także do bibliotek. Dziś nawet te posiadające najbardziej aktualny księgozbiór nie potrafią zaskoczyć, przyciągnąć ani zaspokoić potrzeb czytelnika. Znakiem naszych czasów stała się multimedialność i nowoczesność.

Jak wiele obszarów obejmuje nowoczesna biblioteka, pokazuje badanie przeprowadzone przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Wynika z niego, że większość młodych ludzi (aż 99 proc.) traktuje je jako miejsca spotkań. Prawie 70 proc. badanych szuka w nich doradztwa naukowego bądź miejsca do pracy i nauki. Ponad połowa twierdzi, że do biblioteki idzie, aby ciekawie spędzić czas, a jedna piąta – by skorzystać z pracowni komputerowej. Dlatego też każda mediateka, oprócz swojej podstawowej działalności, organizuje warsztaty, prelekcje, wykłady i koncerty. Wydarzenia te stają się okazją do spotkania z kulturą w klimacie lekkiej rozrywki i intelektualnego fermentu. Dzięki nim możemy lepiej zrozumieć nie tylko siebie, lecz także drugiego człowieka.

Zmiana myślenia o bibliotece jako miejscu cichym i patetycznym, wprowadzenie pewnego luzu i możliwości rozmowy oraz postawienie na samodzielność użytkownika to wyzwania XXI wieku. Mediateki stały się żywym organizmem, który wciąż się zmienia i rozwija. Tu człowiek bez wątpienia jest ważniejszy niż książki. Co charakteryzuje zatem nowoczesnego bibliotekarza, który w większości ma zgoła inne wykształcenie? Czy jest istotne, by placówki z sobą współpracowały? Jakie trudne zjawiska społeczne odciskają swoje piętno na mediatekach? Jak ściągnąć do nich te osoby, które w ogóle nie czytają? Co im zaproponować? Jak pozyskać środki? Odpowiedź już wkrótce.

Magdalena Kurek, Sopoteka, Sopot

## Teatry publiczne – misja dla społeczeństwa czy usługi dla ludności?

Jaką rolę w demokratycznym społeczeństwie powinny odgrywać teatry publiczne? Do kogo mają kierować swój program? Na czyich powinny być usługach – artystów, publiczności, polityków? Jak obronić ich programową niezależność wobec – z jednej strony – prób zawłaszczania przez władzę i z drugiej – presji rynku i komercjalizacji? Jakie wartości i idee mają budować i reprezentować? Jaka jest przyszłość publicznych teatrów?

Roman Pawłowski, TR Warszawa, Warszawa

## Kulturalny start-up – jak tworzyć przyjazne środowisko do rozwoju innowacji w kulturze?

Najbardziej rozpoznawalne są te związane z nowymi technologiami. Powszechnie kojarzą się z Doliną Krzemową, Facebookiem czy Steve'em Jobsem. Czym są innowacje w kulturze? Jeśli założymy, że innowacje to nowe działania, które mają polepszyć jakość życia osób i całych społeczności – a kultura jest narzędziem społecznej zmiany – to także w kulturze jest przestrzeń do rozwoju tak rozumianych innowacji. Podobnie jak w innych obszarach, innowacje rosną od dołu do góry, w zaskakujący sposób łączą zasoby z potrzebami. Sprzyja im dobre środowisko wzrostu. Jak grzyby po deszczu powstają

miejsca, których zadaniem jest wesprzeć innowatorów, początkujących animatorów czy społeczników. To różne formy inkubatorów – zapraszające do wsparcia rozwoju i realizacji projektów społeczno-kulturalnych. Inkubacja pozwala na realne wdrożenie pomysłu w życie. Dla autorów pomysłów oznacza zdobycie nowych umiejętności, wyciągnięcie wniosków i zaplanowanie przyszłych działań. Jak powinny działać inkubatory, jakiego środowiska potrzeba, by innowacje mogły rozwijać się najlepiej? Od pewnego czasu testujemy, wybrane narzędzia wsparcia – mikrogranty, coaching, mentoring, doradztwo. Które z nich sprawdzają się w praktyce, jak budować z nich program inkubacji – to pytania, przed którymi stają doświadczone już inkubatory, a także lokalne instytucje kultury. Tworzenie dobrego środowiska do rozwoju innowacji wymaga od organizatorów refleksji nad własną kulturą organizacyjną. Mało wiarygodni są ci którzy chcą wspierać innowacje innych, a sami nie robią tego wewnątrz swoich organizacji. Skuteczne działanie w tym obszarze zmusza też do starań na rzecz zmian systemowych i mierzenia się z wieloma problemami, jak choćby brakiem możliwości realizacji projektów eksperymentalnych, a co za tym idzie – popełniania błędów. Przestrzeń Kongresu może być dobrą okazją do zebrania i wymiany doświadczeń w tym obszarze i refleksji nad tym, jak mądrze wspierać innowacje w kulturze.

Marta Białek-Graczyk, TIT “ę”, Warszawa

## INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### Czy domy kultury potrzebują własnej ustawy?

Domy, ośrodki i centra kultury to druga po bibliotekach grupa instytucji kultury w Polsce pod względem liczebności. Jednocześnie działalność domów kultury jest najślabiej uregulowana przepisami. Ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej jedynie wymienia domy kultury wśród form działalności kulturalnej. Poza tym nie istnieją przepisy regulujące działalność tego typu instytucji. Inaczej jest w przypadku bibliotek (Ustawa o bibliotekach) czy muzeów (Ustawa o muzeach). Brak regulacji powoduje, że istnieje przestrzeń do nadużyć organizatorów w stosunku do instytucji oraz wynaturzeń ich działalności.

W przypadku publicznych instytucji kultury nie można mówić o istnieniu jakiegokolwiek systemu. Wśród wad obecnego stanu, zwłaszcza w stosunku do domów kultury, należy wymienić m.in.:

- istnienie istotnych różnic dotyczących statusu poszczególnych rodzajów instytucji kultury;
- różny zakres regulacji dla różnych rodzajów instytucji kultury; – faktyczną nieobligatoryjność istnienia na poziomie gmin instytucji kultury innych niż biblioteki, mimo że działalność kulturalna jest obowiązkowym zadaniem samorządu;
- różny status formalny i finansowy pracowników instytucji kultury i innych podmiotów finansowanych z tego samego źródła, tj. budżetów samorządów.
- brak zinstytucjonalizowanej sieci domów, ośrodków i centrów kultury;
- brak centralnego rejestru instytucji kultury;
- istnienie instytucji o analogicznych zadaniach i różnym statusie prawnym – młodzieżowych domów kultury, niebędących instytucjami kultury, lecz placówkami oświatowymi.

W środowisku dyrektorów lokalnych instytucji kultury, głównie dzięki Stowarzyszeniu Dyrektorów Samorządowych Instytucji Kultury, toczy się dyskusja dotycząca potrzeby uchwalenia ustawy dotyczącej lokalnych instytucji kultury. Chcemy o tym dyskutować również podczas Kongresu Kultury.

Paweł Kamiński, Stowarzyszenie Dyrektorów Samorządowych Instytucji Kultury, Wrocław



## **Infrastruktura to nie wszystko. Zasady prowadzenia inwestycji w sektorze muzealnym**

Realizacja wizji nowoczesnego muzeum nie zaczyna się wraz z uruchomieniem procesu inwestycyjnego ani nie kończy po przecięciu wstęgi w dniu otwarcia. O sukcesie muzeów decyduje ich otwartość. Powinny przede wszystkim mieć odwagę zabiegać o podmiotowość swoich odbiorców, a przy tym być stricte demokratycznymi i obywatelskimi instytucjami.

Muzea nie są instytucjami, na które można wywierać polityczne naciski, podobnie jak zasada ich autonomiczności nie może odgrywać roli zastony, służącej do sankcjonowania arbitralnych wizji poszczególnych środowisk lub osób. Bez otwartej debaty niemożliwe jest stworzenie podstawy dla instytucji żywej, będącej rzeczywistym pomostem między tradycją a współczesnością i miejscem spotkania ludzi różnego pochodzenia, statusu i odmiennych poglądów.

Miniona dekada gwałtownego rozwoju polskich muzeów dowodzi, że infrastruktura to nie wszystko. Jeśli – na podstawie własnych doświadczeń – miałabym wskazać tylko jeden czynnik, który w największym stopniu utrudnia modernizację sektora muzealnego, to jest nim doraźność wpisana w projekty inwestycyjne.

Dotychczasowe inwestycje w sektor muzealny zobowiązują do przeanalizowania zgromadzonych doświadczeń i wyznaczenia na ich podstawie rekomendacji na przyszłość. W czasie panelu dyskusyjnego w szczególności zostaną omówione:

- kryteria, które są najczęściej stosowane w ocenianiu projektów na kolejnych etapach przedsięwzięć inwestycyjnych – od założeń koncepcyjnych, przez projekt i rozwiązania branżowe, po finalny rezultat udostępniany publiczności,
- katalog wskaźników, analiz i kryteriów, które powinny określać poziom gotowości instytucji do absorpcji środków inwestycyjnych i umożliwiać bieżącą ewaluację realizowanych przedsięwzięć,
- zasady obowiązujące przy kalkulowaniu kosztów realizacji i utrzymania nowej infrastruktury oraz określaniu wysokości dotacji dla zmodernizowanych instytucji,
- praktyki decydujące o podziale zadań między muzea.

Alicja Knast, Muzeum Śląskie, Katowice

## **Kultura użytku prywatnego. O prywatnych, rodzinnych, społecznych, czyli niepublicznych instytucjach kultury**

Chcemy porozmawiać o prywatnych i społecznych domach, centrach i ośrodkach kultury, prowadzących działalność zarówno w miastach, jak i na wsi. Od kilku lat łatwo zaobserwować narastanie zjawisk „prywatnej kultury”. Równolegle od kilkudziesięciu lat prowadzą działania spółdzielcze domy kultury organizujące czas wolny, najczęściej seniorom i dzieciom.

Ciekawią nas nie tylko motywacje do ich stworzenia i funkcjonowanie (w tym rozumienie uczestnictwa w kulturze), lecz także ich przemiany przez lata lub ich brak.

Działalność prywatnych instytucji kultury odbywa się nie tylko w tradycyjnie profilowanych obszarach, takich jak teatr, film, muzeum, dom kultury. To również działania społeczne, typu świetlice, zespoły ludowe, OSP, działania grup formalnych i lokalnych, a także przedsięwzięcia, czasami widziane jako skrajnie komercyjne, ale oferujące w rozmaity sposób kulturową aktywność – od koncertów po księgarnie. A więc kultura



oddolna, kultura codzienna. Spróbujemy uchwycić bardzo szczegółowo i rzetelnie działania w tak definiowanym obszarze.

Longin Graczyk, Fundacja Ari Ari, Bydgoszcz

INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

## Muzea – dziedzictwo ponad podziałami

Muzea stały się jednym z pól konfliktów społecznych i politycznych. Skoro tak się stało, to trudno, zresztą muzea i muzealnicy nie mogą odwracać się od rzeczywistości. Konieczne jest jednak określenie ram, w których te spory mogą się toczyć, aby nie doszło do destrukcji dziedzictwa, za które wszyscy jesteśmy wspólnie odpowiedzialni. Ogólne reguły, które wielokrotnie były już formułowane, powinny zostać skonkretyzowane tak, by mogły być stosowane tu i teraz.

Do rozważenia następujące punkty:

1. Pierwotnym i niezbywalnym zadaniem muzeów jest wykonywanie powinności wobec zbiorów i ludzi nimi się zajmujących oraz otaczanie jak najlepszą opieką materialnego i niematerialnego dziedzictwa w danej dziedzinie lub na danym obszarze. Nowe projekty i przedsięwzięcia są potrzebne, ale nie mogą być wprowadzane kosztem realizacji tych pierwotnych zadań. Nowe muzea, które obecnie powstają kosztem ponad 2 mld zł i będą potrzebowały ponad 200 mln zł rocznie, by funkcjonować, wymagają przemyślenia na nowo zasad, na których są tworzone.
2. Edukacja i działalność kulturalna to podstawowe zadania bieżące. Jakkolwiek by były ciekawe, nie może to prowadzić do „odsysania” funduszy, które powinny w większym stopniu trafiać do mniejszych i niepublicznych podmiotów aktywnych w danej dziedzinie, organizacji pozarządowych, artystów i twórców. Wielkie instytucje publiczne muszą być oceniane nie tylko za własny program, lecz także za zdolność do animowania działalności społecznej i rozszerzania uczestnictwa w kulturze.
3. Organizatorzy instytucji publicznych, powinni kształtować poczucie społecznej, a nie tylko politycznej odpowiedzialności, za muzea i dziedzictwo kulturowe, bez czego nie będą one traktowane jako dobro wspólne. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego musi dawać organom samorządowym przykład poszanowania podmiotowości zespołów muzealnych i profesjonalnych kompetencji ludzi zaangażowanych w dane przedsięwzięcie.

Jerzy Halbersztadt, muzealnik, Warszawa

INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

## (Mocny) teatr publiczny i słabe punkty kultury teatralnej

Polska ma jedną z najlepiej rozwiniętych sieci teatrów publicznych w Europie. Ponad 120 instytucji to ogromny potencjał. Wciąż rośnie liczba teatrów niepublicznych: non profit i komercyjnych. Działa wiele szkół, instytutów, organizacji, czasopism. Teatry publiczne, repertuarowe, ze stałymi zespołami to nie obciążenie – to dobro wspólne. Od lat borykają się one z „chorobami”, np. ekonomizacją kultury, złym prawem, konfliktami między władzami a środowiskiem teatralnym. Od jesieni 2015 roku pracuje Grupa Robocza – różnorodna i otwarta reprezentacja ludzi teatru, która przy Instytucie Teatralnym prowadzi pracę nad rozwiązaniami naprawczymi. Wciąż niemożliwy jest konsens na poziomie środowiska – wojny estetyczne ukrywają rwanie finansowej kołdry. Z trudem przebija się prawda, że teatr – rozrywkowy czy artystyczny – to w oczach widza jedna „branża”, jeden ze sposobów spędzenia wolnego czasu. Że teatry – przy całej

różnorodności estetyk, celów, poziomów – pracują na siebie nawzajem. Co czynić, by 120 teatrów publicznych nie stało się symbolem dawnych obyczajów?

O kulturze teatralnej decyduje nie tylko jakość wybitnych przedstawień. Proponujemy spojrzeć na wybrane słabe punkty.

Szkoła. Z programów nauczania wyparował teatr i dramat. Czy właśnie nie w szkołach należy zadbać o odbudowanie obrazu teatru?

Widownia. Jak myśleć o teatralnej widowni? Czy teatr powinien boczyć się na „nowe mieszczaństwo”, na „klasę średnią”? Czy te grupy, wraz z dawną „widownią inteligentką”, nie są jego podstawowym adresatem?

Repertuar. Jaki teatr oglądają polscy widzowie, szczególnie w miastach bez stałego teatru? Czy program „Teatr Polska” uzupełnia dominację komercyjnych produkcji?

Funkcja teatru. Laboratorium sztuki? Centrum społeczności lokalnej? Wielobranżowy zakład usługowy? Jaki teatr – jakie teatry? Jakie specyficzne cechy powinien wzmocnić teatr publiczny, aby mieć niekwestionowaną legitymację do otrzymywania stałej dotacji?

Paweł Płoski, Akademia Teatralna, Warszawa

#### INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### Księgarnie jako instytucje kultury

W wyniku wojny rabatowej rozpętanej przez dystrybutorów i hurtownie książek straciły nie tylko księgarnie, lecz także czytelnicy. Kupno książki stało się transakcją, a sama książka towarem. Ambicją Kolektywu Księgarzy Kameralnych jest to, żeby w Polsce zapanował pozytywny snobizm, moda na kupowanie książek w księgarniach. Chcemy, żeby ludzie wiedzieli, gdzie mają najbliższą księgarnię, żeby tam BYWALI, żeby się oznaczali w mediach społecznościowych, żeby rozmawiali i polecali sobie księgarnie. Wierzimy, że dobre księgarnie, czyli takie miejsca, w których pracują księgarze, mogą stać się centrami życia społeczności lokalnych, miejscem spotkań twórczych i literackich, rezerwatami książek – miejscami, z których odrodzi się w Polsce czytelnictwo.

Anna Karczewska, Książki Kupuję Kameralnie,  
Warszawski Kolektyw Księgarzy Kameralnych, Warszawa

#### INSTYTUCJE I INFRASTRUKTURA

### Prywatne muzea w krajobrazie kultury polskiej

W połowie 2016 roku w ewidencji muzeów prowadzonej przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego znajdowało się 655 placówek muzealnych, z czego 302 prywatne, tj. niepaństwowe ani niesamorządowe, co stanowi 46 proc. ogólnej liczby. Zjawisko to prawie nie jest dostrzeżone przez dzierżących władzę i dzielących pieniądze. Może warto podczas Kongresu poruszyć zagadnienie funkcjonowania placówek wolnorynkowych, funkcjonujących co prawda bez gorsetu przepisów (jak samorządowe), ale też bez jakiegokolwiek wsparcia instytucjonalnego. Paradoxem jest np. że prywatne muzea, niezwykle ubogacające krajobraz polskiej kultury, ratujące i udostępniające społeczeństwu dobra kultury, muszą płacić wszystkie podatki jak podmioty gospodarcze, w tym podatek od nieruchomości, w której funkcjonuje muzeum.

Tadeusz Kołacz, Fundacja Gallen, Galowice

## Reforma kultury. Prywatne teatry, opery. Konkurencja na rynku kultury?

W Danii czy w innych krajach skandynawskich istnieją prywatne teatry, a nawet prywatne opery. Swego czasu kupiłem firmę Schlesische Landestheater (Śląski Teatr Krajowy). Z chęcią poprowadzę temat prywatyzacji kultury, dostarczania kultury przez podmioty prywatne.

Pisałem też wiele tekstów i opracowań na temat reformy sektora kultury, przedstawiając metody uwalniania mechanizmów wolnorynkowych na rynku kultury i sztuki. Z chęcią opowiem o sposobach przekształcania sektora kultury w duchu nauk ekonomicznych. Z wykształcenia jestem ekonomistą, prowadzę agencję prasową i najstarszą gazetę codzienną w Polsce.

Adam Fularz, Wieczorna.pl sp. z o.o., Zielona Góra

## System pracy w teatrach instytucjonalnych w Polsce

Temat dyskusji powinien brzmieć: „Etatowy system pracy w teatrach instytucjonalnych w Polsce”, w kontrze do kontraktowego systemu pracy (aktorzy kontra dyrektorzy i realizatorzy). To, że zmiana systemu jest konieczna, nie ulega wątpliwościom. W jaki sposób doprowadzić do zmiany systemu zatrudniania artystów w placówkach instytucjonalnych, jak przeprowadzić reformę (uwzględniając prawo pracy), jak dokonać legislacji zmian (biorąc pod uwagę potrzeby związków zawodowych)? Dlaczego etatowi aktorzy (najczęściej uśpieni etatem) mają być grupą uprzywilejowaną względem dyrektorów i reżyserów, którzy o swoją pracę muszą zabiegać i pracują na umowach o dzieło lub czasowych kontraktach? Jak zmienić system stwarzający zawodowe patologie?

Agnieszka Korytkowska-Mazur, Teatr Dramatyczny w Białymstoku

## Dziecko – współczesny odbiorca kultury

Temat określa dostępność najmłodszych obywateli do kultury w najszerszym rozumieniu tego słowa: muzyki, literatury, teatru, sztuk plastycznych itd. zarówno w dużych ośrodkach miejskich, jak i poza nimi, aktywnego kreowania jej jakości i świadomości konsekwencji z tego wynikających. Problem dotyczy zarówno sfery artystycznej, jak i zagadnienia komercji – „sprzedaży” kultury dziecku. W temacie powinny znaleźć się wypowiedzi dotyczące najnowszych trendów literatury dziecięcej (w warstwie literackiej i ilustratorskiej), pomysły na edukację najmłodszych w temacie sztuk wizualnych, performatywnych, teatralnych oraz muzyki, prezentacje najważniejszych przykładów współczesnych działań. Nie powinno zabraknąć też spraw dotyczących percepcji i recepcji współczesnego młodego odbiorcy kultury oraz – równolegle – spraw dotyczących ekonomiki, promocji, marketingu i finansowania kultury ukierunkowanej na najmłodszego odbiorcę.

Arkadiusz Klucznik, Teatr im. H. Ch. Andersena w Lublinie, Lublin

## Kultura dla najmłodszych – między misją i komercją

Urynkowanie kultury po 1989 roku przyniosło już po wielokroć opisane negatywne konsekwencje, w większości przypadków nie do uniknięcia. Jeżeli powstawało coś

wartościowego w tej sferze, to tylko dlatego, że zafunkcjonowały pewne mechanizmy obronne, wzorowane na krajach Zachodu, dla których posiadanie własnej, a przy tym różnorodnej kultury było zawsze ważnym elementem kształtowania tożsamości narodowej. Te mechanizmy, w skrócie określane pojęciem misji, w najmniejszym stopniu jednak wspomagają własną twórczość dla najmłodszych odbiorców. Tu oddaliśmy właściwie bez żadnego oporu pola zagranicznej konkurencji, czyli medialnym korporacjom, dla których Polska była tylko niewielkim skrawkiem globalnego rynku.

Włodzimierz Matuszewski, Studio Miniatur Filmowych, Warszawa

KULTURA DZIECI I MŁODZIEŻY

## **Dziecko w muzeum – jak sprostać potrzebom nowych odbiorców miejsc kultury?**

Powoli zmienia się nasza świadomość, muzea i galerie przestają być postrzegane jako świątynie sztuki, po których trzeba przemykać w milczeniu. Jeszcze parę lat temu widok dziecka, które głośno komentuje, podskakuje czy siada na muzealnych podłogach byłby nie do pomyślenia. Teraz coraz więcej muzeów stara się pracować nie tylko z dziećmi, lecz także z całymi rodzinami. Przygotowuje specjalną ofertę skierowaną specjalnie do najmłodszych, tworzy miejsca, wydarzenia, wystawy wspierające edukację rodzinną.

W Polsce to temat jeszcze całkiem świeży. Nie mamy wielu doświadczeń, zdarza się, że napotykamy na opór i niezrozumienie zarówno wśród pracowników, jak i samych odbiorców naszej oferty kulturalnej. Bo czy płaczące niemowlęta to zawsze miłe towarzystwo? Jak pogodzić potrzeby różnych grup odbiorców w jednym miejscu? Jak sprostać oczekiwaniom najmłodszych, a jednocześnie zadbać o komfort dorosłych?

Temat „Dziecko w muzeum” porusza emocje. Dlatego zapraszamy do wspólnej rozmowy i wymiany doświadczeń. Wspólnie zastanowimy się, jak budować program kulturalny skierowany do rodzin z dziećmi. Co przyciąga najmłodszych odbiorców i które miejsca na mapie Polski są najchętniej odwiedzane? Skąd czerpać dobre wzorce? I jak nie wpaść w pułapkę taniej rozrywki?

Anna Czerwińska, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Warszawa

KULTURA DZIECI I MŁODZIEŻY

## **Czy kultura dla dzieci ma płęć? Dlaczego tracimy chłopców dla kultury i jak temu zapobiec**

Stereotypy płci w kulturze. Czy istnieje kultura „dziewczyńska” i „chłopacka”?

Gołym okiem widać, że kultura dla dzieci jest „damska”. Kobiety są opiekunkami, animatorkami i twórczyniami kultury dziecięcej w stopniu znacznie większym, niż wynikałoby to z proporcji płci w populacji. Dziewczynki i dziewczęta częściej bywają adresatkami i uczestniczkami kultury. Chcemy przyjrzeć się tej dysproporcji, nazwać jej następstwa – korzyści i deficyty. Co sprawia, że chłopcy w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, uczestniczący w kulturze na równi z dziewczętami, w wieku nastoletnim odwracają się od kultury na kilka, kilkanaście lat, a często na zawsze? Co zawiodło? Jak odwrócić tę tendencję? Czy chcemy/możemy sterować upodobaniami dzieci? Gdzie przebiega granica między zaspokajaniem upodobań i potrzeb a ich formowaniem? Czy istnieją standardy kultury przypisane do płci? Czy stereotypy płci są dobrem, czy przekleństwem kultury? Na ile twórcy kultury dziecięcej ponoszą odpowiedzialność za formowanie tożsamości dziecka, wyobrażenia o jego życiowych rolach w kontekście płci?

Czy/jak jest realizowany równy (i równościowy) dostęp do dóbr kultury, gwarantowany prawem RP? Na ile równościowe standardy są obecne/respektowane w edukacji kulturalnej?

Joanna Olech, IBBY, Warszawa

## **Kres dzieciństwa. Czego czytelnik może oczekiwać od literatury i pośredników w lekturze w momencie przekraczania granicy dzieciństwa**

Młodzi ludzie, wchodzący w wiek około 10 lat w okres inicjacyjny, szeroko pojmowany jako moment wychodzenia z dzieciństwa, mają już zazwyczaj pewne doświadczenia jako czytelnicy książek. Należałoby zadać sobie pytanie, dlaczego wiele osób w tym właśnie okresie czytanie książek porzuca. Czy został przez nas popełniony jakiś błąd, czy to dynamika dorastania, jego niejednokrotnie burzliwy i trudny przebieg, nie sprzyja skupieniu nad lekturą i niewiele tutaj możemy zmienić? Powszechnym zjawiskiem, potwierdzonym stosownymi badaniami czytelnictwami, jest stopniowe oddalanie się dzieci od książki, a nawet całkowite zaprzestanie czytania literatury właśnie w wieku od mniej więcej 10 lat. Poza wspomnianymi trudami dorastania obserwujemy także zjawisko podważania autorytetu dorosłych, również tych, którzy dotychczas mogli pośredniczyć w lekturze (rodzice, nauczyciele, bibliotekarze). Ba, dochodzi także do przewartościowania samych lektur i wiele z nich jest przez młodzież po prostu odrzucana.

Dlatego tak istotne jest zrozumienie, że zarówno książki, jak i pośrednicy w ich lekturze muszą dostosować się do oczekiwań młodego odbiorcy. Podczas dyskusji należy zatem odpowiedzieć na pytanie, czego młody czytelnik, znajdujący się w niewątpliwie trudnym okresie życia, może oczekiwać w swoim kontakcie zarówno z literaturą, jak i osobami oraz instytucjami związanymi z czytelnictwem oraz jakie są możliwości wdrożenia takich zmian bądź praktyk, dzięki którym młody człowiek pozostałby czytelnikiem w dorosłym życiu. Ciekawe mogłoby być wysłuchanie głosów kilku młodych osób w okresie porozwojowym (young adults). Dlaczego odeszli od czytania książek? Dlaczego nie przerwali ich czytania?

Ewa Gruda, Ewelina Rąbkowska, Muzeum Książki Dziecięcej, Warszawa

## **Dziecko w wieku do pięciu lat jako pełnoprawny odbiorca kultury**

Zgodnie z wydaną w Bolonii Kartą praw dziecka do sztuki i kultury i art. 31 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka każde dziecko ma prawo do nieskrępowanego uczestnictwa w kulturze. W działaniach wielu artystów oraz instytucji w Polsce i na świecie dzieci były i są traktowane nie jak przyszli dorośli, ale jako pełnoprawni odbiorcy kultury. Jak się prezentuje i czym jest warunkowany aktualny pejzaż praktyk kulturowych, w którym to przekonanie traktuje się jako istotne? W jakich obszarach kultury ta idea jest nośna? W jaki sposób ją realizować i jakie napotyka się przeszkody w jej realizacji? Jakie jest jej aktualne otoczenie instytucjonalne i intelektualne?

Paweł Gałkowski, Art Fraction Foundation, Poznań

## **Jakiego kina dla dzieci w Polsce chcemy?**

Jesteśmy w specyficznym momencie rozwoju kinematografii dla dzieci w Polsce. Kiedyś była bardzo mocna – powstawało dużo filmów i seriali – aktorskich i animowanych. Przygody bohaterów z naszych filmów znali ludzie w wielu krajach Europy. Przez ostatnie 20 lat produkcja dla dzieci jednak niemal zniknęła. Dziś odczuwamy, że temat wraca – zainteresowanie programami Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej czy programami wsparcia produkcji wzrasta lawinowo. To dobry moment, żeby się zastanowić, jakie filmy nakręcone po polsku chcielibyśmy pokazywać dzieciom. Które wzorce chcemy naśladować ze światowej kinematografii, jak wyważyć ewentualny sukces komercyjny (potrzebny szczególnie na początku) z wartościami, które filmy niosą, jakich bohaterów

potrzebują dzieci, czy jest sens sięgać do klasyki literatury. Porównaniem może być tu rozwój zainteresowania polskim filmem dla dorosłych, którego renesans na początku XXI wieku był połączony z okresem wysypu marnej jakości komedii romantycznych. Ale może być to okres konieczny, żeby dziś „Moje córki krowy” w kinach zobaczyło ponad 700 tys. widzów?

Maciej Jakubczyk, Stowarzyszenie Nowe Horyzonty, Warszawa

KULTURA DZIECI I MŁODZIEŻY

### **Kultura dla dzieci – nisza w niebycie?**

Kultura adresowana do młodych, także jej krytyka, jest wielkim nieobecnym współczesnych mediów głównego nurtu. Ta znacząca nieobecność może dawać mylne wrażenie, że kultura kierowana do dzieci i młodzieży nie podlega tym samym prawom co kultura i sztuka jako taka. Jednak zapytani wielcy nieobecni odpowiadają: dla dzieci tworzy się tak samo jak dla dorosłych, a nawet trudniej. Co zatem sprawia, że o kulturze dla dzieci się nie mówi? Dlaczego twórcy dla dzieci, ometkowani jako „twórcy dziecięcy”, są wkładani do odrębnej szuflady i w dyskursie o kulturze są obecni jedynie, jeśli w ogóle, w kontekście konsumpcji okołoświątecznej (Dzień Dziecka, Boże Narodzenie)? Jakże wyzwania stoją przed tymi, którzy w rzeczywistości tworzą przyszłego dorosłego obiorcę kultury? Jak działanie w niszy przekłada się na jakość pracy? Co daje, a co zabiera etykieta? Czy tworzenie dla dzieci zamyka artystę w niszy niebytu? Czy brak krytyki wpływa na jakość tej kultury negatywnie? Jak zminimalizować negatywne skutki podziału i czy podział na kulturę dziecięcą i dorosłą powinien zostać zachowany? Dlaczego „twórcy dla dorosłych” tak rzadko zamieszczają swoje głosy w przestrzeni adresowanej do najmłodszego? Czy w tym należy upatrywać nieobecność polskiego kina dla najmłodszych? Często ci, którzy wstępują do kultury dla dzieci jako „twórcy dla dorosłych” wnoszą do niej niepokojącą dwuznaczność dwuadresowości. Jak rozpatrywać ten aspekt kultury? Wiele pytań, których kultura nigdy sobie nie zadała.

Monika Obuchow, Fundacja z.o.r.r.o.z, Warszawa

KULTURA DZIECI I MŁODZIEŻY

### **Kultura – szansa dla dzieci na uwolnienie się od mentalnej biedy**

Bieda rodzi biedę. Rzeczywista, która wpływa na jakość życia, ogranicza. Ale bieda to również stan umysłu. Trucizna, która zabija wiarę, że można coś zmienić, przesunąć świat choć o centymetr. Sprawia, że poczucie, że żadne działanie nie ma sensu, jest dominujące. Zatruci dorośli nie dają wsparcia swoim dzieciom. Te, zostawione same sobie, doświadczają wykluczenia na wielu poziomach, a wykluczone powielają życiowe scenariusze, które znają z najbliższego otoczenia. Szansa na wyrwanie się z zakłętego kręgu maleje, a frustracja rośnie.

Kultura może być przestrzenią, w której dorośli i dzieci spotykają się jak partnerzy. Doświadczą podmiotowości, a nie przedmiotowości. Gdzie mogą uwolnić się od mentalnej biedy, uwierzyć w swoje siły sprawcze, poznać własny potencjał, a także otworzyć się na swoją wyobraźnię.

Udowadniają to inicjatorzy oddolnych przedsięwzięć artystycznych. Iza Rutkowska aktywizuje społeczność warszawskiej Pragi, by zmieniła swoje otoczenie, podwórko. Twórcy projektu CzujCzuj budują place zabaw, wehikuły wymiany, szyją lalki i mnóstwo innych rzeczy i udowadniają, że potrzebne materiały są wszędzie. Fundacja Przyjaciółka w imieniu Akademii MDP #MakeDreamsPossible zaprosiła dzieci z domów zastępczych do udziału w warsztatach poświęconych technice filmowej. Katarzyna Kotowska wspólnie z dziećmi z domu dziecka stworzyła spektakl teatralny od A do Z. Ludzie, którzy odpowiedzialnie wkraczają w tę niewidzialną dla wielu przestrzeń, są wśród nas.



W ramach swoich możliwości zastępują system, ale nie znaczy to, że system może czuć się zwolniony z odpowiedzialności. Pozwólmy im opowiedzieć o swoim doświadczeniu, posłuchajmy ich i wspólnie wypracujmy model działania (a może wiele modeli), który pozwoli walczyć ze społecznym wykluczeniem i zapobiegnie mentalnej biedzie.

Tatiana Audycka-Szatrawska, IBBY, Warszawa

KULTURA DZIECI I MŁODZIEŻY

### **Młodzi ludzie w kulturze dwóch światów. Dlaczego Pokemony zostały wpuszczone do Auschwitz-Birkenau?**

Zachęcam do przejścia z młodymi ludźmi ze świata rzeczywistego do wirtualnego i wspólnych rozważań na temat uczestnictwa w kulturze otwartej dzieci i młodzieży – największej grupy współczesnych użytkowników internetu.

Problemów, które są przedmiotem badań poświęconych roli cyberprzestrzeni w rozwoju młodego człowieka, jego edukacji, w tym edukacji kulturalnej, jest bardzo wiele. Interesujące jest to, że wśród korzyści i zagrożeń często wymienia się te same zjawiska, np. z jednej strony nieograniczony dostęp do źródeł informacji zwiększa możliwości rozwoju, zapobiega wykluczeniu kulturowemu, sprzyja przyrostowi wiedzy o kulturze i sztuce oraz sprawiedliwszej dystrybucji, z drugiej zaś może prowadzić do chaosu informacyjnego, splotenia odbioru treści na zasadzie „kopiuj – wklej”, kształtowania wycinkowej wrażliwości.

Zaistnienie tak znaczącego narzędzia przekazu informacji, jakim jest przekaz cyfrowy, zmienia nie tylko tradycyjne sposoby opisywania zjawisk kulturowych, tworzy również nowe wirtualne byty. To nie są jedynie blogi o tematyce kulturalnej, gry komputerowe czy ostatnio tak modne selfie robione w muzeach. To są też aplikacje, które odzwierciedlają współczesny mobilny styl życia młodzieży, w tym dynamiczne uczestniczenie w kulturze otwartej; aplikacje, które zacierają granicę między rzeczywistym a nierzeczywistym, niszczą nasze wyobrażenia o kulturze.

Chciałabym zaprosić państwa do dyskusji o niezwykłych możliwościach i pułapkach nowych technologii, konieczności ciągłego diagnozowania zjawisk i problemów kultury w cyberprzestrzeni, o mądrym wspieraniu młodych ludzi w wędrówce po dwóch światach: rzeczywistym i wirtualnym.

Barbara Janina Sochal, Polskie Stowarzyszenie im. Janusza Korczaka, Warszawa

KULTURA DZIECI I MŁODZIEŻY

### **Kultura jako środowisko naturalne dziecka od urodzenia, sztuka jako podstawowe narzędzie w edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej – czyli o tym, co lubi rozwijający się mózg**

Postęp w dziedzinie neurobiologii umożliwił podgląd pracy mózgu, wniknął w procesy uczenia się. Znana prawda, że najlepiej uczymy się przez zabawę (wtedy, kiedy się nie nudzimy), stało się aksjomatem naukowym. Na ile wdarł się w praktykę edukacyjną? Dziecko bawi się, ucząc jednocześnie – od urodzenia. Rozwój zmysłów warunkuje obszary zabawy. Dziecko rodzi się muzykiem, aby po pewnym czasie stać malarzem, tancerzem, aktorem. Na ile kolejne etapy będą konstruktywne dla kondycji mózgu naszego dziecka, decydują po części nasze wybory. Czy jesteśmy tego świadomi? Sztuka, niezależnie od tego, czy jest praktykowana biernie, czy czynnie, jako komunikat, jako forma przekazywania emocji zmienia relacje między dzieckiem a dorosłym. Niestety, takie partnerstwo nie jest często akceptowane. Dlaczego? Szkoła fundamentalnie wpisuje się w dewastację naturalnej wrażliwości dziecka. Czy zwiększenie liczby godzin przedmiotów artystycznych jest rozwiązaniem? Tylko pośrednio. W świetle neurodydaktyki



przedmioty artystyczne powinny być ścieżką, dzięki której wdrażane są inne zadania edukacyjne. Idea edukacyjna „przez sztukę do sztuki” ustępuje miejsca idei „nauki przez sztukę”.

Istnieją instytucje, nauczyciele, szkoły, które podejmują to wyzwanie. Jednak (zapewne nauczyciele potwierdzą), aby stało się to praktyką powszechną, musiałyby zaistnieć systematyczna – żeby nie powiedzieć systemowa – współpraca między Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Ministerstwem Edukacji Narodowej, a dziecko musiałoby stać się bardziej podmiotem, a nie przedmiotem działań. Ponad podziałami politycznymi.

Krystyna Lipka-Sztarbałto, artystka, Warszawa

KULTURA I DEMOKRACJA

### **Rizomatyka wykluczenia. Rzucając jak dziewczynka i inne formy ucieleśnienia opresji**

Czy budzisz się rano, zastanawiając się, jak mało ci zostało do pierwszego? Czy obwiniasz samą siebie, że nie dość starannie uczestniczysz w 60 spotkaniach i projektach odbywających się całą dobę, cały tydzień, cały czas? Czy dostajesz odruchu mdłości na hasła: „projekt”, „spotkanie”, „networking”? Czy masz dzieci i zarazem poczucie kompletnego odrzucenia? Jeśli tak – cierpisz na objawy nerwicy projektowej, syndrom permanentnego wycieńczenia albo wręcz neoliberalną opresję. Wiele wskazuje na to, że może to mieć związek z mechanizmami dyskryminacji i wykluczenia, jakie spotykają w kapitalistycznej ekonomii kobiety, osoby ekonomicznie bądź społecznie wykluczone, uchodźców, migrantki bądź osoby mające niepolskie pochodzenie. W historii badań nad takimi zjawiskami zawsze pojawia się motyw poszukiwania winnego i dwa paradygmatyczne sposoby kompensacyjnego podstawienia: za porażki wynikające z przemocy systemu lub innych osób ofiara zawsze wini siebie, a czasem również fantasmagorycznego „innego” – Żydów, Cyganów, uchodźczynie itd. Mechanizmy te nie tylko działają w obszarze produkcji kultury, lecz także mają znaczący udział w wartościowaniu jej dzieł czy premiowaniu określonych typów działania/osobowości i niedowartościowywaniu bądź wręcz dyskryminacji innych. Isabell Lorey twierdzi wprost, że europejski model autonomicznego podmiotu wymagał dla swojej realizacji trzymania nieskończonej liczby „innych” w prekarność. Nadszedł niewątpliwie czas, żeby to zmienić. Zmiana głęboko w nas zakorzenionych mechanizmów wykluczenia i opresji wymaga nie tylko sensownie napisanych rekomendacji, czym też się zajmiemy, lecz także konfrontacji z naszym własnym przywilejem oraz siłą/słabością, co również zamierzamy podczas stolika zrobić, przy udziale licznych profanacji. Stoliczku, nakryj się! Kłączom powiązanych form dominacji przeciwstawmy hybrydyczną maszynę emancypacji.

Ewa Majewska, Aleksandra Polisieicz, Warszawa

KULTURA I DEMOKRACJA

### **Równość w kulturze**

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w art. 6 stanowi o równym dostępie do dóbr kultury. Tymczasem większość obywateli RP nie uczestniczy w tzw. oficjalnym obiegu kulturalnym, ponieważ nie ma odpowiednich kompetencji. O ile w dostępie do służby zdrowia i edukacji zasada równości jest stosowana, o tyle w przypadku realizacji równego dostępu do kultury instytucjom publicznym brak jest determinacji, a różnice w posiadanych kompetencjach wśród obywateli są nieporównywalne z żadną inną dziedziną życia. Rozwój kultury zależy głównie od instytucji samorządowych, bowiem to samorządy przeznaczają gros środków na kulturę. Również większość instytucji kultury podlega samorządom. Zatem to na instytucjach publicznych ciąży realizowanie obowiązku, o którym mowa w art. 6 Konstytucji. Warto zaznaczyć, że kwestie równości

zaczynają być niezwykle istotne w debacie na temat problemów współczesnego świata, o czym świadczy ogromne zainteresowanie publikacją Thomasa Piketty'ego „Kapitał XXI wieku”. Proponuję podjęcie przez Kongres Kultury deklaracji „O równość w kulturze”, która byłaby adresowana do wszystkich instytucji publicznych, szczególnie samorządów, instytucji administracji rządowej, a także do mediów publicznych, organizacji pozarządowych, instytucji narodowych i prywatnych. Biorąc pod uwagę bezprecedensowy rozwój infrastruktury kulturalnej, jaki dokonał się w ostatnich latach, obecnie należy się skupić na kompetencjach kulturowych, które są podstawowym narzędziem do uczestnictwa w kulturze. Wskazana powyżej deklaracja powinna wzywać podmioty publiczne do wdrożenia wielkiego narodowego programu podnoszenia poziomu kompetencji kulturowych. Wezwanie samorządów do zmiany polityki kulturalnej i przeznaczanie posiadanych środków głównie na działania edukacyjne, a nie na rozrywkę i promocję. Państwo polskie nie ma obowiązku zapewnienia rozrywki. Ale ma obowiązek zapewnić obywatelom możliwość rozwoju przez kulturę.

Krzysztof Dudek, Łódź

KULTURA I DEMOKRACJA

### **Wolność twórcy a polityka państwa**

Konstytucyjnie zagwarantowana wolność słowa, a więc i wypowiedzi artystycznej może być zagrożona przez tematyczne i polityczne profilowanie oczekiwań formułowanych w ramach polityki kulturalnej państwa. Proponuję dyskusję na temat wynikających z tej polityki, możliwych zagrożeń dla wolności ekspresji artystycznej, a także limitowanego dostępu do wolnej twórczości, regulowanego przez ingerencję państwa w program instytucji kultury.

Anda Rottenberg, osoba prywatna, Warszawa

KULTURA I DEMOKRACJA

### **Od animacji do demokracji**

Czy samorządność jest możliwa bez ciągłego stawiania pytań o to, co dla społeczności jest najważniejsze? Czy odpowiedzi na te pytania mogą się zmieniać w czasie? Czy społeczności w Polsce mają nawyk samokształcenia? Jaką rolę mogą w tym procesie odegrać instytucje i organizacje pożytku publicznego, takie jak instytucje kultury, fundacje czy stowarzyszenia? Komu może i powinno zależeć na finansowaniu samokształcenia? Czy politycy potrzebują świadomego społeczeństwa?

Na te i inne pytania będziemy szukać odpowiedzi przy stoliku „Od animacji do demokracji”, prowadzonym przez zrzeszenie Forum Kraków.

Joanna Orlik, Janusz Byszewski, Forum Kraków, Kraków

KULTURA I DEMOKRACJA

### **Od animacji ku demokracji**

1. Jakie działania animacyjne i akcje artystyczne wyrastające z doświadczeń kultury czynnej, odwołujące się do postaw partycypacyjnych czy praktyk antropologicznych sprzyjać mogą projektowaniu sytuacji ułatwiających doświadczanie wolności?
2. Kiedy osoby w nich uczestniczące poszerzają pole swojej indywidualnej wolności, odpowiedzialności, bardziej „stają się sobą”, zaczynają być pożyteczne dla innych?

3. Czy współczesne instytucje kultury sprzyjają praktykowaniu i doświadczaniu demokracji osobom, które do nich przychodzą? Czy niedemokratycznie działająca instytucja może służyć wolności?
4. Czy doświadczenia wolności i demokracji zdobyte podczas działań partycypacyjnych, które są realizowane w bezpiecznym polu sztuki przekładają się na inne funkcjonowanie w świecie pozaartystycznym?

Wypowiedzi ujawnione i zebrane podczas dyskusji staną się podstawą do próby sformułowania odpowiedzi na praktyczne pytania: Jakiej animacji kultury dzisiaj potrzebujemy? Jak przygotowywać twórców, artystów, animatorów do podejmowania takich działań?

Czy tak rozumiana animacja potrzebuje instytucji kultury, jeśli tak to jakich?

Janusz Byszewski, animator kultury, Michałowice

KULTURA I DEMOKRACJA

### **Jak mówić o różnicach, czerpiąc z doświadczeń totalitaryzmów**

Od lat 80. XX wieku pogłębia się różnica między 10 proc. ludzi najbogatszych, a 10 proc. ludzi najbiedniejszych. Bogaci bogacą się, biedni biednieją, paralelnie do tego procesu zachodzi postępująca polaryzacja światopoglądów. Wykształceni stają się bardziej tolerancyjni, a przeważająca grupa ludzi niewykształconych radykalizuje swoje poglądy. Jedną z przyczyn tej sytuacji jest kondycja nauk humanistycznych. Istotną część sztuki drugiej połowy XX wieku jest przepracowywanie doświadczeń Holocaustu. Wykonano m.in. ogromną pracę nad przepracowaniem atawistycznych nawyków niechęci do „innego”. Nie nauczono się jednak rozmawiać o różnicach. W efekcie powstała luka w opisie świata; neguje się istnienie jakichkolwiek różnic, nawet tych skrajnie oczywistych, widownia nie potrafi tego znieść. Lewicowa propozycja jako wytłumaczenie świata staje się dla niej nieatrakcyjna, jej język odkleja się od rzeczywistości. Z braku alternatywy ludzie zwracają się ku skrajnej prawicy. Jeśli chce się kulturę odbijać z rąk radykałów, należy moim zdaniem pracować nad językiem. Nauczyć się, czerpiąc z doświadczeń totalitaryzmów, rozmawiać o różnicach. W toku debaty chciałbym dokonać rekapitulacji propozycji, jakie daje tutaj lewica darwinowska.

Jakub Maiński, artysta, Warszawa

KULTURA I DEMOKRACJA

### **Spółeczna odpowiedzialność kultury**

Kultura nie rodzi się w próżni.

To MY tworzymy kulturę, zarówno przedstawiciele instytucji publicznych, jak i instytucji pozarządowych czy zupełnie niezrzeszeni.

Kultura jest wiernym obrazem społeczeństwa i jego kondycji. Obserwując pole kultury, możemy wiele się dowiedzieć o współczesnym społeczeństwie, a także mamy szansę właśnie na tym polu odkryć nowe, cenne jakości, które nie tylko dla kultury są istotne, lecz także dla społeczeństwa obywatelskiego. To właśnie na polu kultury, które tworzą ludzie kreatywni, ciekawi, otwarci, szukający ciągle nowych rozwiązań zarówno artystycznych, jak i strukturalnych – mogą powstawać nowe jakości funkcjonowania, również w społeczeństwie.

Wymieńmy się dobrymi praktykami, zmapujmy partnerów, którzy mogą wesprzeć nas w tworzeniu innowacyjnych i trwałych rozwiązań, wymieńmy się doświadczeniami. Teatr 21 wchodzi na nową ścieżkę, będziemy rozwijać naszą organizację jako przedsiębiorstwo społeczne. Nie robimy tego sami, szukamy wsparcia organizacji, które się

w tym specjalizują. Cały czas, nieprzerwanie szukamy stabilnej podstawy do rozwoju. Chcemy dalej rozwijać się artystycznie, stwarzać miejsca pracy, zamierzamy realizować długoterminowe projekty, budować z innymi partnerami pole sztuki i edukacji inkluzywnej. Nie chcemy się zamykać!

Jesteśmy ciekawi i otwarci na nowe rozwiązania, spotkania. Chcemy podzielić się swoim doświadczeniem z innymi organizacjami, ale zależy nam także na stworzeniu sieci organizacji i instytucji, dla których społeczna odpowiedzialność jest równie ważna co jakość artystyczna. Wiemy, że nie jesteśmy sami, że jest więcej instytucji kultury, dla których praktykowanie dialogu społecznego jest równie ważne co działalność artystyczna. Chcemy tworzyć kulturę w sposób odpowiedzialny! Jak rozumiecie społeczną odpowiedzialność w kulturze? Spotkajmy się!

Justyna Sobczyk, Fundacja Teatr 21, Warszawa

KULTURA I DEMOKRACJA

## **Platformy i subkultury – nowy pejzaż kultury polskiej. Federacja subkultur w zglobalizowanym świecie**

Jednym z głównych wniosków raportu zespołu prof. Burszty i prof. Fatygi, przygotowanego na krakowski Kongres Kultury w 2009 roku, był rozpad kulturowych hierarchii – stwierdzenie, że kultura jest dziś w istocie federacją subkultur. Ich proliferację napędzają przepływy medialne, wspierające rozwój rozmaitych sieci wymiany treści – niszowych, globalnych, pirackich. Przez ostatnie lata obserwujemy rozwój silnych subkultur w najróżniejszych sferach: mediów i publicystyki, debaty politycznej, popkultury czy sztuki.

Jednocześnie naszą kulturę, której podstawą są cyfrowe treści, coraz bardziej dominują wielkie platformy sieciowe. Można je traktować jako pośredników łączących twórców z użytkownikami treści – ale można też o nich myśleć jako monopolistach narzucających subkulturze własne modele kultury.

Chcemy postawić wiele pytań:

- o realną sprawczość polskich podmiotów w takiej kulturze – przede wszystkim publicznych instytucji kultury;
- o szanse i zagrożenia tworzone przez nowych pośredników i sposoby ich regulowania oraz budowania z nimi relacji;
- o kwestię więzi i wspólnoty kulturowej w coraz bardziej fragmentarycznej kulturze, pozbawionej kanonu.

Odpowiedź nie jest bowiem jednoznaczna – powszechne, także wśród ludzi młodych, tendencje do budowy silnych lokalnych, wręcz nacjonalistycznych tożsamości komplikuje bowiem też o marginalizacji znaczenia polskich instytucji.

Alek Tarkowski, Centrum Cyfrowe, Warszawa

KULTURA I DEMOKRACJA

## **Co robić?**

Zmiany zachodzą szybko. Wzrok polityków coraz częściej kieruje się w stronę kultury i sztuki. To już najwyższy czas, aby zastanowić się nad tym, jak utrzymać niezależność. Wypracować działania, które uchronią nas przed tym, co spotkało sztukę współczesną na Węgrzech. Czy czeka nas to samo?

Proponujemy burzę mózgów, której życzeniowym efektem ma być wypracowanie

strategii działania w sytuacji zagrożenia wolności. Zapraszamy środowisko artystyczne, a także badaczy, prawników i socjologów, przedstawiciele organizacji pozarządowych, którzy swoją wiedzą i doświadczeniem mogliby pomóc w wypracowaniu konkretnych działań. O takiej potrzebie mówił prof. Piotr Piotrowski w 2007 roku, przywołując jako wzór Amerykański Związek Wolności Obywatelskich. Protesty i oburzenie nie wystarczają, potrzebujemy skuteczniejszych metod. Czy potrafimy je znaleźć?

Temat jest konsekwencją spotkania DE-MO-KRA-CJA, które odbyło się w maju w Galerii Labirynt w Lublinie.

Paulina Kempisty, Galeria Labirynt, Lublin

KULTURA I DEMOKRACJA

## Dialog obywatelski w kulturze

W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego zostały zlikwidowane ciała dialogu, w których uczestniczyły organizacje pozarządowe, nie ma też programu współpracy z organizacjami. Wydaje się, że dyskusja na temat ciał dialogu (komitetów, rad, komisji, zespołów) jako sposobie debaty o kulturze i włączaniu obywateli i ich organizacji do podejmowania decyzji dotyczących kultury jest ważnym tematem na zbliżający się Kongres, tym bardziej że dotychczasowe kanały debaty, określone w Pakcie dla Kultury przestały istnieć.

Przedmiotem obrad powinno być sformułowanie oczekiwań strony społecznej wobec administracji co do sposobu współpracy.

Piotr Frączak, Stowarzyszenie Dialog Społeczny, Warszawa

KULTURA I DEMOKRACJA

## Aktywność obywatelska w kulturze. Modele współpracy

Społeczeństwo demokratyczne jest przestrzenią sporów i konfliktów, jednak niektóre z nich prowadzą do głębokich podziałów zagrażających jego stabilności, trwałej izolacji grup mniejszościowych i wykluczonych społecznie, a niekiedy również do przemocy fizycznej. Aktywność obywatelska w kulturze opiera się na założeniu, że kultura to sfera, w której konflikty i nierówności trwające w danej społeczności mogą zostać wyrażone w pokojowy sposób. Przede wszystkim jednak to w obszarze kultury możliwe jest współdziałanie na rzecz porozumienia między zantagonizowanymi grupami i pokojowe rozwiązanie konfliktów, włączanie grup wykluczonych i tworzenie postawy solidarności społecznej.

Budowanie kapitału społecznego na poziomie lokalnym na podstawie współdziałania organizacji pozarządowych, społeczności lokalnych i instytucji kultury jest możliwe przez prowadzenie lokalnych działań w kulturze. Kapitał społeczny, zgodnie ze Strategią Rozwoju Kapitału Społecznego, oznacza wynikającą z zaufania oraz obowiązujących norm i wzorów postępowania zdolność ludzi do mobilizacji i łączenia zasobów.

Czy możliwe jest podjęcie działań systemowych, które by wspierały uczestnictwo w kulturze grup wykluczonych z życia kulturalnego lub w podregionach o niskich wskaźnikach uczestnictwa, integrowały aktywność obywatelską w kulturze na poziomie regionalnym i lokalnym, organizowały warsztaty i udostępniały informacje osobom, które lokalnie chcą realizować takie działania, a przede wszystkim wzmacniały współpracę między organizacjami pozarządowymi i instytucjami kultury? Z jakiego doświadczenia możemy czerpać, jakie są możliwości i dobre praktyki w tym zakresie? Czy są dobre

wzory współpracy instytucji publicznych, organizacji pozarządowych i społeczności lokalnych na rzecz kultury? Jak one wyglądają?

Temat związany z realizacją postanowień Paktu dla Kultury.

Weronika Czyżewska-Wagłowska, Obywatele Kultury / Ogólnopolska Federacja Organizacji Pozarządowych, Warszawa

KULTURA I DEMOKRACJA

### Trzecia kultura, czyli kultura dla przyszłości

Proponuję rozmowę o kulturze jako niezbędnym czynniku rozwoju cywilizacyjnego, szczególnie w kontekście wyrównywania dysproporcji cywilizacyjnych. W Polsce powiatowej i gminnej, a szczególnie w miejscach zaniedbanych, biednych i marginalizowanych, dyskurs o kulturze, prowadzony przez decydujących o strategii i polityce społecznej, jeżeli w ogóle bierze ją pod uwagę, czyni to na dwa sposoby. Po pierwsze, zastanawia się, jak użyć kultury jako źródła przychodu – najczęściej chodzi o turystów i ewentualne umiłanie im pobytu oraz o to, jak uczynić z kultury odpowiednią oprawę dla rytuałów władzy i ewentualnie łaskawy dar dla ludu. Po drugie, zakłada (ten dyskurs jest szlachetny w intencjach i uprawiany przez społeczników i animatorów), że dobra kultury należy ludowi przybliżyć i uszlachetnić go nimi tak, by mógł stać się pełnoprawnym bywalcem „salonów” i aktywnym uczestnikiem życia społeczeństwa obywatelskiego. To obowiązujące i dość powszechnie myślenie – wydaje się wywodzić z mentalności imperialno-kolonizatorskiej. Tworzy świat przemocy symbolicznej. Jego istotą jest niedostrzeżenie i lekceważenie praktyk, zasobów i unikatowych kompetencji kulturowych różnych grup. Chodzi tu nie tylko o ludzi z obszarów wykluczenia, bo wiele żywych praktyk kulturowych dzieje się poza polem widzenia oficjalnych instytucji. A przecież jest tak, że to właśnie odkrycie i uznanie tych zasobów, a zatem i ludzkiej godności, jest podstawowym warunkiem wyzwolenia dynamiki społecznej i energii, decydujących o możliwości rozwoju kulturowego w warunkach nowoczesnego świata.

Ryszard Michalski, Stowarzyszenie „Tratwa”, Olsztyn

KULTURA I DEMOKRACJA

### Kultura jako narzędzie dialogu międzypokoleniowego

W sytuacji, gdy więzi społeczne są coraz słabsze, coraz mniej osób żyje w rodzinach wielopokoleniowych, wyzwaniem staje się tworzenie przestrzeni i sposobności do kontaktów między różnymi pokoleniami w społeczności lokalnej, w sąsiedztwie. Podmioty, które organizują aktywność kulturalną i społeczną starszego pokolenia, niestety często zamykają się we własnym kręgu, brakuje metod i pomysłów na współpracę z młodymi ludźmi. Często przeszkodą w dialogu pokoleń jest poczucie, że młodzi i starsi mówią innymi językami. Starsi nie rozumieją ani nie nadążają za zmianami zachodzącymi w świecie, co pogłębia poczucie wykluczenia. A młodzi nie widzą w ludziach starszych partnerów do rozmowy i działania.

Jaką rolę może odegrać kultura w budowaniu dialogu międzypokoleniowego? W jaki sposób projektować działania kulturalne, by stwarzały przestrzeń do dialogu, poznawania się wzajemnego ludzi młodych i starszych?

Maria Klaman, koordynatorka, Warszawa



## Kulturalne społeczności

Stolik przygotowywany w ramach platformy współpracy Forum Kraków. Temat ma dwa aspekty:

1. Kultura jako przymiot społeczności lokalnej: Czy w polskiej wsi, małych i średnich miastach, między blokami wielkich miast mieszka kultura? Czy bycie uczestnikiem kultury to dziwactwo, czy bezwzględny wymóg cywilizacyjny? Co to znaczy być „kulturalną społecznością”? Jakie są nasze lokalne aspiracje kulturalne? Kto je określa, a kto powinien?
2. Kultura jako kreator tożsamości lokalnej: Czy i jak budować współczesne lokalne wspólnoty na podstawie wartości związanych z kulturą? Czy stawiać na ogólnonarodowe symbole, czy raczej szukać lokalnych kontekstów i znaczeń? Kto i jak powinien to robić? Jaka w tym obszarze jest misja i odpowiedzialność lokalnych instytucji kultury?

Jacek Gralczyk, Warsztat Teorii i Praktyki Animacyjnej VIGARAT, Domiechowice

## Jak rozmawiać mimo różnic?

Najbardziej palący problem: straciliśmy ciekawość, nie potrafimy rozmawiać. Jesteśmy skłóceniami jak nigdy po 1989 roku. Poglądy polityczne dzielą coraz głębiej środowisko twórców kultury. Takie wartości, jak dialog, empatia, zrozumienie, współpraca, stały się zakładnikiem politycznej walki o dostęp do publicznych pieniędzy, mediów, instytucji. Zamiast spotkania, ważenia odmiennych racji metodą prowadzenia sporów stało się wykpiwanie, dezawuowanie, zagłuszanie, przemilczanie, zrywanie dialogu.

Zastanówmy się wspólnie: jak przywrócić dialog? Jak spierać się bez przemocy? Jak wznieść się ponad polityczne podziały? Co trzeba zmienić w języku, którym do siebie mówimy? Co trzeba zmienić w działaniu instytucji? Co trzeba zmienić w nas samych?

Iwo Zmyślony, Uniwersytet Warszawski, Warszawa

## Rozluźnić kołnierzyk, czyli o przestrzeni dla kultury nieformalnej

Regulacje prawne – co oczywiste – preferują zinstytucjonalizowane lub przynajmniej sformalizowane formy tworzenia kultury. Twórcom i grupom nieformalnym utrudniono – by nie powiedzieć, że prawie uniemożliwiono – dostęp do dotacji, grantów, pomocy publicznej. To pułapka.

Opierając się na doświadczeniach z kilkunastu lat, chciałbym zainicjować dyskusję nad koniecznymi czy możliwymi zmianami. Takie zmiany z całą pewnością przyniosą z sobą nowe impulsy. Czystą energią, której w kulturze zdaje się nieco brakować.

Dariusz Jezierski, Teatr Nowej Sztuki, Gliwice

## Czy kultura może krytykować, czyli o problemach polskich NGO-sów

Od początku przemian społecznych w Polsce państwo postanowiło część swoich działań realizować za pomocą grantów. Kolejne rządy wspierały prawodawstwo dające

możliwość rozwijania działań w ramach stowarzyszeń i fundacji. Granty były i są przekazywane przez różne szczeble samorządu terytorialnego (od gmin, przez powiaty i województwa, aż do administracji rządowej). Jednak rozwój tego systemu spowodował powstanie także wielu wypaczeń i stał się swoistym systemem kontroli nad działalnością lokalnych aktywistów. Stowarzyszenia, które w swojej działalności miały za zadanie wspierać działania lokalne i działać na rzecz różnych działań kulturalnych (m.in. dbać o estetykę miast), były zastraszane przez grantodawców, gdy ich działanie wiązało się z krytyką władz. Z tego powodu organizacje non profit straciły możliwość kierowania uwagi opinii publicznej na wspieranie zmian społecznych i działań mieszkańców i stały się kolejnym narzędziem w rękach władz. Podczas Kongresu chciałbym opowiedzieć o tej sytuacji i razem z jego uczestnikami chciałbym poszukać rozwiązań, które monitorowałyby sytuację organizacji non profit w Polsce.

Szymon Wróblewski, Stowarzyszenie Miasto Jest Nasze, Warszawa

KULTURA OBYWATELSKA I 3 SEKTOR

### **Problematyka funkcjonowania stowarzyszeń i związków powstałych w poprzednim systemie ustrojowych**

Temat wiąże się ze stopniową deprecjacją roli organizacji non profit odgrywających niegdyś istotną rolę w życiu kulturalnym i artystycznym Polski, związaną z różnymi czynnikami (starzenie się organizacji, brak dynamiki). Propozycja opiera się na przykładach niegdysiejszego monopolu Związku Polskich Artystów Plastyków oraz innych mniejszych stowarzyszeń powstałych w tym okresie lub później, np. Ekoart.

Istota tematu sprowadza się do zagadnień:

1. Krótki rys historyczny, rola organizacji i jej dorobek.
2. Obecna sytuacja:
  - a) funkcjonowanie,
  - a) problem wieku członków,
  - a) zmiana funkcjonowania i wizerunku.
3. Uwzględnienie obecnej sytuacji w polityce kulturalnej:
  - opieka nad dorobkiem organizacji (monografie, prace naukowe),
  - pomoc w prowadzeniu działalności (stymulowanie wolontariatu),
  - programy zakupowe, stypendialne i pomocowe dla osób chorych i w trudnej sytuacji,
  - doradztwo w przekształceniach organizacyjnych,
  - inne proponowane w dyskusji

Witold Zakrzewski, Ekologiczne Stowarzyszenie Środowisk Twórczych EKOART, Poznań

KULTURA OBYWATELSKA I 3 SEKTOR

### **Muzyczne organizacje pozarządowe – siła czy słabość polskiej kultury?**

Od wielu lat powszechnie wiadomo, że organizacje pozarządowe (stowarzyszenia, fundacje, towarzystwa) czynnie biorą udział w kreowaniu kultury zarówno na poziomie lokalnym, jak i ogólnopolskim. Złożoność ich działań polega na tym, że nie mając często stałych źródeł utrzymania, muszą kalkulować swoje zadania na zasadach czysto

komercyjnych. W ten sposób sfera kultury zostaje poddawana kryteriom, którym w zasadzie poddawana być nie powinna. Szansą na zdobycie funduszy są także konkursy o dofinansowanie w jednostkach samorządowych (tych konkursów w bieżącym roku jest znacznie mniej...), gdzie jednak np. propozycje artystyczne stykają się z brakiem zrozumienia lub są odrzucane z uwagi na bieżące koniunktury polityczne. Działania organizacji pozarządowych są ponadto postrzegane jako konkurencja dla instytucji dotowanych przez państwo z uwagi na fakt, że niejednokrotnie wskazują na pewną niemoc intelektualną placówek kultury. Dodatkowo organizacje związane z kulturą borykają się ze słabą świadomością społeczeństwa, które rolę trzeciego sektora widzi głównie w działaniach charytatywnych nakierowanych na problemy społeczne (choroby, ubóstwo itp.). Z jednej strony zatem trudno wyobrazić sobie lokalny pejzaż kultury bez wydarzeń organizowanych przez np. fundacje czy towarzystwa, z drugiej jednak, z uwagi na pogarszającą się sytuację, owe organizacje muszą ograniczać albo nawet zawieszać działalność. Czy jest możliwy – a jeśli tak, to jaki – model współpracy między sektorem budżetowym a organizacjami pozarządowymi?

Mikołaj Rykowski, Meakultura, Poznań

KULTURA OBYWATELSKA I 3 SEKTOR

### **Animacja i rozwój społeczności lokalnych miast przez systemowe wsparcie regrantingowe, analiza możliwości systemów mikrograntów**

W Polsce istnieje kilkanaście inicjatyw umożliwiających współpracę instytucji i podmiotów nieposiadających osobowości prawnej (osoby fizyczne i grupy nieformalne) nad realizacją zgłaszanych oddolnie inicjatyw. Na Kongresie Kultury powinno znaleźć się miejsce na zagadnienia związane z animacją kultury, w tym analizę tej stosunkowo nowej formy aktywizacji i zwiększania wpływu na kształt oferty kulturalnej mieszkańców miasta, a także odpowiedzialności za niego.

Wstępem do pracy będzie analiza kilku wybranych programów, a następnie dyskusja, w której trakcie chcemy szukać odpowiedzi na następujące pytania:

- Jak organizować takie programy, aby dawały systemowe wsparcie w skali miasta? Jaki powinien być idealny podział ról, czyli jakie podmioty powinny być zaangażowane w działania, aby zachować płynną współpracę?
- Jak długoterminowo wspierać te z inicjatyw, które się sprawdziły?
- Jak budować społeczność z osób, które już z nami pracowały? Sieci i stała współpraca – jak ją inicjować i utrzymywać?
- Jaka jest rola koordynatora instytucjonalnego? Jak skomplikowane procedury administracyjno-prawne łączyć ze spontanicznymi działaniami oddolnymi mieszkańców, aby nie zniechęcać ich do dalszej aktywności?
- Jak selekcjonować oddolne inicjatywy przy ich różnorodności tematycznej – często są to działania z pogranicza kultury – zgłaszane przez podmioty z bardzo różnym doświadczeniem? Jakość projektów a angażowanie nowych liderów i grup – czyli jak porównywać starych i nowych graczy?

Rozwój systemów mikrograntowych to jedna z możliwości budowania zaangażowanych społeczności lokalnych, nabywania kompetencji przez nowych liderów i lepszego dostosowania istniejącej oferty do potrzeb lokalnych. Patrząc na ich obecną dynamikę, obok budżetów obywatelskich jest to jedna z najchętniej podejmowanych inicjatyw. Warto podjąć wspólną rozmowę nad ich możliwościami i ograniczeniami.

Anna Pasternak, Biuro Festiwalowe IMPART 2016, Wrocław

## Samoobsługa. Alternatywy dla nie-instytucji kultury

Jak robić kulturę bez wsparcia Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, instytucji miejskich itp. (zamiast wypracowywać z nimi kompromis) – czyli gdzie szukać alternatywnych źródeł finansowania, jakie wybierać sposoby działania i formy zaangażowania.

Organizacje pozarządowe przez lata z powodzeniem realizowały projekty kulturalne, aż się okazało, że są niewydolne jako środowisko pracy, oferują bardzo niskie zarobki, są także niewydolne jako miejsce realizacji zadań długoterminowych. To rozczarowanie powinno stać się kołem zamachowym zmian usprawniających działanie organizacji pozarządowych w obszarze kultury. Zastanówmy się, jak rzeczywiście usamodzielnic potencjał pozainstytucjonalny, w jakie narzędzia zaopatrzyć organizacje pozarządowe, tak by mogły nieskrępowanie wspierać powstawanie kultury najnowszej i propagować w niej uczestnictwo.

Bogna Świątkowska, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa

### MEDIA I CYFRYZACJA

## Miejsce czasopism kulturalnych i społecznych w kulturze

Czasopisma kulturalne, literackie i społeczne, skupiające uwagę na różnych, czasem bardzo odległych tematach, a zwłaszcza te, które reprezentują inne estetyki oraz różne środowiska, wcale z sobą nie współpracują. Albo niewiele mają sobie do powiedzenia, albo prowadzą otwartą polemikę, trzymając się raczej od siebie z daleka. Tymczasem Mieczysław Orski na łamach „Odry” napisał, że jedynym bastionem, który może oprzeć się komercjalizacji życia literackiego, są czasopisma kulturalne. Julia Hartwig na łamach „Więzi” dodała, że mimo wielu cennych inicjatyw na rynku polskich wydawnictw tętno literatury wybija w Polsce czasopisma. 10 lat temu dzięki zaangażowaniu Fundacji Otwarty Kod Kultury i miesięcznika „Odra” odbyła się ostatnia i jak dotąd jedyna poważna debata nad stanem polskich czasopism kulturalnych. Niedługo potem Ryszard Ostaszewski zapowiedział upadek miesięczników literackich, a z debaty, którą starała się zainicjować na swoich łamach „Wyspa”, wyszło, że jesteśmy w przededniu upadku kwartalników o tematyce kulturalnej. Najważniejszym zadaniem panelu nie jest integracja środowiska, lecz „wyjście” czasopism na zewnątrz, do osób, które są kompetentne w zakresie bieżących wydarzeń kulturalnych, lecz o czasopismach, poza kilkoma tytułami, nie miały okazji znikąd usłyszeć. Gdy w marcu poznaliśmy dotację na czasopisma kulturalne, stało się jasne, że ruch Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wywraca dotychczasowy „układ” na rynku czasopism. Działanie to, a także zmiany społeczne i zmiany sposobu obcowania z kulturą udowadniają, że niezbędna jest szeroka dyskusja o miejscu czasopism kulturalnych i społecznych w kulturze i ich przyszłości. Więcej

<http://kwartalnikwyspa.pl/adrian-sinkowski-za-piec-dwunasta-prasa-kulturalna-w-obliczu-kryzysu/>

<http://rebelya.pl/post/9071/adrian-sinkowski-miedzy-idea-a-litera>

<http://rebelya.pl/post/9714/>

Adrian Sinkowski, Wyspa | Teatr Baj, Warszawa

## **Między przekazem zaangażowanym a algorytmem. Media w dobie cyfrowej**

W obliczu coraz mocniej stabilizowanej polityki i coraz bardziej populistycznych hasł odpowiedzialność mediów, szczególnie informacyjnych, wymaga na nowo zdefiniowania, czym jest w informacji przekaz zaangażowany, czy wyklucza on obiektywizm, jak z jednej strony wyłącza inne punkty widzenia, z drugiej zaś – jak platformy społecznościowe kształtują nowy rodzaj dystrybucji informacji. Czym powinna być informacja, jaki jest jej odpowiedzialny przekaz, jak powinna wpływać na demokrację, jakich wartości bronić. I czym dziś jest dostęp do różnych opinii, punktów widzenia? Jaką wartość informacji potrafimy zdefiniować, myśląc o milenijsach jako odbiorcach kultury?

Katarzyna Buszkowska, Radio Zet, Warszawa

## **Media wobec kultury**

Zanikająca rola mediów w opisywaniu życia kulturalnego, zwłaszcza tzw. lewicowych, bo prawicowe ładują ostro. Brak debaty o kulturze. Samozadowolenie redaktorów. Ignorancja i niekompetencja. Komercjalizacja opinii. Upadek krytyki.

Czy jest jakiś sposób, żeby to zmienić? Bo jeśli nie, to darujmy sobie.

Piotr Gruszczyński, Nowy Teatr, Warszawa

## **Media narodowe czy media publiczne?**

Debata ekspercka o przyszłym kształcie mediów publicznych:

- o spełnianiu misji przez media publiczne,
- o równym dostępie do mediów publicznych,
- o wolności słowa i wypowiedzi w mediach publicznych,
- o opłacie abonamentowej i – w przyszłości – audiowizualnej,

a także o współpracy organizacji pozarządowych z mediami publicznymi w teorii i praktyce przy realizowaniu kampanii 1 proc. na rzecz NGO. Jakie są założenia ustawodawcy, a jakie praktyki nadawcy publicznego?

Andrzej Krajewski, Stowarzyszenie Wolnego Słowa, Warszawa

## **Digitalizacja i cyfrowa obecność instytucji kultury – jak realizować misję w internecie?**

Ostatnie lata to w polskiej polityce kulturalnej okres intensywnego wsparcia dla działań zmierzających do digitalizacji dziedzictwa kulturowego. Dzięki środkom europejskim i nakładom Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego powstały dziesiątki regionalnych pracowni digitalizacyjnych, setki cyfrowych repozytoriów z odwzorowaniami fizycznych zasobów instytucji kultury oraz miliony obiektów dziedzictwa, które w cyfrowej formie są udostępniane w internecie. Nakłady na ten cel w latach 2009-2014 szacuje się na kilkaset milionów złotych, a MKiDN przewiduje, że do 2020 roku poziom wydatków na digitalizację może przekroczyć 2 mld zł.

Miliony zdigitalizowanych obiektów dziedzictwa kulturowego to potężny kapitał. Zasób, który może promować instytucje kultury, zachęcać do uczestnictwa w kulturze czy w końcu ożywiać dziedzictwo zamknięte w murach instytucji, co dobrze obrazują przykłady Rijksmuseum, czy Van Gogh Museum.

Dotychczasowe badania (realizowane m.in. przez NIK i portal ekultura.org) pokazują, że słabą stroną polskich instytucji jest upowszechnianie cyfrowego dziedzictwa. Procesowi digitalizacji (tworzenia skanów) oraz udostępniania (budowania repozytoriów) rzadko towarzyszą adekwatne działania upowszechniające. Popularyzację i ponowne użycie cyfrowego dziedzictwa utrudniają także przepisy prawne (regulujące np. odpłatność za wykorzystanie informacji sektora publicznego czy zasady postępowania z utworami osieroconymi).

Rozpoczyna się nowy okres programowania środków przeznaczanych na digitalizację. Oznacza to, że Kongres Kultury to dobry moment, żeby zadać pytanie o kierunek, jaki powinny obrać działania MKiDN oraz instytucji, by lepiej wykorzystywać cyfrowy świat do wypełniania misji przypisanej do podmiotów sektora kultury. Podczas kongresowego panelu poszukajmy wspólnie odpowiedzi: jaki potencjał posiada zdigitalizowana kultura? Jak można ją wykorzystywać w działaniach instytucji?

Łukasz Maźnica, Fundacja Warsztat Innowacji Społecznych, Kraków

MEDIA I CYFRYZACJA

### **Rzeczywistość wirtualna i rozszerzona – w jaki sposób wspomóc instytucję kultury i twórcę?**

Rewolucja społecznościowa, jaką przyniosła gra Pokemon Go, pokazała potencjał, jaki kryje się w tzw. rozszerzonej rzeczywistości, która może być z powodzeniem wykorzystywana nie tylko do zabawy, lecz także do kontaktu z treściami kultury. W ramach tematu podejmie się dyskusje i poszuka rozwiązań optymalnych dla dzisiejszej instytucji kultury, które pomogą nie tylko odświeżyć jej wizerunek, lecz także zdecydowanie rozszerzyć ofertę programową. W panelu przewiduję uczestnictwo osób z branży IT, gier wideo i instytucji kultury, które zdecydowały się na taki „eksperyment”.

Rafał Kasprzak, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Warszawa

MEDIA I CYFRYZACJA

### **Strategie sieciowania: rola czasopism w komunikowaniu kultury**

Budowanie i poszerzanie sieci uczestnictwa w kulturze są jednymi z najważniejszych wyzwań, z jakimi mierzą się pracownicy sektora kultury. Choć dzięki internetowi jej dostępność staje się coraz większa, nie implikuje to rzeczywistego w niej uczestnictwa. W tym kontekście chciałabym wraz z zaproszonymi gośćmi zastanowić się nad rolą, jaką w tym polu odgrywają czasopisma kulturalne. Czy jesteśmy świadomi, do kogo mówimy, i czy nie jest to wciąż to samo środowisko, które czyta i ogląda siebie nawzajem? Jakich strategii używamy, by powiększać sieć obiegu kultury? Jakie jest nasze miejsce w tej sieci? Jakie chcielibyśmy, żeby było? Jaką rolę odgrywa informowanie o konkretnych wydarzeniach czy zjawiskach w dobie mediów społecznościowych i w jaki sposób to robić? Jak wychodzić naprzeciw tendencji „czytam to, co już znam” i promować nowe zjawiska?

Od sześciu lat jestem redaktorką wydawanego przez Fundację Bęc Zmiana magazynu „Notes na 6 Tygodni” przez ten czas pismo przeszło kilka mniejszych i większych rewolucji, chcielibyśmy wspólnie z osobami tworzącymi inne magazyny kulturalne krytycznie spojrzeć i zdiagnozować sytuację, w jakiej się znajdujemy, wymienić się doświadczeniami i wizjami przyszłości.

Magda Roszkowska, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa



## Kultura w sieci. Nowe treści, nowa publiczność, poszukiwanie modeli finansowania

Współczesny internet przestał być uzupełnieniem różnorodnych form działalności kulturalnej w „realu”. Aktywność artystyczna przenosi się do sieci: od wydawnictw, przez dokumenty interaktywne, aż po rzeczywistość wirtualną. Brakuje jednak systemowych rozwiązań wspierania rozwoju kultury w sieci.

### WYZWANIA

1. Duży zasięg i łatwość dostępu sprawiły, że kultura w internecie jest bezprecedensowo demokratyczna. Jednak przekonanie o jej znaczeniu wcale nie jest powszechne. Twórcy internetowi często muszą walczyć o uznanie wartości swoich dzieł, brak modeli wspierania autorów przy poszanowaniu ich praw;
2. Mimo popularyzacji nowych form audiowizualnych: interaktywnych filmów i literatury, VR, webdoków itd., odnoszących sukcesy na świecie, zjawiska te pozostają w Polsce często niezidentyfikowane i niezauważone, poza głównym dyskursem, w cieniu tradycyjnych sztuk;
3. Brak programów skierowanych do twórców prac webowych i brak modelu dystrybucji prac w sieci. Powszechnie oczekuje się, że film w internecie – w przeciwieństwie do kina czy telewizji kablowej – będzie za darmo. Z drugiej strony kultura w sieci jest często traktowana jak start-up – przy dobrym biznesplanie powinna się finansowo zwrócić;
4. Kultura w sieci to stosunkowo nowe zjawisko. Środowisko twórców jest rozproszone. Chcemy wykorzystać Kongres do zbudowania dialogu między poszczególnymi interesariuszami.

### DEBATA

Chcemy, żeby kultura w sieci znalazła miejsce w obradach Kongresu. Chcemy:

- oddać głos twórcom, przedstawicielom instytucji kultury, mecenasom, aby wypracować model wsparcia twórczości internetowej;
- zdiagnozować miejsce w obiegu kultury nowych zjawisk – interaktywnych filmów, projektów crossmedialnych i hybrydowych itd.;
- zapoznać się z wzorcami ich wspierania w innych krajach;
- zastanowić się nad możliwymi modelami finansowania kultury w sieci.

Anna Desponds, Katarzyna Boratyn, Marcin Marczyk, Fundacja Pełne Zanurzenie,  
Warszawa

## Języki kultury

Na Kongresie Kultury zostanie poruszonych wiele tematów, przy tej okazji warto jednak także się przyjrzeć, na nieco innym poziomie, samym językom, w jakich te tematy są formułowane. Jak dziś mówimy i piszemy o kulturze i sztuce? Jak te języki są zależne – lub niezależne – od form narzucanych przez dostępne nam media, w tym internetowe? Jakie znaczenie ma forma, w jaką ujmują na co dzień nasz sposób wyrażania się tzw. media społecznościowe? Jak zakłócają go agresywne językowo narzędzia promocji i sztywne słowniki urzędowych wniosków o stypendia i granty? Jakim językiem posługuje się z kolei krytyka artystyczna? A jak zmieniają się dziennikarskie i naukowe modele pisania

o kulturze? Wreszcie – do jakiego stopnia używane przez nas słowa ulegają dzisiejszym modom, zamieniając się w sztapowe, niemożliwe do ukruszenia dyskursy? Czy istnieje i może się w tych warunkach rozwijać język dostępny, otwarty – zarówno na niewyspecjalizowanego odbiorcę, jak i na ujmowanie niestandardowych problemów i świeżych znaczeń? Jakimi środkami możemy się postarać o możliwość takiego mówienia?

Przegląd współczesnych języków posłuży rozpoznaniu miejsc, w których zjawiska kultury ulegają zafałszowaniu lub podlegają nietrafnemu opisowi. Równie problematyczna jak fałsz jest banalizacja rozmowy, sprowadzenie jej do wiecznie powtarzanych tych samych pytań i odpowiedzi. Nietrafność słów, ich niemoc w opisywaniu subtelnych działań artystycznych czy najaktualniejszych, nienazwanych jeszcze zjawisk w kulturze prowadzą do niemożności porozumienia – tym bardziej istotny zdaje się namysł nad językami, którymi dysponujemy, i poszukiwania tych, których nam brakuje.

Zofia Król, dwutygodnik.com, Warszawa

MEDIA I CYFRYZACJA

## Nowe technologie w kulturze

Temat odpowiada na potrzebę dyskusji o rozwiązaniach z dziedziny nowych technologii dla kultury. Aplikacje mobilne, nowoczesne strony internetowe, rzeczywistość rozszerzona, beacons to już nie tylko gadżety zarezerwowane dla firm marketingowych, lecz zbliżająca się wielkimi krokami konieczność zastosowania tych narzędzi, aby nawiązać stałą relację z uczestnikami, poszerzyć ofertę kulturalną czy też informować o swoich działaniach.

Zarówno animatorzy, organizatorzy, jak i sami uczestnicy wskazują na duże zainteresowanie rozwojem technologicznym instytucji. Akcentują jednocześnie zaniedbania wynikające z braku świadomości zmiany społecznej, którą ten rozwój wywołał, co ma wpływ na ilość środków finansowych przeznaczonych na tego typu inwestycje i działania. Warto zatem zadać sobie pytanie, czy media społecznościowe wyczerpują potrzeby w zakresie prezentacji i komunikacji z uczestnikami, czy też powinniśmy szukać nowych, bardziej zaawansowanych narzędzi dla instytucji oraz projektów kulturalnych, które dynamiczny rozwój technologiczny pozwolą wykorzystać również w kulturze.

Paweł Gogołek, Forum Kraków, Kraków

MEDIA I CYFRYZACJA

## Polska kultura gier: od piractwa do dominacji

Poszukując przykładów wytworów polskiego przemysłu kultury rozpoznawalnych na całym świecie, trudno pominąć gry komputerowe. Produkcje takich firm jak CD Projekt czy Techland są światowymi przebojami, a „Wiedźmin” stał się jedyną polską marką popkulturową o zasięgu globalnym. W konsekwencji dokonano się jednak wiele przesunięć, związanych nie tylko z dość chyba banalnymi dyskusjami o hierarchiach kulturowych i przesłonięciu przez gry np. dokonań polskiego kina. Znacznie bardziej interesująca wydaje się refleksja na temat sytuacji, w której producent gier staje się podmiotem dysponującym największymi zasobami finansowymi w polskiej kulturze, a gry są centrum transmedialnej sieci dzieł kultury. To sytuacja interesująca także dlatego, że zachowują zasięg hollywoodzkich blockbusterów, gry – czego przykładem jest znów „Wiedźmin” – zachowują możliwość eksponowania wątków lokalnych, „sprzedawania” ich globalnej publiczności.

Wobec powyższego, polską branżę gier komputerowych można potraktować jako efekt udanej modernizacji produkcji kulturowej na półperiferiach: drogi od pirackiej dystrybucji zachodnich gier (tak powstawała polska kultura gier komputerowych, takie też jest

źródło pierwszych sukcesów biznesowych założycieli CD Projektu i Techlandu) do niewątpliwego sukcesu na skalę światową, w dodatku sukcesu pozwalającego zachować – jasne, że na poziomie nieco naskórkowym – lokalną tożsamość. Pytanie brzmi: czy taki model można przełożyć na inne obszary kultury? Ale też: jak na tę sytuację powinien zareagować system, tradycyjnie zorientowany na wspieranie sztuki i dziedzictwa? W jakim kierunku mogłyby pójść działania producentów gier? I wreszcie: czy twórcy gier mogą wpływać na postawy swoich odbiorców, nie tylko w Polsce prezentujących bardzo często postawy ksenofobiczne, rasistowskie i seksistowskie?

Mirosław Filiciak, Uniwersytet SWPS, Warszawa

MEDIA I CYFRYZACJA

### **Kto się boi popkultury?**

Kultura popularna (mimo że codziennie mamy do czynienia z jej produktami) wciąż wzbudza wiele negatywnych emocji i bywa oskarżana o dewaluację zjawisk z obszaru tzw. kultury wysokiej. Zdaje się, że w najbliższym czasie nie będzie lepszej okazji niż Kongres Kultury, aby porozmawiać o tym, czy podział na „wysokie” i „niskie” zjawiska kultury ma rację bytu i czy rozumienie tego, czym jest popkultura, zmieniło się przez ostatnie lata, a także czy są powody do tego, aby się jej obawiać. Poza demaskacją mitów, którymi obrosła, warto porozmawiać także o rosnącej intensywności rodzimych badań akademickich poświęconych różnym gałęziom kultury popularnej, począwszy od gier komputerowych, przez seriale telewizyjne, na mediach społecznościowych skończywszy.

Pytanie o przyczyny budowania kapitału kulturowego na podstawie kultury popularnej wydaje się obecnie szczególnie ważne (zwłaszcza że zauważalne jest w mediach społecznościowych i dotyczy nie tylko najmłodszych pokoleń), podobnie jak przyjrzenie się jej hierarchicznej strukturze umożliwiającej wspomniany awans kulturowy.

Dyskusja o tym, dlaczego opiniotwórcze tygodniki wydzielają kolumny do opisywania najnowszych seriali telewizyjnych, wydaje się niezwykle potrzebna, zwłaszcza że dla wielu osób jest to powód do niepokoju i zwiastun deficytu widoczności kultury wysokiej.

Małgorzata Major, Uniwersytet Gdański, Gdańsk

MEDIA I CYFRYZACJA

### **Kultura u źródeł... legalnych. Między oportunizmem a narcyzmem – dlaczego ściągamy nielegalnie?**

Sposób, w jaki każdy z nas korzysta z kultury, ma na nią ogromny wpływ. Użytkownicy przez korzystanie z legalnych źródeł kultury mogą ją wspierać i współtworzyć, przyczyniając się tym samym do jej rozwoju. Tymczasem obserwujemy postępującą kulturę narcyzmu i przeświadczenia, że wszystko, co jest w sieci, po prostu nam się należy. Zapominamy o twórcach, których praca nie jest dostatecznie wynagradzana, kiedy piratujemy w sieci. Mało tego, badania pokazują, że nielegalne udostępnianie treści w internecie napędza ogromny biznes reklamowy. Mamy do czynienia z postępującą dewaluacją w sieci takich wartości, jak własność, poszanowanie czyjejś pracy, talentu, czasu. Tradycyjna wymiana, która niegdyś była fundamentem społeczeństwa, przybiera coraz bardziej odkształcone formy.

Weronika Ślęzak-Tazbir, Fundacja Legalna Kultura, Sosnowiec

## Czy media publiczne są nadal potrzebne? Rola mediów publicznych w Polsce i w Europie w XXI wieku

Korzystając z możliwości oferowanej przez organizatorów Kongresu Kultury, chciałabym przedyskutować następujące kwestie:

- a) Media publiczne jako współtwórca sfery publicznej. Specjalna rola mediów publicznych, a co za tym idzie – specjalne usytuowanie mediów publicznych w systemie prawno-politycznym jako nośnika idei strefy publicznej (Habermasowska „public sphere”), miejsca tworzenia wspólnej tożsamości i wymiany kulturowej – jest coraz silniej kwestionowana przez zmiany technologiczne, wybory widzów i sytuację polityczną.
- b) Dodatkowo rewolucja technologiczna i rosnąca rola mediów społecznościowych indywidualizuje odbiór mediów (tj. treści medialnych, programów, audycji itd.), również mediów publicznych. Widz w coraz większym stopniu samodzielnie dokonuje wyboru, co, kiedy i za pomocą jakiego nośnika ogląda. Staje się współautorem, a nie tylko biernym widzem. W jaki sposób media publiczne mogą bądź muszą uczestniczyć w tej zmianie?
- c) Polskie media publiczne w kontekście Europy. W jaki sposób pozostałe kraje europejskie odpowiadają na wyzwania przedstawione powyżej i czego możemy się od nich nauczyć?  
Czy media publiczne mogą odpowiedzieć na te wyzwania, przededefiniować swoją rolę, aby zachować znaczenie? Czy czas mediów publicznych minął?

Małgorzata Staniaszek, prawnik, Londyn

### ODBIORCY, UCZESTNICY, UŻYTKOWNICY

#### Kultura nie-uczestnictwa. Kultura nie-dostępności. Rozwój publiczności a organizacje kultury

Według badania GUS z 2014 roku pt. „Uczestnictwo w kulturze” wzrasta odsetek deklarujących uczęszczanie do artystycznych instytucji kultury, a 80,3 proc. Polaków powyżej 15. roku życia uważa, że kultura jest ważna. Jednocześnie – jak wynika z tego samego badania – w 2014 roku muzea zwiedziło 19,9 proc. osób, a 6 proc. badanych było na koncercie w filharmonii. Co tak naprawdę instytucje i organizacje kultury wiedzą o swoich publicznościach? Jakie wnioski można wyciągnąć z dostępnych danych i badań? Czy znamy potrzeby naszych odbiorców i czy umiemy na nie odpowiadać? Jak budujemy relacje z publicznością? Co dzisiaj znaczy bycie instytucją dostępną? Czy cena biletu jest najistotniejszą barierą uczestnictwa? Na przykładzie Warszawy chcemy porozmawiać o korzyściach, jakie mogą wynikać ze współpracy organizacji kultury w jednym mieście w obrębie rozwoju publiczności. Co możemy zrobić w pojedynkę, a co osiągnąć, budując między sobą partnerstwa i stawiając w centrum wspólnego zainteresowania widza i jego rozwój? Wreszcie – jak dostępność, wzajemne wsparcie i współpraca mogą przełożyć się na wzrost uczestnictwa w kulturze?

Punktem wyjścia są doświadczenia zebrane w ramach projektu Adeste, w którym udział wzięło 27 stołecznych organizacji kultury.

Marta Skowrońska-Markiewicz, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Warszawa

## **Kultura na zakręcie. Dehumanizacja sztuki współczesnej i konsumpcjonizm**

Poszukiwanie innych narracji, chęć współpracy, przeżywanie ludzkiego dramatu, szacunek do demokracji i empatia to cechy charakterystyczne dla artystów związanych ze sztuką relacyjną. Panel poświęcony artystom poszukującym źródeł tożsamości społeczności lokalnej w Polsce.

Dyskusja i wymiana doświadczeń mają za zadanie pobudzić budowę koalicji instytucji kultury i artystów oraz upowszechnianie projektów badawczych i edukacyjnych, zakorzenionych w mikrospołecznościach.

Natalia Łakomska, Muzeum Narodowe w Kielcach, Kielce

## **Niepełnosprawność wyklucza z kultury?**

Osoby niepełnosprawne będące artystami są postrzegane jako twórcy niepełni. Malują nogami, ustami lepiej niż ich pełnosprawni koledzy, niewidomi rzeźbiarze tworzą dzieła niesamowite. Zdobywają dyplomy szkół artystycznych, jednak dalej ich sztuka jest traktowana jako „terapia zajęciowa”. To samo tyczy się innych działań artystycznych – tancerzy, piosenkarzy czy muzyków. Tworzą sztukę i nie jest to sztuka niepełnosprawna. Można było to zobaczyć w tym roku na Brave Festival 2016 („przeciw wypędzeniom z kultury”) we Wrocławiu. To była esencja pokazująca wykluczenia – festiwal natchnął ludzi do akceptacji, szacunku, uznania i wsparcia. W tym roku „wykluczonymi” były osoby niepełnosprawne fizycznie lub umysłowo. „Niepełnosprawne” tylko w tym potocznym, powierzchownym ujęciu. Można było zobaczyć wspaniałych artystów, promiennych, zaangażowanych, rozumnych.

A jak to jest w przypadku widzów? Czy osoby z niesprawnościami mogą bez problemu korzystać z wszystkich kulturalnych wydarzeń, przedstawień, koncertów? Czy jest jakieś prawo zmuszające organizatorów do ułatwiania dostępu do sztuki i niwelowania barier architektonicznych czy finansowych?

Tomasz Jakub Sysło, artysta, Wrocław

## **Nie dzieli nas nic. Kultura pomostem dla osób z niepełnosprawnościami**

Kultura łączy, a nie dzieli, a przynajmniej tak być powinno. Niestety, w Polsce wciąż wydarzenia dostępne dla wszystkich są rzadkością. Wciąż produkowane są festiwale, wydarzenia ogólnopolskie, w których w ogóle nie myśli się o osobach z niepełnosprawnościami. W naszej działalności (Fundacji Kultury bez Barrier) od samego początku, od ponad ośmiu lat, przyjmujemy sobie za cel: po pierwsze, stwarzać osobom z różnymi niepełnosprawnościami komfortowe warunki do godnego odbioru tekstów kultury i po drugie, czy też przede wszystkim, dążyć do tego, by kultura stała się przestrzenią, z której osoby najczęściej wykluczane z życia społecznego i kulturalnego będą naturalnie i swobodnie korzystać na równi z osobami pełnosprawnymi. Marzy nam się, by w Polsce było jak najwięcej miejsc, w których w jednej kolejce po bilet, na jednej widowni znajdą się osoby z niepełnosprawnością i osoby pełnosprawne, miejsc, w których obejrzą film, spektakl, wystawę i będą mogły wziąć udział w dyskusji. Marzą nam się aktywni, krytyczni odbiorcy kultury z niepełnosprawnościami.

By tak się mogło stać, potrzebne jest spotkanie dwóch światów, świata osób pełnosprawnych, tutaj: twórców kultury, edukatorów, i świata osób z różnymi niepełnosprawnościami. Naszym zdaniem najbardziej godnym miejscem do tego jest KULTURA. Wiele razy udowodniliśmy, że to właśnie kultura jest pomostem między tymi, wydawałoby się, zupełnie różnymi światami. Rzeczywistość pokazuje jednak, że nie dzieli nas nic, że sztuczne bariery stwarzamy sobie sami. Chcielibyśmy zaprosić uczestników Kongresu do próby zmierzenia się z barierami, ale także pragniemy podzielić się swoją wiedzą, doświadczeniem z innymi twórcami kultury. Mamy też nadzieję na spojrzenie na naszą pracę z innej perspektywy, zainspirowanie się i stworzenie wspólnie nowych dostępnych miejsc i wydarzeń w kulturze.

Anna Żórawska, Fundacja Kultury bez Barier, Warszawa

ODBIORCY, UCZESTNICY, UŻYTKOWNICY

### **Jakiej promocji czytelnictwa Polacy potrzebują?**

W raportach z socjologicznych badań czytelnictwa polskiego społeczeństwa znajdujemy opisy cech nie-czytelników i trendów mówiących o powiększaniu się ich grupy. Są też w nich hipotezy albo odpowiedzi, dlaczego nie-czytelnicy nie sięgają po dłuższe, złożone teksty. Stawiamy kwestię: jakie są z tej wiedzy implikacje dla działań promujących czytanie? Pojawia się wiele pytań i wątpliwości. Czy czytanie książek to sprawa osobista, czy społeczna? Jakie czynniki i instytucje mogą, a jakie powinny mieć wpływ na nasze postawy czytelnicze? Jakie instytucje i w jaki sposób mogą i powinny angażować się w motywowanie różnych grup społecznych do czytania? Czy akcje publiczne zachęcające do czytania mogą być skuteczne? Na te pytania poszukamy odpowiedzi wśród badaczy problemu oraz osób aktywnie pracujących na polu uczenia i animacji czytania oraz samych czytelników i autorów. Do debaty zapraszamy też kreatorów polityki kulturalnej i polityków odpowiedzialnych za decyzje publiczne określające udział państwa i samorządów we wspieraniu uczestnictwa w kulturze pisma. Zależy nam na tym, żeby punktem wyjścia dyskusji były rozpoznane w badaniach socjologicznych konkretne zjawiska i procesy dotyczące czytelnictwa; pozwoli to zakorzenić wnioski płynące z dyskusji w empirycznej rzeczywistości społecznej.

Roman Chymkowski, Instytut Książki i Czytelnictwa, Biblioteka Narodowa, Warszawa

ODBIORCY, UCZESTNICY, UŻYTKOWNICY

### **Dostęp do kultury (wspieranie nowych dzieł, upowszechnienie), modele ekonomiczne legalnego dostępu**

Kwestia braku dostępu do kultury, braku zarówno nowoczesnych metod wspierania powstawania nowych dzieł, ich rejestracji lub wydań, a następnie dostępu do tych rejestracji, jest kluczowa dla partycypacji w kulturze. Jest tu kilka kluczowych punktów, wśród nich fundusze licencyjne na udostępnianie w internecie, granty wspierające produkcję nagrań i wydań i wspieranie żywych wykonań. Dwa pierwsze są w Polsce w powijakach, choć pierwsze modele są już wypracowane, np. w programie zamówień kompozytorskich i upowszechniania dzieł muzycznych oraz programie Instytutu Książki bezpłatnego dostępu do wybranych pozycji książkowych. W punkcie wyjścia do konstruowania rozwiązań jest konstatacja, że w polskich warunkach ambitna muzyka (wydania nutowe, płytowe i dostęp internetowy), książka i prasa, a także media elektroniczne i film nie będą funkcjonować zarówno na etapie kreacji, jak i dostępu do dzieł bez częściowego finansowania bezpośrednio przez państwo i finansowania pozabudżetowego. Warto tu skorzystać z rozwiązań od lat funkcjonujących w innych krajach Europy.

Jerzy Kornowcz, artysta, Warszawa



## Zanim stworzysz muzeum multimedialne – pomyśl... o tych, którzy przyjdą, ale nie będą go mogli zobaczyć ani usłyszeć

Muzea multimedialne powstają jak grzyby po deszczu. Są fantastycznym sposobem na kreatywne przekazanie cennych treści, zaintrygowanie tematem, który wcześniej straszył nudą z przykurzonych podręczników historii. Nowoczesne technologie otwierają wiele sposobów udostępnienia nieraz bardzo rzetelnie opracowanego materiału. Jednak nie dla wszystkich. Królujące wszędzie dotykowe panele, wyświetlające treści, umożliwiające nawigację po różnych tematach, są barierą nie do przebycia np. dla osób z dysfunkcją wzroku. Odbijają się jak od szklanej góry i nie mogą cieszyć się bogactwem zgromadzonym przecież dla WSZYSTKICH. Systemy informatyczne umożliwiają udostępnienie informacji i nawigację przez programy udźwiękowiające, ale często funkcje te są wyłączane, bo... Nikt nie pomyślał? Zapomniał? Nie był świadomy, że kilka prostych decyzji otworzy szeroko dostęp do zgromadzonych skarbów kultury osobom niewidomym i słabowidzącym, a także z dysfunkcją słuchu? Chcesz być w gronie oświeconych, świadomych, wrażliwych? Chcesz wiedzieć, o czym pamiętać, przygotowując dokumentację przetargową, żeby wykonawcy wzięli pod uwagę potrzeby także tej grupy odbiorców? Chcesz być w gronie pionierów udostępniania kultury osobom z dysfunkcjami sensorycznymi? Wierzę, że tak. Wierzę, że się spotkamy.

Regina Mynarska, Fundacja Siódmy Zmysł, Kraków

## Uczestnictwo jako Wyzwanie. Co mechanika gier może wygrać dla kultury?

W czasach wszechobecnego medialnego jazgotu coraz trudniej walczyć o uwagę. Bez uwagi nie ma świadomego uczestnictwa w kulturze. Trzeba pokonać pierwszy próg inicjacyjnej interakcji, dzięki której uczestnik jako gracz może wejść do kultury jako gry. Gdy zaangażowanie i w rezultacie również kompetencje kulturowe gracza będą wzrastać, będzie mógł on wspinać się na coraz wyższe poziomy uczestnictwa. Czy możemy wykorzystać mechanikę gier, którą znajdziemy w grach planszowych i komputerowych, do skutecznego motywowania do uczestnictwa w kulturze? Wszak często mówimy, że życie to gra. Czy gra jest tylko metaforą, czy również mechanizmem, które pomoże nam rozwiązać problem uczestnictwa w kulturze?

Tomasz Szczuka, freelancer, Poznań

## Działanie w kulturze a liderstwo społeczne

Potencjał zarówno osób aktywnie tworzących i organizujących kulturę, jak i reprezentowanych przez nie podmiotów jest zazwyczaj wystarczający, by wziąć na siebie przywództwo w zakresie organizacji społecznego otoczenia, skomunikowania go, działania na rzecz wspólnie uzgodnionych potrzebnych zmian. Z jakiegoś powodu wciąż jeszcze bardzo często ludzie kultury i reprezentowane przez nich podmioty tego wysiłku nie podejmują koncentrując się na celach swoich instytucji czy organizacji jako takich. Wydaje się, że są dobre przykłady działania (czy wręcz gotowe programy) na rzecz wzmocnienia społecznego przywództwa. Może trzeba otworzyć je na środowiska ludzi i instytucji kultury? I ludzie, i instytucje bardzo by na tym zyskali.

Dariusz Jachimowicz, freelancer, Warszawa

## Dostępność kultury – znoszenie barier, odrabianie zaległości

Dostęp do kultury w realiach „pozastołecznych” jest obecnie ograniczony przez wiele barier, uwarunkowanych zarówno wieloletnimi zaniedbaniami systemu powszechnej edukacji artystycznej, jak i brakiem zwrócenia uwagi na różne grupy i sposoby wykluczenia. Rozważanie dostępności kultury w Polsce wyłącznie w kontekście wysoko wykształconych i zamożnych społeczności bardzo dużych miast wypacza perspektywę i tworzy ryzyko przeoczenia procesu oddalania się od możliwości obcowania z kulturą znacznej części społeczeństwa. Ten proces trwa już od kilkudziesięciu lat, owocując kolejnym pokoleniem Polaków wprowadzanych w życie przez rodziców z kultury wykluczonych. Poza – najbardziej zaniedbaną – barierą edukacyjną (niezrozumienie kultury), istnieje jeszcze wykluczenie ekonomiczne (kultura droga, odległa i dla wybranych) oraz wykluczenie percepcyjne (kultura niedostępna dla osób z upośledzeniem zmysłów). Mamy więc obecnie trzecią generację mieszczan zasadniczo nierozumiejących muzyki współczesnej, drugą generację Polaków oderwanych od świadomości ciągłości i konsekwencji w sztukach wizualnych oraz kolejne (które?) pokolenie niesłyszących oderwanych od tradycji teatru czy muzyki. Praktyki działań w małej skali lub zapożyczone z innych krajów wskazują, że bariery te są do przezwyciężenia. Na ile owe dobre praktyki nadają się do zaimplementowania na polskim gruncie, jest głównym pytaniem proponowanego tematu.

Piotr Klimek, Akademia Sztuki w Szczecinie, Szczecin

## Niekorzystny wizerunek nie-uczestnika w oczach robotnika kultury

Bardzo często nie uświadamiamy sobie, że do nawyku korzystania z kultury zostaliśmy wychowani, a bo to starsza siostra, tata czy ciocia zabrali nas do teatru, pożyczili płyty z ukochaną muzyką, czy podsunęli ciekawą książkę. Na przykład w rodzinach dysfunkcyjnych, w których jest ogromna bieda czy przemoc, krewnym nie w głowie, aby dzieci korzystały z zasobów kultury. W ten sposób odziera się dzieciństwo nie tylko z tych fundamentalnych podstaw, lecz także nie daje klucza do magicznych krain wyobraźni i kreatywności, do ciekawego sposobu na spędzanie wolnego czasu i rozwoju siebie jako człowieka, a przy okazji też skazuje się na negatywną ocenę osób korzystających z kultury. Dopiero zrozumienie, że kultura jest dla wszystkich, ale nie wszyscy mieli zaszczyt czy raczej warunki, aby zrozumieć jej wartość, pozwoli nam zminimalizować reprodukcję przemocy symbolicznej. Negatywne ocenianie osób nieczytających, pokazywanie na billboardach, że Mozarta słucha tylko pan w garniturze w pięknym domu, tworzenie niezrozumiałych opisów do prac pod wystawami – to wszystko składa się na budowanie muru: my – kulturalni, oni – niekulturalni.

Joanna Tabaka, Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski, Warszawa

## Kultura dla odbiorcy czy odbiorca dla kultury?

Badania odbiorców kultury pokazują, że chętnie uczestniczą oni w wydarzeniach rozrywkowych, natomiast aktywności z obszaru tzw. kultury wysokiej stają się „rozrywką elit” – osób zamożnych i lepiej wykształconych. Jednocześnie badacze wskazują na postępujący anachronizm podziału kultury na masową i wysoką. Jak nie stracić kontaktu z odbiorcą kultury? Jak zdobyć nowych widzów? Przekonać nieprzekonanych? Edukować? Manipulować? Schlebiać gustom? Podyskutujmy o tym, kim są nasi odbiorcy: wyobrażeni, realni i wymarzeni. Jakie są rzeczywiste bariery uczestnictwa w kulturze. Edukacja? Aspiracje społeczne? Finanse? Odległość? Konkurencja? Proponuję dyskusję

na podstawie raportów i badań odbiorców kultury oraz doświadczeń uczestników Kongresu, z udziałem samych odbiorców.

Joanna Nawrocka, Teatr Ochoty – Ośrodek Kultury Teatralnej, Warszawa

POLITYKI KULTURALNE

## **Polska do zwrotu**

Dyskusja „stolikowa” z udziałem Ingi Iwasiów, Sylwii Chutnik, Przemysława Czaplińskiego i Marka Beylina. Porozmawiamy o tym, jakie są warunki i możliwości, również te formułowane w ramach kultury, budowania w Polsce różnorodnej wspólnoty obywateli. Budowania, a nie przywracania, bo według przynajmniej części uczestników dyskusji takiej wspólnoty nigdy w Polsce nie było. Nie wspierały jej ani formalny, choć ograniczony pluralizm, ani większość praktyk społecznych czy politycznych. Taka wspólnota powinna gwarantować każdemu nie tylko równość praw oraz dostępu do dóbr publicznych, w tym edukacji i kultury, lecz także równość w społecznej dystrybucji szacunku. Jak ją tworzyć, wrywając Polskę z rozpowszechnionych praktyk dyskryminacji i odbierania szacunku innym? Jakie recepty podsuwa nam kultura? Dlaczego zaniechaliśmy budowania takiej Polski i jakie to były zaniechania?

Marek Beylin, Obywatele Kultury, Warszawa

POLITYKI KULTURALNE

## **Prawo do zabawy. Kultura equalistyczna znaczy bezpieczna**

Od dłuższego czasu pracuję nad pojęciem prawa do zabawy, wspólnoty i equalizmu, inaczej mówiąc wspólnego, równoprawnego, bezpiecznego uczestnictwa w kulturze w przestrzeni wspólnej, dostępnej, równościowej. Kulturze koncertów, festiwali, zabaw miejskich, wszelkich celebracji uroczystości i świąt w przestrzeni wspólnej itp. Mimo szerokiego dostępu do wiedzy i wypracowania kultury równouprawnienia, akceptacji i tolerancji cześć obywateli Polski i Europy stale jest narażona na nierówne traktowanie, poniżanie i wykluczenie – właśnie w obszarze kultury dochodzi do molestowania, cyberprzemocy, zawstydzania i poniżania, mowy nienawiści, przemocy fizycznej i psychicznej, a także coraz częściej ujawnianych gwałtów w czasie celebrowanych świąt i imprez. W końcu zamachów na życie, których celem stają się uczestnicy wspólnych imprez.

W tej sytuacji we współczesnej Europie, w której widać sygnały zawężania i uwsteczniania kultury, pojawia się pytanie o to, jak zabezpieczyć prawa jednostki do godnego i bezpiecznego dostępu do kultury, czasu wolnego, rozrywki i uczestnictwa w kulturze w obszarze wspólnym? Problem ten szczególnie jest ważny wobec szokującego zetknięcia europejskich praw jednostki do wolności i samostanowienia z trudnością w zaadoptowaniu się wobec odmienności kulturowej fal uchodźców wojennych, przybywających z obszarów, gdzie kultura drastycznie ogranicza prawa jednostki do osobistej szczęścia, do uczestnictwa w wydarzeniach wspólnych o niereligijnym charakterze. Obserwujemy także, że to zderzenie odmiennego podejścia do kultury, praw, wolności i roli jednostki sprowadza do obszaru swobód i wolności obywatelskich Europy przymoc kulturową i ograniczenia praw jednostek ze względu na inne poglądy, obyczaje, płeć, orientację seksualną, religię i wyznawane wartości, co niekorzystnie odbija się na kulturze europejskich wartości wolności i swobód oraz samorealizacji i na dostępie do wydarzeń o charakterze kultury wspólnej.

Zuzanna Janin, artystka, Warszawa

## Świat nieprzedstawiony (w filmie)

W naszej kinematografii po 1956 roku istniał nurt społeczny: szkoła polska, czarna seria dokumentu, kino moralnego niepokoju. Film w PRL był lustrem odkrywającym zjawiska wymykające się pisarzom i socjologom. Kino zdawało obywatelski egzamin. To, co postulowali Kornhauser i Zagajewski, spełniało się na ekranie.

Zarówno obrazy fabularne, jak i dokumentalne mówiły o ówczesnej rzeczywistości, mimo ograniczeń cenzuralnych wykraczały poza oficjalnie propagowaną wizję świata. Reżyserzy radzili sobie z cenzurą. Dokumenty z lat 70. oddają prawdziwy stan świadomości Polaków, fabuły Wajdy, Zanussiego, Holland czy Barei są wiarygodnym zapisem, do którego wciąż sięgamy chcąc zrozumieć tamten okres.

Po 1989 roku powstała nowa kinematografia, ale jej osiągnięcia wydają się z punktu widzenia społecznego i kulturowego znacznie mniej ciekawe od tego, co kino oferowało widzom w PRL. Zniknęła oficjalna cenzura przewencyjna, ale pojawiła się ekonomiczna. Uzależnienie od rynku i politycznych fluktuacji doprowadziło do zaniku kina społecznego. Mimo oscarowych sukcesów polski film rzadko jest dziś odbiciem rzeczywistości, ma niewiele wspólnego z tym, czym żyją Polacy w XXI wieku. Dokument lat 70. i kino moralnego niepokoju diagnozowały Polskę tamtych czasów i niejako zapowiedziały Solidarność – vide słynna scena z „Człowieka z marmuru”. Dziś trudno wskazać tytuły, które by pokazały polską transformację po 1989 roku, napięcia społeczne, „dobrą zmianę” i zanalizowały jej przyczyny. Dzisiejsze kino nie zdaje społecznego egzaminu, ucieka od rzeczywistości społecznej. Pytanie, czy może znowu odgrywać taką rolę jak w PRL? Czy jest to w ogóle możliwe? Na ile jest to realne w dobie komercjalizacji, nowej cenzury, wielości stacji TV i coraz bardziej zaborczego internetu? Ale na świecie takie kino istnieje – dlaczego nie ma go dziś w Polsce? Czy jest u nas szansa na stworzenie społecznej, niezależnej kinematografii?

Konrad Szotański, ZK Studio, Czarnów

## Czego centrum (nie)uczy się od peryferiów?

Czy centrum może przyjmować kulturę z peryferiów jako prekursorską? Czy centrum używa „prowincji” do podnoszenia własnego statusu i legitymizacji władzy w polu kultury? Czy prowincja jest „pracownią” dla jednostek badawczych, animatorów i artystów z centrum, czy polem do permanentnej współpracy i długofalowych zmian? Peryferie – zdiagnozować, zanimować, zostawić? Czy centrum zmienia peryferie, czy jedynie je kolonizuje? Peryferie po transformacji – co z ośrodkami edukacji i kultury poza centrum, z jakimi borykają się problemami (np. Sejny, Teremiski, Cieszyń)? Czy peryferie są efektem neoliberalizmu? Czy peryferie zawsze będą samotne na poziomie relacji władza lokalna – niezależni ludzie kultury? Czy autonomia na prowincji skazuje na wykluczenia z obiegu kultury (lokalnej)? Czy przejście z centrum na peryferie może być odbierane jako awans (propozycja od Świątlicy Krytyki Politycznej w Cieszyńcu)?

Anna Cieplak, Świątlica Krytyki Politycznej w Cieszyńcu

## Które miasto najlepiej wspiera rozwój kultury? I czym jest mądra polityka kulturalna?

O którym z polskich miast można obiektywnie powiedzieć, że prowadzi najlepszą politykę kulturalną w Polsce? Jak odróżnić mądrą politykę od bezproduktywnego

politykowania? Gdzie działa najlepszy system wsparcia twórców i animatorów kultury? Na te pytania chcemy znaleźć odpowiedź podczas Kongresu Kultury w 2016 roku.

Dzięki badaniom DNA Miasta wiemy, jak wygląda stan miejskich polityk kulturalnych i wokół jakich kwestii pojawiają się największe kontrowersje. W samym 2015 roku objęliśmy naszymi badaniami 100 największych polskich miast, a dla sześciu z nich przygotowaliśmy szczegółowe diagnozy i rekomendacje. Naszą wiedzę zyskaliśmy dzięki analizie 1080 dokumentów budżetowych i poznaniu opinii ponad 1300 osób. W poszukiwaniu odpowiedzi na interesujące nas kwestie przejechaliśmy ponad 40 tys. km między polskimi miastami. We wrześniu 2016 roku rozpoczniemy prezentację zebranych danych i sformułowanych na ich podstawie wniosków.

Czas zatem na kolejny krok – zdefiniowaniu tego, jak powinna wyglądać miejska polityka kulturalna. Podczas dyskusji na Kongresie chcemy przede wszystkim zdefiniować, czym w polityce kulturalnej są dobre standardy i w jaki sposób można je spełnić. Jako punkt wyjścia do dyskusji wykorzystamy efekty prac związanych z tworzeniem Rankingu Kreatorów Rozwoju Kultury Miejskiej, który tworzymy razem z gronem 30 fantastycznych twórców, animatorów i badaczy kultury. Więcej informacji o Rankingu znajduje się tutaj: <http://bit.ly/dnaranking>

Artur Celiński, Res Publica, Warszawa

POLITYKI KULTURALNE

### **Absurdy regulacji finansów publicznych a kultura**

Proponuję zebrać przykłady konkretnych regulacji, które paraliżują sprawne zarządzanie projektami i instytucjami kulturalnymi. Opanowuje nas postępująca biurokratyzacja. Coraz więcej do powiedzenia mają przestraszeni biurokraci terroryzowani coraz to nowymi zaleceniami, regulacjami itp. Będzie pożyteczne stworzenie raportu o tych zjawiskach.

Grzegorz Gauden, niezależny, Warszawa

POLITYKI KULTURALNE

### **Kultura na wsi: Disco Polo czy Placido Domingo?**

Kultura na wsi to ciągłe szukanie odpowiedzi na pytania, takie jak: po co, dla kogo, jak i za co? Czy należy bardziej skupić się na wspieraniu twórców i zespołów ludowych kultywujących lokalne tradycje, czy raczej zadbać o to, by mieszkańcy wsi stawali się świadomymi odbiorcami kultury wysokiej? To pytanie jest związane z podstawowym dylematem: czy ważniejsze jest zachowanie własnej tożsamości, czy raczej zobaczenie jej w kontekście otaczającego regionu, kraju i świata. Odpowiedzi nie są proste, choć najprawdopodobniej będą leżały gdzieś pośrodku obu skrajnych biegunów. Warto jednak zastanowić się i podjąć dyskusję nad proporcjami, w których należy kulturę na wsi tworzyć, a w których „serwować”. Jeśli serwować, to czy jako edukację, czy jako zaspokojenie potrzeb mieszkańców? Zaprosić zespół disco polo, który rozbawi tysiące mieszkańców, czy śpiewaka operowego, który do głębi poruszy grupę kilkudziesięciu osób, które nie miałyby szans dotarcia na jego koncert? Problem ten (wybór między kulturą masową a kulturą elitarną) jest powszechny, jednak na terenach wiejskich występuje on znacznie ostrzej – ze względu na znacznie większe bariery dostępu do kultury.

Karol Gutsze, Stowarzyszenie na rzecz Pamiętowa i Adamkowa, Adamkowo

## Rewitalizacja a kultura

Łódź jest jednym z najprężniej działających miast w zakresie rewitalizacji, zarówno jeśli chodzi o proces inwestycyjny prowadzący do poprawy infrastruktury, jak i zwiększenie uczestnictwa osób wykluczonych w kulturze. Mamy pełną świadomość, jak ważne jest wypracowanie przez samorząd, miejskie instytucje kultury i organizacje pozarządowe wspólnego dokumentu, który wyznaczy długofalowe cele strategiczne z obszaru rewitalizacji społeczno-kulturowej. Rewitalizacja jest jednym z kluczowych tematów dla Łodzi, także ze względu na ubieganie się miasta o organizację tzw. małego Expo, które miałyby dotyczyć działań rewitalizacyjnych. Poprowadzenie debaty, dotyczącej prowadzonych działań z obszaru rewitalizacji społeczno-kulturalnej, przez przedstawiciela łódzkiego środowiska stwarza możliwość spotkania się z praktykami wdrażanymi przez wiele lat na terenie miasta. Efektem miałyby być wypracowanie wspólnego „paktu” zawierającego najpotrzebniejsze kierunki działań, współpracy oraz przenikania się działań z obszaru inwestycyjnego i społecznego.

Magda Komarzeniec, Urząd Miasta Łodzi, Łódź

## Teatr. Peryferie. Zmiana

Cechą naszego czasu jest powszechna niemoc. Z jednej strony widać, co by należało zrobić. Z drugiej działa społeczny mechanizm, który powoduje, że boimy się reagować, boimy się działać. Nawet wtedy, gdy na naszych oczach dzieją się złe rzeczy. Skąd to się bierze? Wygląda na to, że wielu ludzi nie wierzy w możliwość zmiany. Na przykład nie wierzy, że jest jeszcze możliwe powstrzymanie antropogenicznej zmiany klimatu i jej katastrofalnych następstw. Podobnie wiele ludzi nie wierzy, że można tak ułożyć stosunki międzyludzkie, by nie wykluczać słabszych, uchodźców, niepełnosprawnych, ludzi starszych i innych. Nie wie, skąd zaczerpnąć siłę wewnętrzną, by móc sobie taką zmianę wyobrazić.

Czy źródłem tej siły może być sztuka? Kultura? Teatr? Nasze doświadczenie – doświadczenie Teatru Węgajty – jest umiarkowane i ostrożnie pozytywne. Zmiana powoływana przez teatr w mikrospołecznościach ginących wsi, miejskich dzielnic biedy, domów pomocy społecznej, zakładów zamkniętych, ośrodków wychowawczych, ośrodków dla uchodźców – jest uchwytna i namacalna. I właśnie namacalność, oczywistość zmiany mimo początkowego ogromnego oporu staje się źródłem i inspiracją do wyobrażenia sobie zmiany już nie tylko lokalnej.

Okazuje się, że peryferie to miejsca, w których rodzi się coś ważnego na przyszłość. Mogą one generować mniej ekspansywne opcje polityczne, mniej eksploatacyjne opcje cywilizacyjne, tak potrzebne w świecie poddanym wpływowi centrów. W świecie załaknionym i ogarniętym zbiorową obeształdnością melancholią potrzebne są wizje innych sposobów życia, innego stosunku do natury, innej ludzkiej wspólnoty.

W Polsce jest dużo ludzi pracujących w tym obszarze nie od wczoraj, działa dużo świetnych teatrów, ośrodków, projektów. Kongres Kultury jest znakomitą okazją, by zaprosić ich przedstawicieli. Spotkanie, wymiana dyskusja wyłoni z pewnością mnóstwo bardzo istotnych pytań i pomysłów.

Wacław Sobaszek, Stowarzyszenie Węgajty, Węgajty



## Polityka kulturalna państwa – relikw czy rzeczywistość?

Czy współczesne państwa powinny realizować politykę kulturalną i jakie są powinności wobec niej szczebla państwowego i samorządowego? To pytania, które wydają się niezwykle istotne dla sektora kultury. W jakim kierunku powinna zmierzać w Polsce działalność państwa, co oznacza mecenat państwa i czy ideologia winna towarzyszyć działaniom w sferze kultury? Pytania teoretyczne, ale odnajdują one odpowiedź w poczynaniach odpowiedzialnych za ten sektor życia społecznego. Szczególną uwagę należy zwrócić na wolność wypowiedzi artystycznej pomijanej w programach partii politycznych odnoszących się do kultury. Te właśnie aspekty mieszczą się we wskazanym temacie.

Daniel Przystek, Uniwersytet Warszawski, Warszawa

## Promocja i wsparcie dla autorów i publikacji niezgodnych z polityką rządzących

Jako wydawcy, dostrzegamy kurczące się możliwości promocji książek i ich autorów, którzy z różnych powodów są dziś niewygodni, którym ogranicza się szanse zaistnienia w Polsce, a także na targach i rynkach zagranicznych. Jak obrócić metody, by wartościowa Polska powieść czy literatura faktu mogły swobodnie się rozwijać i być wartościową wizytówką współczesnej kultury polskiej?

Barbara Kęsek-Bardel, S.I.W.Znak do.z.o.o., Kraków

## Harmonia doskonała. Polityka kulturalna na Węgrzech, czyli jak uczyć się na błędach?

Dialogi online z węgierskimi producentami kultury, artystami i kuratorami

Uczestnicy:

Hajnalka Somogyi	kuratorka niezależnego budapesztańskiego OFF-Biennale,
Livia Paldi	kuratorka, pisarka,
Timea Junghaus	romska kuratorka i aktywistka,
Barnabás Bencsik	krytyk, kurator, były dyrektor Muzeum Ludwiga w Budapeszcie,
Nemes Csaba	artysta, uczestnik protestów przeciw wprowadzaniem przez Fidesz zmianom polityce instytucjonalnej i kulturalnej,
Eszter Kozma	kuratorka, krytyczka, szefowa Stowarzyszenia Młodych Artystów, współorganizatorka performatywnych protestów przeciw rządowej polityce kulturalnej

Co stało się z węgierskimi instytucjami kultury po dojściu do władzy partii Fidesz?

Jak sztuka odnajduje się wobec oficjalnej polityki kulturalnej, kiedy jej paradygmat z modernizacyjnego i liberalnego zmienia się na konserwatywny, narodowy, a nawet nacjonalistyczny? Rząd Orbána wymienił w instytucjach publicznych artystyczny establishment na swoich sympatyków politycznych. Czy ludzie, którzy tworzyli ancien regime węgierskiej sztuki, mają odpowiedź na tę zmianę?

Seria krótkich dialogów z węgierskimi kuratorami, artystami i przedstawicielami instytucji kultury w Budapeszcie przedstawi różnorodność postaw i strategii reagowania na obecną sytuację kulturalną na Węgrzech.

Naszych rozmówców zapytamy o to, kiedy się angażować, a kiedy wycofać? Jak nie oddawać pola i jaka jest cena kompromisu? Kto ma legitymację do reprezentowania środowiska artystycznego przed społeczeństwem? A kto prawo do wpływania na program instytucji? W jaki sposób można rozwijać praktyki sztuki współczesnej niezależnie od ideologicznych ram?

I wreszcie będziemy starać uczyć się na (cudzych) błędach, zapytamy więc o węgierskie porażki i o to, jak uniknąć ich w polskim kontekście, a także o strategię działania (polemiki, oporu, samoorganizacji), które mogą się w przyszłości (a nawet dziś) okazać dla nas inspirujące.

Stach Szabłowski, Joanna Warsza

POLITYKI KULTURALNE

## Ustawa o książce i czytelnictwie – rozpoczęcie prac

Wielkie Polaków nieczytanie zaczęło się nie dziś. I nie jutro się skończy. Oddalona perspektywa skuteczności działań nie powinna zniechęcić nas do ich podjęcia. Grono 63 proc. nieczytających może się powiększyć, jeśli ci, którzy wiedzą, jaki wpływ na ludzi ma czytanie, jak bardzo zbudować może ono człowieka, a więc i społeczeństwo, się nie zbiorą i nie rozpoczną prac nad ustawą o książce i czytelnictwie. Nazwa jest tu istotna, bo była już ustawa o książce, ale ta nie patrzyła na problem w sposób holistyczny. Zapraszamy do współpracy także ludzi kultury działających w bieżącej polityce, wprowadźmy ustawę do Sejmu dzięki ich pomocy albo sami. Ponad podziałami. Dla czytelnictwa. Dla Polski.

Marcin Musiał, blogger, Katowice

POLITYKI KULTURALNE

## Festiwalizacja. Jak bronić różnorodności w polityce kulturalnej?

Festiwalizacja to termin wprowadzony w latach 90. przez niemieckich socjologów. Miał on opisywać trendy w polityce miejskiej i urbanistycznej, polegające na upodrzednianiu ich wobec wielkich imprez: kulturalnych, sportowych, wystawienniczych i innych. Był potem wykorzystywany do licznych analiz w wielu krajach.

Nawet szybki rzut oka na polską politykę kulturalną wystarcza do stwierdzenia obecności w jej ramach festiwalizacji. Ma ona kilka zasadniczych przejawów:

- festiwal stał się obecnie najpopularniejszą etykietą dla wydarzeń nazywanych wcześniej inaczej (przeeglądy, dni, konkursy itp.) – świadczy to o nośności tego terminu, jego walorze marketingowym;
- kalendarz imprez festiwalowych w Polsce jest dzisiaj napięty do granic wytrzymałości (także odbiorców) – powstała w ten sposób „czarna dziura” zasycająca energią, ludzi i pieniądze;
- festiwal staje się dominującą formą prezentowania kultury w postaci gotowego produktu (najlepiej znanego i lubianego), eliminując eksperymenty, poszukiwania, zjawiska niszowe;
- festiwal staje się dominującą formą doświadczenia kultury, łącząc edukację i rozrywkę (festiwale nauki, noce muzeów);

- festiwal staje się dominującą formą uczestnictwa w kulturze, dowartościowując różne formy rekreacji i konsumpcji (rozmowy, jedzenie, picie, zakupy, spacer).

Festiwalizacja w Polsce jest zjawiskiem na tyle zaawansowanym i wieloaspektowym, że wartym rozmów i stawiania pytań. Ich adresatem mogą być organizatorzy (publiczni, prywatni, inni), władze samorządowe, uczestnicy, donatorzy, artyści. Festiwale stały się – po części nieświadomie – jednym z kluczowych zjawisk rodzimej polityki kulturalnej. Jako dominujący, a bywa, że i agresywny trend, wymagają naszej uwagi.

Waldemar Kuligowski, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, Poznań

TWÓRCY

## Wynagrodzenia twórców

Institucje od dawna przyzwyczyły się do korzystania z darmowej pracy artystów. Sytuacja była już wielokrotnie opisywana i piętnowana. Podpisane przez Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej porozumienia o minimalnych wynagrodzeniach dla twórców pozwoliły rozpocząć zmianę tej sytuacji, jednak jest jeszcze wiele do zrobienia. Celem stolika jest wypracowanie rekomendacji, które pozwolą na ograniczenie tych praktyk. Chcemy, by godne wynagradzanie artystów stało się nienaruszalnym standardem pracy, który nie zależy od indywidualnej decyzji managementu. Sytuacja w dużej mierze dotyczy instytucji finansowanych przez samorządy, gdzie wciąż mają miejsce karygodne sytuacje wypłacania głodowych stawek lub wręcz nakłaniania artystów do współfinansowania realizowanych wydarzeń.

Mikołaj Iwański, OFSW / Pracownicy Sztuki, Szczecin

TWÓRCY

## Koncert na żywo (artystyczne wykonanie) to umowa o dzieło czy zlecenie? Prawa artystów wykonawców

Czy prawo w Polsce chroni rzeczywiście twórców i artystów? Zwłaszcza w kwestii zawierania umów, które pociągają za sobą obowiązek płacenia podatków czy składek ZUS?

Czy artysta może spać spokojnie, skoro w każdej chwili ZUS lub urząd skarbowy może zakwestionować jego prawo do 50-proc. kosztów uzyskania przychodu czy przemianowania umowy o dzieło na zlecenie? Zwłaszcza chodzi mi o kwestie popularnych koncertów na żywo (impres plenerowych), podczas których artyści indywidualnie wykonują swoje autorskie utwory lub utwory innych wykonawców, tzw. artystyczne wykonania (prawa pokrewne). Niestety, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie dało jednoznacznej odpowiedzi w tej kwestii, o czym mówi artykuł poniżej.

<http://muzykaiprawo.pl/koncert-dzielo-czy-zlecenie-zus-ma-swoje-zdanie-mozna-sie-bac/>

Joanna Kozak, FARBA, Gdynia

TWÓRCY

## Konsorcjum Praktyk Postartystycznych

Grupa robocza pracować będzie nad powołaniem interdyscyplinarnego konsorcjum artystów, pisarzy, projektantów, aktorów, krytyków, kuratorów itd., działających na rzecz wzmocnienia praktyk postartystycznych. Celem działalności Konsorcjum będzie dystrybucja informacji, mapowanie, sieciowanie, a przede wszystkim otwieranie „kanałów” przenikania sztuki i innych obszarów życia społecznego. Będzie to sojusz na rzecz

eksperymentów ze sztuką wychodzącą poza konwencjonalne rozumienie autorstwa, roli obiektu artystycznego, funkcji instytucji sztuki. Konsorcjum testuje w praktyce różnorodne mechanizmy wspierania postartystycznych praktyk, które wykraczają poza sztamowe rozwiązania stosowane przy zamówieniach artystycznych.

Konsorcjum będzie reagować na wyzwania stojące przed Polską i Europą drugiej dekady XXI wieku. Będzie działać na rzecz wzmocnienia demokratycznych fundamentów naszych społeczeństw, m.in. wolności, równości, poszanowania praw człowieka czy różnorodności, za pomocą artystycznych kompetencji, umiejętności i wyobraźni. W trakcie prac stolika zadamy sobie wiele pytań. Jak użyć artystycznych kompetencji (wywodzących się z awangardowej tradycji) do zmiany rzeczywistości i obrony społeczeństwa przed zagrożeniami (wojną, rasizmem, nacjonalizmami itd.)? Czy będzie to wymagać przeprofilowania sztuki i zarzucenia dotychczasowych formatów i języków? A może wręcz przeciwnie, „stare” struktury mogą zostać użyte w nowy sposób, stając się zapleczem nowych form samoorganizacji i (post)artystycznych form? Jak by miały wyglądać mechanizmy instytucjonalne, które by wspierały działania postartystyczne?

Sebastian Cichocki i Kuba Szreder, kuratorzy, Warszawa

TWÓRCY

## **Dobra architektura nie weźmie się znikąd**

W Polsce trwa od wielu lat boom budowlany. Jednocześnie to, co się buduje, ma najczęściej niską jakość. Budowanie to skomplikowany proces, w którym bierze udział wielu uczestników. W ostatnich czasach wiele krytyki spadało na deweloperów, łajanych za chciwość. Podobne ciągi zbierają samorządy i prawodawcy za chaos prawny prowadzący do chaosu przestrzennego. Tymczasem za dramatyczną kondycję naszego otoczenia odpowiadają przecież w dużej mierze projektanci.

W architekturze polskiej daje się łatwo zaobserwować swego rodzaju kulturową kolonizację, która cały czas zachodzi na naszych oczach. Bezkrytycznie przyjmujemy wzorce zachodnie w budownictwie, bez zastanowienia nad tym, czy na pewno odpowiadają naszemu krajobrazowi. Ma to również formę zupełnie bezpośrednią: budujemy liczne obiekty kultury zaprojektowane przez zagranicznych architektów. Czy rzeczywiście mamy powody do dumy, gdy te obiekty zbierają nagrody? Czy musi tak być, że najlepsze budynki w Polsce stawiają Hiszpanie, Włosi, Niemcy? Dlaczego nie hodujemy własnych dobrych architektów? Te pytania są o tyle istotne, że polscy projektanci z zasady nie budują za granicą. Nie zawsze tak było – swego czasu wyeksportowaliśmy jako kraj mnóstwo budowlanej myśli technicznej.

Musimy się zastanowić, co trzeba zmienić, żebyśmy jako kraj weszli na ścieżkę rozwoju rodzimej architektury.

Widzę trzy główne kierunki potrzebnych zmian. Przede wszystkim zmiana przepisów na takie, które będą premiować organizowanie konkursów. W drugiej kolejności zmiana edukacji zawodowej projektowej w taki sposób, aby jej centrum znów była praktyka. I wreszcie praca u podstaw, czyli edukowanie społeczeństwa, w tym szczególności decydentów (samorządowców, deweloperów, proboszczów) o wartości architektury i jej znaczeniu dla kultury narodowej.

Jan Strumiłło, architekt, Warszawa

TWÓRCY

## Możemy? Jak współcześni artyści widzą swoją rolę w czasach społecznych i politycznych niepokojów

Temat nienowyy, powracający jak mantra od wielu lat w publicystyce, dyskusjach, debatach. Obecnie uważa się, że młode pokolenie artystów nie jest zaangażowane społecznie. Może warto zapytać o zdanie samych zainteresowanych? Warto też zadać pytanie o to, co dla artysty oznacza to zaangażowanie. Nie chcemy przecież mieć do czynienia ze sztuką propagandową lub łopatologią przekazującą jedynie słuszne idee. Odpowiedź na nie z pewnością nie będzie prosta, tak jak nie ma recepty na „dobrą sztukę”. Podejmując ten temat, warto też zdać sobie sprawę z naszej odrębności i specyfiki i dostrzec w niej naszą siłę. W dominujących w dyskursie historyczno-sztucznym krajach Zachodu takie rozterki nie mają racji bytu. A może rzeczywiście nie ma sensu dyskutować na ten temat? Do stolika i rozmowy warto zaprosić artystów kilku pokoleń, a także teoretyków kultury.

Agnieszka Rayzacher, galeria lokal\_30, Warszawa

TWÓRCY

## System ubezpieczeń społecznych twórców

Od ponad dwóch dekad twórcy nie mogą realnie uczestniczyć w systemie ubezpieczeń społecznych. Trudno bowiem za takie uczestnictwo uznać możliwość samodzielnego opłacania pełnych składek przez cały okres aktywności zawodowej. W ten sposób nigdzie to nie działa – praktycznie w każdym kraju tzw. starej Europy ta grupa zawodowa podlega osobnym regulacjom.

Oczywistym i sprawiedliwym społecznie faktem jest to, że twórcy jako grupa zawodowa powinni być objęci ochroną socjalną mimo wolnego charakteru swojej profesji.

Postulujemy stworzenie systemu włączającego twórców do powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych na zasadach uwzględniających specyficzny charakter zawodu twórcy i wysokość ich dochodów z tytułu wykonywanej pracy twórczej. System obejmowałby obywateli Polski odprowadzających podatki na terytorium kraju, którzy wykonują działalność o charakterze twórczym w sposób niezależny i wolny: pobierając bezpośrednio dochody związane ze swoją działalnością i które uzyskiwałyby tzw. status artysty.

Naszym zadaniem jest opracowanie systemu ubezpieczeń społecznych dla twórców oraz sposobów jego finansowania.

Katarzyna Górna, Obywatelskie Forum Sztuki Współczesnej, Warszawa

TWÓRCY

## Co po dyplomie? Absolwenci ASP

Rocznie mury akademii sztuk pięknych w Polsce opuszczają setki absolwentów, magistrów sztuki, specjalizujących się w przeróżnych dziedzinach.

Dla większości (nawet tych zaangażowanych, rozwijających umiejętności poza systemem kształcenia akademickiego) okres końca studiów jest dramatycznym zderzeniem się z rzeczywistością i realiami rynku pracy.

Pozostawieni samym sobie. Bez perspektyw, bez stałego zatrudnienia (myślę o „zatrudnieniu w zawodzie”, nie o serwowaniu kawy w knajpie) wkraczą w najbardziej – zdawać by się mogło – dynamiczny i płodny okres życia. Czas tuż po dyplomie

niejednokrotnie może zaważyć na kształcie dalszej kariery artystycznej czy na podtrzymaniu motywacji do bycia twórcą.

System nie zapewnia żadnej opieki absolwentom. Bardziej opłaca się maksymalnie opóźnić okres obrony dyplomu (by zachować zniżki studenckie itd.), niż obronić go w pierwszym możliwym terminie.

Ani akademia, ani instytucje nadzorujące (Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego) nie zapewniają wsparcia (pracowni dla młodych, swoistych inkubatorów, programu wsparcia rozwoju kariery), absolwenci są zmuszeni do włączenia się np. w tzw. grantozę (wymyślanie projektów na potrzeby grantów) lub chałturnictwo.

Większe wydziały „wypuszczają” rocznie 40 absolwentów. Czy wszyscy powinni otrzymać tytuł magistra? Czy części z nich nie zadowoliliby tytuł rzemieślnika?

Niemożliwe jest, by w tak dużej grupie każdy absolwent był samodzielnie myślącym twórcą, gotowym do funkcjonowania w realiach rynku sztuki (mam tu na myśli funkcjonowanie jako twórca wystawiający się, aktywnie biorący udział w projektach kuratorskich itd., artysta – nie rzemieślnik).

Kształcenie grupy młodych ludzi w przekonaniu, że wszyscy są artystami, jest (moim zdaniem) pielęgnowaniem kłamstwa i działaniem na przeczekanie. A w następstwie taka sytuacja sprzyja wytworzeniu szarej strefy na rynku pracy w dziedzinie sztuki. Czy sito wstępnej selekcji nie powinno być gęstsze?

Zuzanna Sękowska, artystka, Warszawa

TWÓRCY

## **Etatyżacja kultury w Polsce a freelancerzy**

Polska jest krajem o wysokim stopniu etatyżacji w sektorze kultury i rozbudowanym systemie dotacji państwowych. Jednocześnie narzeka się na stagnację i anachroniczność państwowych instytucji kultury, a także wikłanie się instytucji samorządowych w polityczne gry i lokalne interesy. Mamy państwowe uczelnie kształcące artystów na poziomie magisterskim, a jednocześnie brak organizacji zawodowych chroniących ich interesy w dostępie do rynku pracy. Jednocześnie rozrasta się rynek artystów freelancerów aplikujących o granty na ich indywidualne przedsięwzięcia, choć liczba tych grantów jest bardzo ograniczona. W jakim kierunku będzie się rozwijał sektor kultury w Polsce?

Waldemar Raźniak, reżyser, Warszawa

TWÓRCY

## **Jak żyć i tańczyć w Polsce?**

Inspiracją do podjęcia tematu jest życie zawodowe młodych tancerzy i choreografów działających w Polsce i tych, którzy pragną działać w Polsce. Jak stworzyć przestrzeń twórczą, pozyskiwać środki na realizację projektów, jak żyć i tańczyć w Polsce? W jaki sposób można realizować swój potencjał artystyczny, by działania prowadziły do rozwoju i radości? Jak instytucje mogą wspierać młodych tancerzy? W jakim zakresie pozostać niezależnym, a gdzie warto współpracować ze strukturą? Wspólna otwarta rozmowa, podzielenie doświadczeniami zawodowymi, dyskusja o tym, jak młody tancerz czy choreograf może pokonywać trudności, ma stać się inspiracją i jednocześnie siłą do dalszego działania. Do rozmowy zaproszeni są młodzi twórcy, doświadczeni tancerze i choreografowie, reprezentanci instytucji wspierających młodą twórczość i ci, którzy jeszcze podejmują decyzję o kierunku swojej drogi zawodowej.

Julia Dondziło, tancerka, Białystok



## **Uzwiązkowienie sektora kultury. Komisje działające w instytucjach kultury (zakładowe i międzyzakładowe) oraz działające poza zakładami pracy (środowiskowe) jako część szerszego ruchu pracowniczego.**

Po zawiązaniu w 2014 roku Komisji Środowiskowej Pracowników Sztuki ozz Inicjatywa Pracownicza powstało wiele komisji zakładowych i międzyzakładowych – m.in. w Galerii Miejskiej Arsenał, w Teatrze Ósmego Dnia w Poznaniu. Ostatnio – w Teatrze Tańca w Poznaniu, w Muzeum Współczesnym we Wrocławiu oraz w Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin”. Nasze komisje powstają również na wyższych uczelniach publicznych (m.in. na Uniwersytecie Gdańskim). Jako ruch obserwujemy na tym polu sporą dynamikę. Dlatego warto wymienić się doświadczeniami, przemyśleć strategię walki (znajdując wspólne postulaty) i zastanowić się nad perspektywami rozwoju dla naszego związku w sektorze kultury i nauki. Komisje zakładowe i międzyzakładowe zrzeszają nie tylko szeroko rozumianych twórców (tak jak Komisja Środowiskowa Pracowników Sztuki), lecz także pracowników pionu administracyjnego i pracowników obsługi (np. pracowników fizycznych – monterów wystawy, osoby pilnujące sal wystawowych, sprzątaczkę). Jako środowisko kulturalne zrzeszone głównie, choć nie tylko, w ozz Inicjatywa Pracownicza (w csw Zamek Ujazdowski działa np. Solidarność) jesteśmy częścią większego ruchu pracowniczego i mamy możliwość włączania się w walki klasowe prowadzone w innych branżach (np. przez operatorów żurawi, w Amazonie, Aelii, gastronomii). Dlatego warto się również zastanowić, w jaki sposób wspierać działalność towarzyszy z innych sektorów. Wydaje się, że jest to – w tym momencie – jeden z najistotniejszych tematów.

Rafał Jakubowicz, Komisja Środowiskowa Pracowników Sztuki oraz Międzyzakładowa Komisja przy Teatrze Ósmego Dnia ozz Inicjatywa Pracownicza

## **Artyści na rynku pracy w Polsce**

Rynek pracy artystów i twórców to w tej chwili sprawa pierwszej wagi. W ostatnich trzech, czterech latach mieliśmy dyskusję medialną na ten temat, krytyczne wystąpienia twórców, rozproszone inicjatywy naprawcze, trochę badań, a nawet strajk artystów – i co z tego wszystkiego wyniknęło? Niewiele.

Tymczasem rynek pracy artystów jest bardzo specyficzny. Dochody są niepewne i nieregularne. Sukces zawodowy nie zawsze gwarantuje osiągnięcie wysokiego poziomu stabilizacji finansowej. Zabezpieczenie socjalne w formie ubezpieczenia medycznego i emerytalnego, zaczyna być luksusem dla najbogatszych. Niestety, widzimy wyraźne luki w polityce rządowej odnoszące się zarówno do kwestii popytowych (skala wsparcia bezpośredniego dla artystów, ulgi podatkowe, system emerytalny, poziom edukacji kulturalnej), jak i podaźowych (szkolnictwo artystyczne). Brakuje też dostatecznego rozpoznania tego zagadnienia i informacji dostępnych w domenie publicznej. Konkludując, w dalszym ciągu zawodowa sytuacja artystów nie jest adekwatna do rozpoznanych tendencji rozwojowych, zgodnie z którymi ich praca w kulturze i branżach kreatywnych jest postrzegana jako istotne źródło tworzenia przewagi konkurencyjnej współczesnych gospodarek. Aż 63 proc. aktywnych zawodowo artystów biorących udział w naszym badaniu ocenia źle i bardzo źle wsparcie ze strony państwa dla artystów. Brzmi to jak sygnał SOS wysłany przez twórców. Odpowiedzią na ten sygnał powinno być takie zaprojektowanie systemowych rozwiązań na rynku pracy artystów, które uczynią jego funkcjonowanie profesjonalnym i przyjaznym dla nich samych. Zbierzmy więc wypracowane w ramach różnych inicjatyw propozycje i zajmijmy się tym na Kongresie Kultury. Składam tę propozycję w imieniu swoim jako badaczki zagadnień pracy i wynagrodzeń w kulturze i branżach kreatywnych (patrz publikacja „Artyści na rynku pracy”, „Attyka” 2016), a także jako przedstawiciel nowego pokolenia.

Dorota Ilczuk, Uniwersytet SWPS, Warszawa

TWÓRCY

## **Wojny cenowe sieci księgarskich a kondycja finansowa autorów**

Wielkie sieci dystrybucyjne i księgarskie, wywierając na siebie nawzajem presję obniżania ceny książek (dotyczy to zwłaszcza wersji tradycyjnych – książki drukowanej) sprawiają, że rabaty będące teoretycznie zachętą dla czytelników oznaczają systematyczne obniżanie tantiem autorskich, a nie mają wpływu na zarobki sieci handlowych. Nieco lepiej wygląda sytuacja sprzedaży e-booków, ale przy niskim wciąż udziale tej sprzedaży w całości nakładów i mimo wzrostu nie przekłada się to na lepszą kondycję finansową autorów. Chciałabym zapoznać uczestników Kongresu z sytuacją zarobkową autorów właśnie w takim kontekście oraz w obliczu malejącej liczby osób czytających/kupujących książki. Wątek dodatkowy to skuteczne sposoby promowania czytelnictwa, które mają realne przełożenie na zarobki twórców.

Monika Regulska, Agencja literacka syndykat autorów, Warszawa

TWÓRCY

## **Marginesy sztuki – miejsce twórczości outsiderskiej we współczesnej kulturze**

Wierzmy, że Kongres Kultury nie powinien ograniczać się do rozważań na temat sztuki wysokiej, dlatego proponujemy dyskusję na temat twórczości poza granicami „świata sztuki” i miejsca, jakie powinna ona zajmować we współczesnej kulturze. W dyskursie o sztuce marginesu wciąż dominują pojęcia o rodowodzie modernistycznym, jak „art brut” (termin Jeana Dubuffeta z 1945 roku) czy „outsider art” (określenie zaproponowane przez Rogera Cardinala w 1975 roku), a także „sztuka naiwna” – pojęcie utrwalone w języku polskim przez Aleksandra Jackowskiego. Podczas gdy w okresie PRL sztuka ta była, obok sztuki ludowej, promowana w obiegu kultury oficjalnej, po 1989 roku obserwujemy zanik zainteresowania tego typu twórczością wśród historyków, instytucji sztuki. Najczęstszym miejscem ekspozycji pozostają muzea etnograficzne. Z drugiej strony na świecie trwa „moda” na outsider art, o czym świadczą wystawy w czołowych instytucjach sztuki (m.in. „The Encyclopedic Palace” na 55. Biennale w Wenecji czy „Secret Universe I-IV” w berlińskim Hamburger Bahnhof) oraz rozwój kolekcji prywatnych i rynku, regularnie odbywające się targi Outsider Art Fair w Paryżu i Nowym Jorku. Pojęcie „art brut” jako sztuki „czystej”, tworzonej poza konwencjami, ujawniło swój marketingowy potencjał. Czy stoimy u progu „boomu” na sztukę outsiderów, czy będzie ona popadać w dalszą marginalizację? Art brut i outsider art jako zjawiska spoza sztuki głównego nurtu wymagają dyskusji i przewartościowania ich pozycji w kulturze, nie jest ona przedmiotem interdyscyplinarnych badań, brakuje publikacji naukowych. Chcemy postawić pytania: czy dalsze używanie określeń „art brut” i „outsider art”, mitologizujących tę twórczość, jest zasadne? Czy potrzeba nowej polityki kulturalnej wobec sztuki outsiderów? Na ile sztuka outsiderów rozmontowuje przekonania dotyczące sztuki współczesnej czy kultury alternatywnej?

Małgorzata Szaefer, galeria Tak, Poznań  
Zofia Czrторыska, Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie, Warszawa

TWÓRCY

## **Autonomia polskiego tańca: kształtowanie się środowiska tanecznego i budowanie publiczności tańca w Polsce**

Polskie środowisko taneczne w ciągu ostatnich lat rozrasta się, czemu służą podjęte kilka lat temu kroki. Powstanie Instytutu Muzyki i Tańca oraz programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Teatr i taniec” umożliwiło (i nadal umożliwia) tancerzom i choreografom aplikowanie o środki potrzebne do realizacji projektów, czego skutkiem

są powstające prace. A powołanie Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu PWST w Krakowie wzmocniło obszar edukacji tanecznej. Czy jednak oznacza to, że taniec jako odrębna dziedzina sztuki może mówić o autonomii?

Interesujące, jak wygląda dziś polskie środowisko tańca i w jaki sposób stara się zaznaczyć swoją obecność wśród innych propozycji w dziedzinie kultury. Czy po pięciu latach od I Kongresu Tańca możemy mówić o poprawie warunków pracy, zmianach dotyczących infrastruktury, realizacji premier i projektów, dofinansowaniu tańca na satysfakcjonującym poziomie? Od kilku lat istnieją pewne zespoły, instytucje, festiwale prezentujące i zajmujące się tańcem. Zastanawiające, na ile możemy mówić o rozwoju środowiska – eksplorowaniu jego potencjału (oraz co można zrobić, by polepszyć istniejącą sytuację) – co zależy tu od samych twórców, a co jest sprawą dobrego nastawienia urzędników.

Rozwój środowiska nie jest możliwy także bez publiczności regularnie oglądającej taniec. Na ile jednak możemy dziś mówić o publiczności tańca, a na ile są to osoby trafiające na tego typu wydarzenia przypadkowo? I w końcu, jaki jest stosunek samych artystów do budowania swojej publiczności – ilu z nich realizuje projekty z myślą o widzu, a ilu nie myśli o tym w ogóle (w jakich więc kategoriach je rozpatrywać, jak podchodzić do kwestii finansowania tańca).

Mamy Instytut Muzyki i Tańca, mamy też priorytet „Teatr i taniec”. W obu przypadkach taniec towarzyszy innej ze sztuk – gdzie więc go umiejscawiamy, czy traktujemy jako autonomiczny (i co jako samo środowisko robimy, by istnieć jako część kultury)?

Marta Seredyńska, Kwartalnik Taniec, Warszawa

TWÓRCY

## Z czego żyją literaci – sytuacja pisarzy w Polsce

W ostatnim czasie tematem wielu debat stał się zastraszająco niski poziom czytelnictwa w Polsce, ale nadal zbyt rzadko zastanawiamy się nad tym, jak wpływa on na sytuację zawodową pisarzy. Jej trudność nie wynika jedynie z małych nakładów w kraju i faktu, że także na świecie literatura polska nie budzi szczególnego zainteresowania, a jeśli już, to wydają ją niszowe wydawnictwa. Pisarze są pozbawieni także możliwości zrzeszania się w związkach zawodowych, otrzymują wyjątkowo niskie tantiemy w skali europejskiej (standardowo maksymalnie 15 proc. od ceny hurtowej książki), nie mają możliwości korzystania z porządnie rozbudowanego systemu stypendiów, nie są ubezpieczeni itd. Pewne nadzieje na poprawę tej sytuacji wzbudza dziś wprowadzenie w Polsce długo oczekiwanych opłat bibliotecznych. Warto zastanowić się nad tym, jak jeszcze można poprawić sytuację zawodową autorów oraz czy nie jest tak, że pisarkom jest jeszcze trudniej niż pisarzom (ponieważ w zasadzie kobietom uprawiającym wolne zawody bywa jeszcze trudniej niż mężczyznom).

Katarzyna Tubylewicz, twórczyni, Sztokholm-Warszawa

TWÓRCY

## Art is the teaching of resistance. Estetyka oporu.

Tytuł to w istocie zestawienie dwóch tytułów: artykułu Fredericka J. Kieslera z 1959 roku „Art Is the Teaching of Resistance” i książki Petera Weissa „The Aesthetics of Resistance” (Die Ästhetik des Widerstands), powstałej w latach 1975-1981.

Temat, możliwe zagadnienia:

- W jaki sposób sytuacja zewnętrzna wymusza na artyście wykorzystanie narzędzi sztuki jako formy oporu wobec dotykającej go rzeczywistości

społeczno-politycznej? Jak rozumieć opór sztuki w środowisku wymuszonej ideologizacji rzeczywistości?

- Jakimi środkami może się posługiwać? Czy podejmując krytyczne stanowisko w obszarze społeczno-politycznym, możemy dziś oprzeć się w sztuce imperatywowi prymitywizacji języka, dosłowności przekazu i publicystyki, strategii tożsamych z narzucaną ideologizacją kultury?
- Funkcja i wartość niespełniania społecznych oczekiwań, stawianych artyście, stawianych sztuce. Artysta wobec kulturowego, ideologicznego designu. Artysta jako imigrant. Estetyka relacji. Estetyka oporu.

Dominik Lejman, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, Poznań

TWÓRCY

## **Bank środków nietrwałych. Spotkanie założycielskie**

Większość projektów i przedsięwzięć artystycznych pozostawia po sobie resztki. Mogą to być materiały biurowe, jednorazowe naczynia, elementy zakupione do budowy ekspozycji, dane na serwerach, a także rośliny, a nawet meble.

Pęczniejące szafy z materiałami napawać mogą optymizmem, kojarzą się z dobrobytem. Znacznie częściej jednak wszystkie te rzeczy można traktować jako niemych świadków niepokojących procesów i zjawisk. Wśród nich niepewność finansowa sprawiająca, że granty są traktowane jako doskonałe okazje do podreperowania własnych zasobów, gromadzenia ich na zapas. Za przyrost materiałów, które powinny zostać spożytkowane w trakcie działania, odpowiada też fakt, że choć od twórców coraz częściej oczekuje się trwałych rezultatów, to zwykle ani otoczenie, ani nawet zgłaszający te roszczenia nie potrafią ich wchłonąć.

Chcąc rozważyć ten problem, proponujemy, by w trakcie Kongresu Kultury wspólnie założyć „bank środków nietrwałych”, w którym instytucje dołączające do projektu depozytowałyby wirtualnie swoje zasoby, wymieniały się nimi, zużywały wzajemnie i wykorzystywały je do realizacji lokalnych działań.

Możliwość „pożyczania” czy „zamiany” materiałów byłaby jednocześnie próbą budowy oddolnych mechanizmów solidarnościowych, umacniających zależności łączące instytucje kultury w warunkach ogólnej rywalizacji. Dowartościowanie obiektów, służących tworzeniu ekspozycji, administracji czy edukacji, może być równocześnie zwróceniem uwagi na niewidzialną pracę ludzi, którzy się tymi przedmiotami na co dzień w świecie sztuki posługują. Funkcjonowanie banku byłoby wreszcie okazją do upowszechniania wiedzy na temat codziennego życia instytucji kultury w Polsce.

Forma spotkania będzie otwarta –w zależności od dołączających uczestników może nią być rozpoznanie problemu bądź wspólne planowanie zasad działania „banku”, dołączenie do tej inicjatywy.

Maciej Frąckowiak, niezależny, Poznań  
Elżbieta Jabłońska, artystka, Bydgoszcz

TWÓRCY

## **Przywództwo w kulturze**

Skoro artysta wstępuje w rolę lidera, prowokując, stawiając trudne pytania, mówiąc prawdę i obnażając rzeczywistość – silne przywództwo może mu tylko pomóc stać się bardziej wpływowym, widocznym i skutecznym głosem społecznym.

Skoro manager kultury realizuje misję organizacji, na której czele stoi – silne, świadome przywództwo może mu tylko pomóc pomnażać potencjał swoich współpracowników i partnerów.

Skoro wykładowca akademicki jest mistrzem i mentorem dla swoich studentów – uważne przywództwo pomoże mu wsłuchać się w potencjał studenta i młodego twórcy, wesprzeć go w rozwoju, pomóc rozwinąć karierę.

W Polsce naturalne jest, że wpiera się liderów w biznesie. Daje im się możliwości rozwoju, coachuje. W kulturze jest to zjawisko rzadkie, często nieuświadomiona potrzeba, a także ostatnia pozycja w budżecie instytucji kultury. Jeśli chcemy, żeby traktowano kulturę poważnie, na równi z gospodarką i promocją Polski, jeśli chcemy kulturze dać należyne jej głoś w społeczeństwie – nie możemy nie zajmować się rozwojem liderów.

Artyści i managerowie kultury, kadra dydaktyczna uczelni wyższych – nie zawsze myślą o sobie jak o liderach. Czerpiąc z mojego 25-letniego doświadczenia pracy jako manager kultury, (obecnie w Instytucie Adama Mickiewicza), przybliżam im teraz jako coach i konsultant przywództwa nową perspektywę rozwoju. Kultura – przez to, że zacznie mieć skuteczniejszych liderów – wzmocni swoją siłę i pozycję w kraju, a głoś ludzi kultury będzie nie tylko mocny, lecz także efektywny.

Mileniści i pokolenie Z jako nowe generacje wstępujące także na rynek kultury przynoszą z sobą inne wartości i potrzeby. Zmiana paradygmatu przywództwa stała się nieunikniona. Za późno jest już pytać, czy jest to konieczne.

Czy w kulturze jest miejsce na rozwój przywództwa? Nie tylko na zarządzanie, procesy i projekty, ale prawdziwe przywództwo? Czy znajdzie się na to miejsce i pieniądze? I jakie będą konsekwencje, jeśli nie?

Izabela Stachurska, Mind the Culture, Warszawa

TWÓRCY

## Muzyka teatralna

Propozycja panelu poświęconego muzyce teatralnej. Muzyka teatralna przeżywa swój gigantyczny rozkwit w ostatnich xx latach. Jest niezwykle rozwiniętą dziedziną sztuki dźwięku na którą składa się kompozycja, zaawansowane wykonawstwo obejmujące dawne i współczesne instrumentarium, sound design, field recording, techniki wokalne, rytmizację tekstu. Współczesny kompozytor teatralny jest dziś również erudyta który z komieczności jest niezwykle biegły w znajomości muzycznych trendów i kierunków z których nieustannie musi korzystać. Mimo to krytyka teatralna jest wciąż bardzo mało oddana badaniu tego terenu. Jest bardzo niewiele opracowań dotyczących muzyki teatralnej w naszym kraju. Mimo to iż muzyka coraz częściej staje się niezwykle ważną, integralną częścią dzieła teatralnego, krytyka teatralna wciąż jakby nie posiadała instrumentów do pełnego zbadania tego tematu, krytycy nie posiadają narzędzi do oceny i analizy całego spektrum muzyki teatralnej. W świecie krytyki teatralnej muzyka pozostaje w głębokim cieniu innych tematów. Jest ogromna potrzeba poprawienia obecnej sytuacji w tym kontekście.

Dominik Strycharski, kompozytor, Bytom

